SPORTOWY 24

PIŁKARSKA EUROPA WRACA DO GRY

KAMIL GRABARA MOŻE TRAFIĆ DO JUVENTUSU TURYN? – Str. 21

Nr ISSN 1230-9192
Nr indeksu 350680

www.expressbydgoski.pl

Nr 195 (11383) | Cena 5,50 zł (w tym 8% VAT)

Express BYDGOSKI

37 lat

Poniedziałek, 24.08.2026

Nagła dymisja pełnomocniczki
Barbara Mróz-Gorgoń stanowisko pełnomocniczki rządu ds. promocji marki Polski zajmowała od końca lipca. W piątek złożyła rezygnację. Wszystko za sprawą raportu „Polaków portret własny". – Str. 13

Ukraina ma dostać od Niemiec setki pocisków do Patriotów
Wołodymyr Zełenski porozumiał się w sprawie dostarczenia 600 pocisków przechwytujących - Str. 14

Relaks

Krzyżówki do kawy. Nowości w programie TV

Kontrole

ZUS zabiera zasiłki za L4. U nas odzyskał już 8 milionów złotych

Najczęściej mieszkańcy naszego regionu będący na L4 zostali przyłapani na pracy zarobkowej, także we własnej firmie
– Str. 8

Prawo

Wystarczy już jeden dzień spóźnienia, by dostać karę

Ubezpieczeniowy Fundusz Gwarancyjny intensywnie ściga kierowców, którzy nie opłacili obowiązkowego ubezpieczenia
– Str. 12

Zawody

Pływali, jechali rowerem, biegli

W niedzielę rozegrano OceanLava Triathlon. Były trzy dystanse główne oraz trasa dla najmłodszych. Rywalizacja rozpoczynała się na plaży w Borównie, metą był stadion Zawiszy

FOT. DARIUSZ BLOCH

Uroczysta przysięga terytorialsów
W sobotę odbyła się przysięga żołnierzy 8 Kujawsko-Pomorskiej Brygady Obrony Terytorialnej– Str. 6

Nie żyje ks. Stanisław Kotowski, proboszcz Parafii Katedralnej w Bydgoszczy.
Kapłan zmarł po krótkiej i ciężkiej chorobie. Miał 72 lata – Str. 3

FOT. DIECEZJA BYDGOSKA

Służba zdrowia

Szpital Kliniczny Politechniki Bydgoskiej ze sprzętem za 20 milionów złotych

Małgorzata Pieczyńska

Szpital Kliniczny Politechniki Bydgoskiej pozyskał nowoczesny sprzęt wartości ponad 20 milionów złotych. Jak podkreśla lecznica, dzięki temu można będzie jeszcze skuteczniej diagnozować i leczyć pacjentów z chorobami układu krążenia.

Nowoczesny sprzęt trafił na Oddział Kliniczny Kardiologii i Chorób Wewnętrznych i służy już pacjentom. Wśród urządzeń, jakie zakupił szpital są, między innymi, nowe aparaty EKG, defibrylatory, echokardiograf, stymulatory zewnętrzne serca, łóżka szpitalne intensywnego nadzoru, przyłóżkowe systemy kolumnowe i pompy strzykawkowe infuzyjne.

- Oddział został wyposażony także w centralny system monitorowania pacjentów składający się z 18 monitorów z obsługą w środowisku bezprzewodowym oraz 35 monitorów mobilnych przy łóżku pacjenta z systemem powiadamiania o zdarzeniach i dostarczaniem alarmów, z możliwością przeglądania danych w aplikacji mobilnej - mówi Marcin Janczylik, rzecznik prasowy Szpitala Klinicznego Politechniki Bydgoskiej.

W nowy sprzęt została wyposażona również poradnia kardiologiczna. Trafiły tu, między innymi, aparaty EKG, system wysiłkowy z centrum diagnostyki medycznej, holtery EKG, ergospirometria czy echokardiograf.

©℗

Str. 3

eprasa.pl 1f311152d4

POLECAMY

WTOREK: Strefa Biznesu ŚRODA: Strona Zdrowia CZWARTEK: Dodatek dla seniorów

24.08.2026
Poniedziałek

Dziś imieniny: Bartłomieja, Jerzego, Joanny, Michaliny
Telefon alarmowy: 112

EXPRESS BYDGOSKI

Redaktor naczelna Alicja Polewska
Z-cy redaktor naczelnej Justyna Wojciechowska-Narloch, Lucyna Talaśka-Klich, Jakub Stykowski
Wydawca dnia Robert Borzyszkowski

www.express.bydgoski.pl

Polska Press Makroregion Wielkopolska Kujawsko-Pomorskie
Redakcja ul. Zamoyskiego 2, 85-063 Bydgoszcz, tel. 52 32 63 100, redakcja@express.bydgoski.pl
Prezes Makroregionu Marek Ciesielski
Dyrektor reklamy Agnieszka Perlińska
Dyrektor marketingu Katarzyna Jabłońska
Druk Polska Press Oddział Poligrafia, 85-438 Bydgoszcz, ul. Grunwaldzka 229

POLSKA PRESS GRUPA

Wydawca Polska Press Sp. z o.o. ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa, tel. 22 201 44 00, fax: 22 201 44 10
p.o. Prezes Zarządu Polska Press Grupy Elżbieta Żuraw
Redaktor naczelny Polska Press Grupy Marek Twaróg
Projekt graficzny, dyrektor artystyczny PPG Tomasz Bocheński
Dyrektor kolportażu PPG Tomasz Osoliński
Biuro Konsumenta PPG biurokonsumenta@polskapress.pl, tel. 12 688 85 10

PBC

©℗ - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie www.express.bydgoski.pl/tresci i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

KALENDARIUM BYDGOSKIE 24 SIERPNIA

Strzelanina na dworcu PKP Bydgoszcz Główna

1919: na boisku przy placu dragońskim przy obecnej ul. Gdańskiej rozegrany został pierwszy w Bydgoszczy piłkarski mecz dwóch polskich drużyn, w którym zespół bydgoskiego Sokoła występujący pod nazwą „Polonia" zagrał z Sokołem z Torunia.
1920: zaprzysiężenie nowej Rady Miejskiej Bydgoszczy, pierwszej w wolnej Polsce złożonej z 42 radnych, w tym 28 Polaków. Przewodniczącym rady został wydawca „Dziennika Bydgoskiego" Jan Teska. Funkcję tę sprawował do końca roku. 1 stycznia 1921 roku przewodniczącym rady został Jan Biziel.
1927: do Bydgoszczy na zaproszenie społecznego komitetu obywatelskiego przybyło ok. 650 weteranów armii polskiej mieszkających w USA. Zwiedzili lotnisko, miasto, zakłady przemysłowe. W Resursie Kupieckiej wydano bankiet na ich cześć.
1930: młody Żyd, Baruch Berliner, postrzelił na ul. Długiej dwóch Polaków, co wywołało wielki ferment w mieście. Jak wyjaśniał Berliner przed sądem, chciał w ten sposób zapobiec linczowi dwóch rabinów żydowskich z Góry Kalwarii, którzy przyjechali do Bydgoszczy i szli przez miasto w chałatach, eskortowani przez tłum wyrostków obrzucający ich groźbami i kamieniami.
1939: mobilizacja Bydgoskiego Batalionu Obrony Narodowej. Oddział uczestniczył w walkach Armii „Pomorze", został rozbity w bitwie pod Iłowem 17 września 1939. 50 spośród 179 wziętych do niewoli członków batalionu zostało rozstrzelanych 5 dni później w Boryszewie pod Sochaczewem.
1945: prymas Polski, ks. kardynał August Hlond erygował parafię pw. Św. Piotra i Pawła przy kościele na pl. Wolności, wcześniej pełniącym funkcje zboru ewangelickiego.
1947: na dworcu kolejowym Bydgoszcz Główna funkcjonariusze Straży Ochrony Kolei usiłowali wylegitymować trzech czerwonoarmistów podróżujących nielegalnie pociągiem jadącym do Niemiec. Doszło do strzelaniny. Zginęło dwóch żołnierzy, a trzeci został aresztowany.
1990: wojsko złożyło podczas narady w Urzędzie Wojewódzkim deklarację oddania miastu Bydgoszcz licznych swoich terenów na terenie miasta, m.in. placu u zbiegu ul. Focha i Czartoryskiego, części poligonu na Jachcicach, budynku na rogu ul. Szubińskiej i Stromej oraz sądu przy ul. Grudziądzkiej. **KB**

AUTOPROMOCJA

Prenumeruj „Express Bydgoski"

tel. 52 511 94 64
bok.prenumerata@polskapress.pl
prenumerata.expressbydgoski.pl

POGODA

Poniedziałek 23°C/11°C

Wtorek 23°C/12°C

SPOŁECZEŃSTWO

Które kraje są atrakcyjne dla Polaków na mieszkanie i pracę, a z których wracają?

Agnieszka Domka-Rybka

Najlepiej płacą w Skandynawii, ale rośnie zainteresowanie takimi krajami, jak Austria, Belgia czy Hiszpania. Jak żyje się teraz Polakom za granicą?

Wielka Brytania to kraj, do którego wyjechało najwięcej Polaków, ale sporo też stamtąd wraca. I z innych krajów też. Sprawdziliśmy, gdzie jeszcze opłaca się pracować za granicą.

Olga ma 33 lata, mieszka w Brugii od 4 lat: - Najpierw sprzątałam i nie było łatwo. To była ciężka praca, bardzo mało zarabiałam. Od roku pracuję jako kelnerka w restauracji, też mam dużo godzin, ale dobrze płacą. Polacy w Belgii najczęściej zaczynają, jak ja, od sprzątania, to znaczy kobiety, a mężczyźni znajdują zatrudnienie w budowlance. Niektórzy z czasem otwierają własne firmy. Dużo zależy, ile kto ma w sobie chęci do pracy. Ja wcześniej pracowałam w Holandii, w magazynach, ale było mi bardzo ciężko i nie mogłam się tam rozwijać. Tutaj nauczyłam się języka i poznałam wielu ciekawych ludzi.

Magdalena i Wiktor to małżeństwo czterdzieści plus. 5 lat temu wrócili z Belgii do Polski, po 18 latach. Dlaczego? - Zbyt wiele się zmieniło i w takim kulturowym tyglu nie byliśmy już w stanie egzystować. Jednak dzięki zarobionym pieniądzom z Belgii zbudowaliśmy sobie w Polsce piękny dom, bez złotówki kredytu.

Pani Iwona ze Żnina leciała samolotem z Poznania do Oslo i siedziała obok kucharza (ok. pięćdziesiątki) od 8 lat pracującego w Norwegii. Zapytała go, jak wygląda jego życie, praca i ile zarabiają teraz Polacy w Norwegii. Odpowiedział: „Nie wiem, ale ja zarabiam kilka tysięcy euro miesięcznie. Żona i dzieci mieszkają w Polsce. Pracuję 3 miesiące w Norwegii i miesiąc wypoczynku w domu. Chciałem wracać na stałe do kraju, ale właściciel restauracji nie chce mnie wypuścić. Może dać lokum, kusi, abym dalej pracował".

FOT. AGNIESZKA DOMKA-RYBKA

W Irlandii mieszka około 100 tys. Polaków. Kiedyś byliśmy tu największą mniejszością narodową, ale teraz najwięcej jest obywateli Ukrainy

Pani Iwona relacjonuje, jak był ubrany: - Bluzka Balenciaga, saszetka w pasie Gucci, torba Louis Vuitton. Nie musiał przed nikim udawać, to nie był czarter z Turcji, więc wszystko miał oryginalne.

Mówi, że pracowników, mężczyzn z Polski na trasie Poznań - Oslo - Poznań, lata sporo: - Inny wracał do Poznania, powiedziałabym, w stroju roboczym, jakby z budowy. Opowiadał, że w Norwegii pracuje od 20 lat, w systemie 3 tygodnie tam, 1 tydzień w domu. Od niechcenia kupił dwa duże flakony markowych damskich perfum i dwa razy alkohol w samolocie, który jest tańszy niż w Norwegii. Latają mężczyźni fachowcy - stolarze, murarze, płytkarze, kucharze. Polki, jeśli już, są zatrudniane przez firmy sprzątające. Wcześniej mówiło się głównie o pielęgniarkach. Jeden z pracujących w Skandynawii Polaków powiedział mi, że jeśli opłaca się pracować za granicą, to właśnie tam.

Z facebookowej grupy „Powrót z emigracji do Polski" wynika, że rajem dla Polaków przestały być Anglia, Niemcy, Holandia, sporo ich stamtąd wraca, ale też po wielu latach opuszczają USA, Kanadę, Australię. To grupa poradnicza, jak zacząć od nowa życie w naszym kraju (formalności, szkoła dla dzieci, praca, ulgi w podatkach, zakup nieruchomości, przewóz zwierząt).

Oto jeden z wpisów: „Dzień Dobry Polsko! Po ponad 15 latach w Wielkiej Brytanii nareszcie w domu. Plan wykonany, cel osiągnięty. Okna w kuchni już pomyte. Można zaczynać, piękny, słoneczny dzień. Cudownego Dnia. Będzie dobrze".

Inny? „Po 10 latach w UK desperacko chcę wrócić do Polski. Od dekady mieszkam w UK. Od początku pracuję tu jako kucharz, również w renomowanych restauracjach w stolicy, w bardzo intensywnym środowisku, pod ogromną presją czasu, odpowiedzialności i ciągłych zmian. utknąłem. Chcę wrócić. Może ktoś tutaj pomoże mi zrobić ten pierwszy krok".

Z danych agencji pracy Personnel Service wynika, że rośnie zainteresowanie Szwecją i Norwegią ze względu na atrakcyjne zarobki i wysoką kulturę pracy. Najlepiej wypadają zarobki w spawalnictwie i obróbce - w Skandynawii dochodzą do 4,2 tys. euro netto miesięcznie, w budownictwie to nawet 3,8 tys. euro, opiece nad osobami starszymi - od 2,6 tys. do 3 tys. euro). W innych krajach zarobki na tych stanowiskach są niższe.

- Choć Skandynawia zdecydowanie dominuje pod względem wysokości wynagrodzeń i wysokiej jakości warunków pracy, obserwujemy też rosnące zainteresowanie takimi kierunkami, jak Austria, Belgia czy Hiszpania - komentuje Krzysztof Inglot, ekspert rynku pracy, założyciel Personnel Service. - Wiele osób rozważa je jako alternatywę, nie tylko z powodu zarobków, ale także klimatu, stylu życia czy dostępu do konkretnych ofert w niszowych zawodach. Nie chodzi już tylko o wysokość pensji, ale o stabilność, świadczenia socjalne i możliwość rozwoju. To zmiana, która będzie coraz mocniej kształtować migrację zarobkową w najbliższych latach.

Najwięcej Polaków przebywa zaś po kolei: w Wielkiej Brytanii, Niemczech, Holandii, Norwegii i Irlandii.©℗

eprasa.pl 1f311152d4

WRACAMY DO TEMATU

„Flisak" znów nie wypłynął. Jest pomysł na most pontonowy między Solcem a Czarnowem

Maciej Czerniak

Mija kolejny sezon, w którym prom „Flisak" ani razu nie mógł wypłynąć na Wisłę, by wozić pasażerów z Solca Kujawskiego do Czarnowa.

Wraca temat przeprawy promowej przez Wisłę między Czarnowem a Solcem Kujawskim.

Anna Niewiadomska, bydgoska radna sejmiku województwa zwróciła się do zarządu województwa 11 sierpnia. W jej piśmie czytamy, m.in., że przeprawa promowa pomiędzy Solcem a Czarnowem „stanowi istotne połączenie dróg krajowych nr 10 i 80, łącząc obszary położone pomiędzy dwoma miastami wojewódzkimi". Ponadto, co podkreśla radna, ma ona „szczególne znaczenie również w sytuacjach kryzysowych, takich jak wypadki drogowe, ponieważ umożliwia przejazd pomiędzy obiema drogami krajowymi bez konieczności korzystania z mostów na Wiśle w Bydgoszczy lub Toruniu".

Radna pyta marszałka, czy samorząd prowadzi działania mające na celu ponowne uruchomienie przeprawy, np. przez przebudowę promu, lub jego przyczółków. W piśmie sugeruje również: „Jeżeli uruchomienie przeprawy promowej jest obecnie problematyczne, czy rozważane są inne rozwiązania umożliwiające połączenie obu brzegów Wisły, np. budowa mostu pontonowego?".

Dopytuje też o to, czy samorząd województwa wystąpił do GDDKiA o zakrycie lub zdjęcie znaków drogowych na drodze krajowej nr 80 w Czarnowie, które kierują na prom do Solca Kujawskiego, „co może być mylące dla kierowców".

FOT. GRZEGORZ OLKOWSKI

Kolejny „suchy" sezon promu Flisak. Los przeprawy przez Wisłę jest pod znakiem zapytania, choć plany przebudowy istnieją. Tymczasem pojawił się nowy, zaskakujący pomysł

Warto również zauważyć, że Wisłą przebiega planowana międzynarodowa droga wodna E40. Jak w tym kontekście rozumieć budowę przeprawy pontonowej?

Od czasu uruchomienia promu w 2022 roku prom napotykał trudności spowodowane niskimi stanami wód w Wiśle. - Prom jest częścią inwestycji, która polegała na budowie nowej infrastruktury w Solcu Kujawskim i Czarnowie - mówił Michał Sitarek, rzecznik Zarządu Dróg Wojewódzkich, czyli instytucji administrującej promem, kiedy wiosną tego roku pytaliśmy go o „Flisaka". - Budowaliśmy praktycznie od podstaw 400-metrowy odcinek ul. Żeglarskiej oraz poprawiliśmy bezpieczeństwo na skrzyżowaniu tej ulicy z Bydgoską oraz T. Kościuszki. Po północnej stronie Wisły przebudowaliśmy prawie 2- kilometrowy odcinek drogi wojewódzkiej nr 249 w Czarnowie, który ułatwia dodatkowo dojazd do kilkunastu gospodarstw. Przyczółki mają charakter obronny, co ma szczególne znaczenie mając na uwadze zmieniające się uwarunkowania międzynarodowe. Ta infrastruktura, umożliwiająca sprawną wojskową logistykę w sytuacjach kryzysowych, pozostaje bez względu na funkcjonowanie promu.

Dokumentacja koncepcyjna dla promu, którą przygotował samorząd Solca Kujawskiego z udziałem hydrologów na początku ubiegłej dekady, zakładała, że prom będzie pływać, kiedy poziom wody na Wiśle będzie się utrzymywał na poziomie powyżej 200 cm. Od tego czasu warunki hydrologiczne bardzo się zmieniły. Wody w Wiśle ubywa z roku na rok. Przygotowano rozwiązania, które pozwolą przywrócić funkcjonowanie promu przy niższych stanach wody od zakładanych na etapie projektowania. Powstały dwa opracowania. Jedno zakładające modyfikacje ramp najazdowych promu. Drugie zakładające modyfikację jednostki wraz z wykorzystaniem slipów na nabrzeżu Wisły.

Znalezienie wykonawcy przebudowy samorząd województwa powierzył spółce Kujawsko-Pomorskie Inwestycje Regionalne. Co z przetargiem na wyłonienie firmy, która zajmie się dostosowaniem promu do nowych warunków hydrologicznych? Czekamy na odpowiedź z K-PIR.©℗

Z PIERWSZEJ STRONY

W szpitalu czynione są starania o przywrócenie pracy oddziału

Małgorzata Pieczyńska

Nowoczesny sprzęt trafił na Oddział Kliniczny Kardiologii i Chorób Wewnętrznych oraz do poradni kardiologicznej Szpitala Klinicznego Politechniki Bydgoskiej.

Sprzęt kosztował 20 milionów złtych. Został zakupiony w ramach projektu „Doposażenie jednostek Szpitala Klinicznego im. dr. Emila Warmińskiego Politechniki Bydgoskiej udzielających świadczeń zdrowotnych w ramach opieki kardiologicznej" realizowanego w ramach inwestycji D1.1.1 „Rozwój i modernizacja infrastruktury centrów opieki wysokospecjalistycznej i innych podmiotów leczniczych" objętego wsparciem ze środków Krajowego Planu Odbudowy i Zwiększania Odporności (KPO).

Jak już informowaliśmy, w Szpitalu Klinicznym Politechniki Bydgoskiej od 1 sierpnia br. czasowo zawieszono funkcjonowanie Oddziału Klinicznego Chorób Wewnętrznych.

Lecznica tłumaczyła wtedy: „Decyzja została podjęta z powodu braku niezbędnej obsady lekarskiej, gwarantującej bezpieczne i zgodne z obowiązującymi przepisami udzielanie świadczeń zdrowotnych".

W efekcie wszyscy pacjenci, którzy przebywali na tym oddziale i wymagali dalszej hospitalizacji, zostali przeniesieni właśnie na Oddział Kliniczny Kardiologii i Chorób Wewnętrznych.

Zapytaliśmy rzecznika szpitala, jak sytuacja wygląda na dziś i kiedy można spodziewać się wznowienia pracy oddziału internistycznego. - Pracujemy nad tym, aby możliwie jak najszybciej przywrócić funkcjonowanie oddziału - mówi Marcin Janczylik, rzecznik Szpitala Klinicznego PBŚ. - Prowadzone są rozmowy z lekarzami, trwa też konkurs na świadczenia zdrowotne realizowane przez lekarzy internistów - dodaje.©℗

KRÓTKO

FOT. DIECEZJA BYDGOSKA

Ks. Stanisław Kotowski zmarłwczoraj

Kościół

Nie żyje ks. Stanisław Kotowski, proboszcz Parafii Katedralnej w Bydgoszczy

W niedzielę, 23 sierpnia, zmarł ks. infułat Stanisław Kotowski, proboszcz Parafii Katedralnej św. Marcina i św. Mikołaja w Bydgoszczy oraz prepozyt Kapituły Katedralnej Diecezji Bydgoskiej. Miał 72 lata. Kapłan zmarł po krótkiej i ciężkiej chorobie. Ks. Stanisław Kotowski urodził się 8 listopada 1953 roku, a święcenia kapłańskie przyjął 24 maja 1979 roku. Związany był z bydgoską katedrą, pełniąc funkcję proboszcza parafii katedralnej św. Marcina i św. Mikołaja. **AG**

POGODA

Przez region przeszła burza. Zalane ulice, szpitale, powalone drzewa

Dariusz Nawrocki

W nocy z 21 na 22 sierpnia przez Kujawsko-Pomorskie przeszły potężne burze, którym towarzyszyły silne wiatry i ulewy. Od północy do godziny 12 w sobotę strażacy zanotowali 800 interwencji.

Jak informują nas strażacy, najczęściej wypompowywali wodę z piwnic i domów, udrażniali zalane drogi i posesje, usuwali powalone drzewa oraz konary niebezpiecznie zwisające nad chodnikami.

Woda zalała piwnice i infrastrukturę m. in. w 8 placówkach oświatowych, DPS w Golubiu-Dobrzyniu, na pocztach w Rypinie i Aleksandrowie Kujawskim oraz na cmentarzach w Brodnicy i Włocławku.

„Wichura i ulewy uszkodziły dachy w 14 budynkach mieszkalnych oraz 5 publicznych (m.in. szpital w Lipnie, poczta w Aleksandrowie Kujawskim, zakład w Inowrocławiu). Powalone drzewa uszkodziły 15 elementów infrastruktury (linie energetyczne, ogrodzenia, koleje), 3 budynki (Kowalewo, Przydwórz, Rakutowo) oraz uszkodziły 7 aut (Inowrocław, Toruń, Włocławek, Brodnica, Radziejów)" - czytamy w komunikacie KW PSP Toruń.

Dramatycznie było w Inowrocławiu. Ulice Marulewska, Wierzbowa, Św. Ducha przypominały jedną wielką rzekę. Zalane zostało też przejście podziemne prowadzące do dworca PKP w Inowrocławiu.

Komunikat do mieszkańców Inowrocławia wystosowało Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji. „Ulewa spowodowała problemy w całym mieście. Działamy nieustannie przez całą noc do chwili obecnej. Nie wszędzie jesteśmy w stanie dotrzeć od razu. Staramy się na bieżąco rozwiązywać problemy zalanych ulic oraz posesji. Problem wynikający z nawałnicy dotknął praktycznie cały powiat inowrocławski. Spadło ponad 75 litrów wody na metr kwadratowy. Żaden system odwodnienia nie jest w stanie poradzić sobie z tak gwałtownym opadem deszczu. Rów Marulewski, który normalnie jest niewidoczny, zamienił się w rzekę. Prosimy o wyrozumiałość"

Strażacy interweniowali również w szpitalach we Włocławku, Brodnicy i Aleksandrowie Kujawskim. Wypompowywali wodę z niżej położonych pomieszczeń. W szpitalu we Włocławku zalana została piwnica portierni i sterylizatorni.

W Mogilnie został zalany nowy park.

W Bydgoszczy do godz. 11 w sobotę, były 4 interwencje.

Z powodu warunków pogodowych i aletrów płynących z IMGW, odwołano dożynki gminne w Wierzchosławicach. Teren, na którym miała odbyć się impreza, został całkowicie zalany. Pakoskie święto plonów zostało natomiast przeniesione z soboty na niedzielę.©℗

eprasa.pl 1f311152d4

Bydgoszcz

INWESTYCJE

Za trzy lata będzie nowa Filharmonia Pomorska w Bydgoszczy

Marcin Kozłowski

380 mln złotych pochłonie rozbudowa i modernizacja Filharmonii Pomorskiej im. Ignacego Jana Paderewskiego w Bydgoszczy. Inwestycja finansowana przede wszystkim z budżetu województwa ma potrwać trzy lata, a nowy kompleks połączy nowoczesność z tradycją.

- Koncepcja rozbudowy jest odważna, ale jednocześnie pozostaje w wielkiej pokorze wobec obiektu, który już istnieje. Świątynia sztuki musi przemawiać również formą architektoniczną. Myślę, że osiągniemy ten efekt - zapewnia marszałek Piotr Całbecki.

W nowej części kompleksu Filharmonii Pomorskiej powstanie sala koncertowa z widownią na 350 miejsc, estradą dla orkiestry kameralnej i 30-osobowego chóru z profesjonalnym nagłośnieniem i oświetleniem, z salą prób i garderobami dla artystów. Zostanie umieszczona pod ziemią, a dokładne pod Placem Krzysztofa Pendereckiego, którym melomani udają się na koncerty. Będzie doświetlana świetlikami stropowymi wzdłuż ścian bocznych i za estradą, które widziane z lotu ptaka utworzą przed głównym wejściem kształt liry. Ściany zostaną otoczone fosą z zieloną roślinnością.

Świetną akustykę sali kameralnej zapewni najnowocześniejsza technologia immersyjnego dźwięku, oparta o system mikrofonów i głośników oraz zaawansowane algorytmy i procesory przetwarzające sygnał cyfrowy w czasie rzeczywistym. Muzyka otoczy gości ze wszystkich stron, a dźwięk będzie krystalicznie czysty. Urząd Marszałkowski Województwa Kujawsko-Pomorskiego w Toruniu zapewnia, że melomani poczują się tak, jakby zasiedli w fotelu Wiener Musikverein we Wiedniu, Carnegie Hall w Nowym Jorku czy tokijskim Suntory Hall.

Muzycy Filharmonii Pomorskiej na czas inwestycji musieli opuścić gmach przy ul. Szwalbego, ale nie zwalniają tempa. Koncerty odbywają w innych miejscach Bydgoszczy i poza miastem - m.in. w Ostromecku i Nieszawie. Trwają też intensywne przygotowania do 64. edycji Bydgoskiego Festiwalu Muzycznego. W dniach 18 września-11 października 2026 roku koncerty będą się odbywały w Bydgoskim Centrum Targowo-Wystawienniczym, nowym kampusie Akademii Muzycznej, Auli Copernicanum, Miejskim Centrum Kultury i katedrze.©℗

FOT. UMWK-P

Rozbudowa FP będzie kosztować 380 mln zł

KRÓTKO

Kultura

Tragedia na Grunwaldzkiej była o krok. 55-latek zasnął za kierownicą i uderzył w słup

Do groźnie wyglądającego wypadku doszło w piątek, 21 sierpnia na ulicy Grunwaldzkiej w Bydgoszczy. Na szczęście nikomu nic się nie stało, ale mogło dojść do tragedii. Służby o zdarzeniu zostały poinformowane przed godziną 14.

- 55-letni kierowca Toyoty jadący ulicą Grunwaldzką w kierunku centrum miasta zasnął za kierownicą. W efekcie przejechał przez pas zieleni, przez przeciwny pas ruchu i uderzył w słup. Prowadzącemu samochód oraz 16-letniemu pasażerowi nic się nie stało. Kierowca został ukarany mandatem i zatrzymano mu dowód rejestracyjny samochodu - poinformował nas mł. asp. Jakub Skrzypek z Komendy Miejskiej Policji w Bydgoszczy.

Można zatem mówić o wielkim szczęściu, że Toyota nie wjechała - w godzinach szczytu - w żadne z aut jadących w kierunku Osowej Góry, a uderzenie w słup okazało się niegroźne. Podczas usuwania przez służby skutków wypadku na pasie ulicy Grunwaldzkiej - od strony centrum miasta - utworzył się jednak spory korek. **MK**

KONTROWERSJE

Trzy bydgoskie firmy chcą zmian w planie ogólnym

Maciej Czerniak

Firmy Alan, Betpol i Remondis wystąpiły ze wspólnym apelem do władz Bydgoszczy o zmianę zapisów w projekcie Planu Ogólnego Miasta.

W piśmie przedsiębiorców czytamy, że obawiają się, iż „dokument w obecnym kształcie, zakładający przeznaczenie terenów w rejonie ul. Inwalidów na funkcje usługowe oraz intensywną zabudowę mieszkaniową, uniemożliwi prowadzenie działalności gospodarczej w tej lokalizacji".

W dokumencie opracowanym przez MPU wskazano ten obszar jako teren o potencjalnie dużej „chłonności" mieszkaniowej i jest przewidziany jako miejsce rozwoju mieszkalnictwa. „Tereny gdzie chłonność rezerwy dla poszczególnych terenów szacuje się na poziomie ok 5-6 tys. mieszkańców znajdują się w jednostkach: Bydgoszcz Wschód-Inwalidów - obszar przyszłej zabudowy mieszkaniowej wielorodzinnej średniej intensywności w rejonie Sygnałowej i Harcerskiej" - czytamy w Planie Ogólnym Miasta Bydgoszczy.

Jak zauważają przedsiębiorcy: „Podczas konsultacji społecznych wpłynęło ponad 2 tysiące wniosków od firm i mieszkańców, krytycznie odnoszących się do projektowanych zapisów dotyczących tego fragmentu Miasta". W apelu przesłanym do ratusza czytamy, że firma Z.H.U. Alan działa w branży meblarskiej, zajmując się m.in. dystrybucją płyt, blatów i akcesoriów meblowych oraz ich profesjonalną obróbką, Betpol S.A. z kolei prowadzi działalność w sektorze budowlanym, realizując m.in. projekty infrastrukturalne i drogowe, również na rzecz Miasta Bydgoszczy i mieszkańców. Firma Remondis Bydgoszcz S.A. zajmuje się gospodarką odpadami.

Zdaniem sygnatariuszy pisma, planowanie przestrzenne powinno uwzględniać nie tylko potencjalne przyszłe funkcje terenów, ale też istniejącą infrastrukturę, miejsca pracy i przedsiębiorstwa. „Nie sprzeciwiamy się rozwojowi Bydgoszczy ani poszukiwaniu nowych terenów pod zabudowę mieszkaniową. Uważamy jednak, że rozwój jednej funkcji nie powinien odbywać się kosztem przedsiębiorstw, które od dziesięcioleci działają w tym miejscu, zatrudniają mieszkańców i świadczą usługi na rzecz miasta" - wskazują firmy.

FOT. TOMASZ CZACHOROWSKI

Firmy działające w rejonie ul. Inwalidów odczytują zapisy Planu Ogólnego jako potencjalnie groźne dla ich działalności

„Wspólnym postulatem przedsiębiorców jest uwzględnienie w planie ogólnym dla tego obszaru strefy infrastrukturalnej „SI" z profilami dodatkowymi obejmującymi teren produkcji oraz teren usług. Firmy chcą, aby takie rozwiązanie znalazło odzwierciedlenie również w przygotowywanym miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego „Bydgoszcz Wschód-Lewińskiego".

Wskazują, że „problem dotyczy wyłącznie kwestii dalszego prowadzenia obecnej działalności, a nie rozbudowy spółek o nowe instalacje czy funkcje. Jeśli teren w rejonie ul. Inwalidów zostanie objęty strefą usługową w Planie Ogólnym, a następnie uzyska przeznaczenie usługowe w planie miejscowym, spółki nie będą w stanie uzyskać zmiany obecnie posiadanych pozwoleń w jakimkolwiek zakresie np. w sytuacji zmiany przepisów przez ustawodawcę". „Przyjęcie planu ogólnego w kształcie zaproponowanym w projekcie nie tylko uniemożliwi rozwój działalności Spółek, lecz co najistotniejsze uniemożliwi ich dotychczasowe funkcjonowanie, co musi wiązać się z odpowiedzialnością odszkodowawczą gminy".

Nie ma jeszcze odpowiedzi na apel, ale w komentarzach na temat Planu Miejscowego Miasta Bydgoszczy, który ma być głosowany na sierpniowej sesji RM, pojawił się wątek, że „Bydgoszcz Wschód to nie miejsca dla odpadów". Co jest wyraźnym nawiązaniem do działalności firmy Remondis. Urzędnicy komunikowali zapisy planu. „W pracach nad planem uwzględnialiśmy m.in. zapisy obowiązujących miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego oraz działalność istniejących firm. Usankcjonowaliśmy działalność firm zajmujących się recyklingiem i odzyskiem rzadkich metali ze zużytego sprzętu komputerowego w rejonie ul. Chemicznej" - zaznaczali urzędnicy. „W tego typu lokalizacjach wyznaczyliśmy strefy infrastrukturalne. Jeszcze przed rozpoczęciem konsultacji pojawiły się jednak nieprawdziwe informacje sugerujące, że plan zakłada budowę spalarni odpadów lub napływ nowych instalacji odpadowych. Nie miały one odzwierciedlenia w zapisach projektu" - czytamy w komunikacie na temat planu ogólnego.

Na temat terenu, o który chodzi firmom: „Wyjątkiem, w którym celowo zmieniamy funkcję terenów są tereny na osiedlu Bydgoszcz Wschód. Przy ul. Inwalidów pomiędzy torami magistrali węglowej i linii kolejowej do Torunia, gdzie wprowadzamy strefę usługową zamiast infrastrukturalnej. Rozwiązanie to jest zgodne z oczekiwaniami wielu mieszkańców liczących na ograniczenie uciążliwej działalności związanej z przetwarzaniem odpadów. Pomimo licznych wniosków o utrzymanie strefy infrastrukturalnej pozostajemy przy proponowanej zmianie".©℗

eprasa.pl 1f311152d4

GOSPODARKA ODPADAMI

W Bydgoszczy powstaje nowoczesna biogazownia. Betonowe i stalowe konstrukcje pną się do góry

Marcin Kozłowski

Przy ulicy Prądocińskiej trwa budowa nowoczesnej biogazowni, która ma zostać oddana do użytku w połowie 2027 roku. Dzięki inwestycji wartej ponad 129 milionów złotych Bydgoszcz i okoliczne gminy nie będą miały problemów z zagospodarowaniem bioodpadów.

Obiekt powstaje daleko od zabudowań przy drodze krajowej nr 10. Zadanie - w trybie zaprojektuj i wybuduj - realizuje spółka ProNatura, zaś jego wykonawcą (wybranym w drodze przetargu) zostało konsorcjum firm Instal Warszawa i Entsorga Italia.

Pod koniec 2025 roku zakończyły się formalności związane z projektem przedsięwzięcia i ProNatura otrzymała prawomocne pozwolenie na budowę. 9 kwietnia 2026 roku wmurowano uroczyście kamień węgielny. Na początek realizowane były roboty ziemne, zaś od kilku miesięcy trwają prace budowlane. Na jakim są etapie?

„Wykonawca realizuje zadania zgodnie z przyjętym harmonogramem. Zakończono montaż konstrukcji żelbetowej hali przygotowania wsadu, a wkrótce rozpocznie się montaż konstrukcji stalowej wraz z obudową dachu i ścian. Zakończono betonowanie ścian żelbetowych komory fermentacyjnej i tuneli kompostowych oraz rozpoczęto szalowanie stropów. Ponadto trwa zbrojenie płyty fundamentowej pod montaż zbiornika biogazu. Postępują też prace przygotowawcze do przeprowadzenia próby szczelności zbiornika na odcieki, a także prace związane z murowaniem ścian fundamentowych budynku administracyjnego" - informuje Międzygminny Kompleks Unieszkodliwiania Odpadów ProNatura Sp. z o.o.

FOT. MKUO PRONATURA

Biogazownia ma zostać oddana do użytku w połowie 2027 roku

Z bioodpadów powstanie biometan, który posłuży do produkcji energii elektrycznej i cieplnej, co przełoży się przede wszystkim na zmniejszenie emisji dwutlenku węgla. Wyprodukowany zostanie też środek wspomagający uprawę roślin, czyli kompost o właściwościach nawozowych spełniający wymagania Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi.

Zadanie warte ponad 129 mln zł ma zakończyć się w połowie 2027 roku. Wydajność instalacji beztlenowego przetwarzania odpadów planowana jest na 45 000 Mg/rok. Udział w dostarczaniu bioodpadów do instalacji - poza Bydgoszczą - potwierdziło kilkanaście ościennych gmin.

„Brak inwestycji wiązałby się z brakiem możliwości właściwego zagospodarowania stale wzrastającej ilości bioodpadów, przeciążeniem istniejących instalacji kompostujących, niekontrolowanym pozbywaniem się odbieranych odpadów komunalnych, a w konsekwencji pogorszeniem jakości środowiska. Brak przetwarzania bioodpadów w technologii fermentacji z ujęciem i wykorzystaniem powstającego biometanu, prowadziłby ponadto do niekorzystnej emisji metanu i dwutlenku węgla do atmosfery, co negatywnie wpływałoby na klimat. Nie wykorzystane zostałyby wreszcie możliwości dodatkowej produkcji energii elektrycznej i ciepła" - uzasadniała ProNatura potrzebę inwestycji realizowanej przy ul. Prądocińskiej.

Brak inwestycji wiązałby się z niekontrolowanym pozbywaniem się odbieranych odpadów i pogorszeniem jakości środowiska.

Inwestycja w liczbach

- wydajność instalacji: do 45 000 Mg/rok
- produkcja energii elektrycznej: ok. 7,7 GWh rocznie
- produkcja energii cieplnej: ok. 5,3 GWh rocznie (zużycie własne)
- ilość kompostu do sprzedaży: 21 700 Mg/rok
- ilość nawozu płynnego do sprzedaży: 15 600 m /rok
- możliwość rozbudowy instalacji biofermentacji do 60 000 Mg/rok
- wartość inwestycji: 129.404.600 zł (środki własne MKUO ProNatura - 6.575.222 zł, pożyczka NFOŚiGW - 63.077.691 zł, dotacja - Fundusz Modernizacyjny - 59.751.687 zł).©℗

EKOLOGIA

Akcja Czysta Wisła już we wrześniu. W Bydgoszczy posprzątają Brdę

Małgorzata Pieczyńska

Już po raz czwarty we wrześniu rozpocznie się ogólnopolska Akcja Czysta Wisła. W tym roku w Bydgoszczy włączają się w nią kolejny raz Fundacja Zielone Jutro i SP nr 47, która mocno stawia na ekologię.

Pomysłodawcą tej akcji w Polsce jest Dominik Dobrowolski, ekolog, edukator i podróżnik.

- Sprzątamy Wisłę od jej źródeł na Baraniej Górze aż po Bałtyk oraz wszystkie dopływy królowej polskich rzek - mówi Dominik Dobrowolski, który we wtorek (18 sierpnia) zawitał do Bydgoszczy.

Razem z wolontariuszami Fundacji Zielone Jutro: Barbarą Dębicką, Kamilem Łęczyckim i Tomaszem Wenderlichem - znanym jako BrodaczBdg oraz Przemysławem Przybylskim z Banku Credit Agricole, opowiadał o tegorocznej odsłonie akcji i zachęcał do udziału w niej.

Organizatorzy lokalnych akcji mogą liczyć na granty

- Oficjalnie Akcja Czysta Wisła rozpocznie się 1 września i potrwa do 30 września, natomiast trzeba pamiętać, że o rzeki należy dbać cały rok - zaznaczył Dominik Dobrowolski.

Oczywiście, jeśli ktoś będzie chciał zorganizować swoją lokalną akcję jeszcze w październiku, to może to zrobić. Do akcji dołączyć może każdy komu bliska jest ekologia i troska o środowisko.

- Dobrą informacją jest to, że praktycznie zniknęły ze środowiska opakowania objęte systemem kaucyjnym: butelki PET i puszki aluminiowe. Niestety, jedne śmieci znikają, ale inne trafiają do rzek - podkreśla Dominik Dobrowolski.

Dlatego działania w ramach Akcji Czysta Wisła wciąż są potrzebne. Warto dodać, że organizatorzy lokalnych akcji mogą otrzymać granty na oczyszczanie rzek i wsparcie swoich wydarzeń. Mogą one trafić do ochotniczych straży pożarnych, Wodnego Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego, harcerzy, gmin, sołectw, kół gospodyń wiejskich i innych organizacji oraz grup mieszkańców. Środki te można wydać na przykład na zakup worków, rękawic, chwytaków.

Więcej szczegółów można znaleźć na profilu Akcja Czysta Wisła na Facebooku.

Warto też pamiętać, by organizując taką akcję nawiązać współpracę z urzędem miasta lub gminy, bądź nadleśnictwem w celu odbioru zebranych odpadów.

W Bydgoszczy odbędą się akcje sprzątania Brdy

Od początku istnienia tej akcji włącza się w nią Fundacja Zielone Jutro z Bydgoszczy.

- Planujemy zorganizować co najmniej trzy wydarzenia - mówi Kamil Łęczycki, wolontariusz Fundacji Zielone Jutro. - Preludium do Akcji Czysta Wisła będzie w Bydgoszczy gra terenowa poświęcona Wiśle. Odbędzie się ona 29 sierpnia na terenie przy Kanale Bydgoskim na Wilczaku. We wrześniu z kolei planujemy sprzątanie terenów przy Brdzie. W naszej fundacji prężnie działa sekcja magnesowa, której przewodniczy Tomasz Wenderlich (BrodaczBdg). Dlatego drugą lokalną akcją będzie czyszczenie Brdy magnesami neodymowymi, czyli o silnym przyciąganiu. Na miejscu będzie można za darmo wypożyczyć specjalne, neodymowe magnesy i wysłuchać krótkiego instruktażu.

W tym roku w Akcji Czysta Wisła po raz trzeci uczestniczyć będzie SP nr 47 w Bydgoszczy.

- Nasza szkoła położona jest w pobliżu Młynówki i Brdy - mówi Barbara Dębicka, pedagog w SP nr 47 i wolontariuszka Fundacji Zielone Jutro. - Mamy klasy sportowe. Kajakarzy, którzy trenują na Brdzie. Mocno stawiamy na ekologię. W ubiegłym roku wspólnie sprzątaliśmy rzekę podczas akcji magnesami neodymowymi. Dołączyli do nas rodzice uczniów i była to bardzo udana akcja połączona z integracją. W tym roku także planujemy zorganizować akcję sprzątania.

W ubiegłym roku w całym kraju w Akcji Czysta Wisła wzięło udział aż 25 tys. wolontariuszy, którzy zebrali ponad 230 ton śmieci.
©℗

eprasa.pl 1f311152d4

FOTOWEEKEND

Uroczysta przysięga terytorialsów

W sobotę na Starym Rynku odbyła się 44. przysięga żołnierzy 8 Kujawsko-Pomorskiej Brygady Obrony Terytorialnej. Później - już na Wyspie Młyńskiej z okazji święta jednostki - były występy artystyczne i wiele atrakcji.

8 Kujawsko-Pomorska Brygada Obrony Terytorialnej im. gen. bryg. Elżbiety Zawackiej powstała w 2018 roku. Należy do związku taktycznego Wojsk Obrony Terytorialnej Wojska Polskiego. 29 sierpnia 2020 roku jednostka zyskała swój sztandar. Obecnie liczy już 2200 żołnierzy - ochotników, zaś docelowo ma ich być 2500. W sobotę dołączyło do nich kolejnych ponad 90 osób, które ukończyły 16-dniowe szkolenie podstawowe i wypowiedziały słowa przysięgi. Dziewięciu żołnierzy zyskało natomiast promocję na stopień kaprala, czyli pierwszy podoficerski.©℗ **MK**

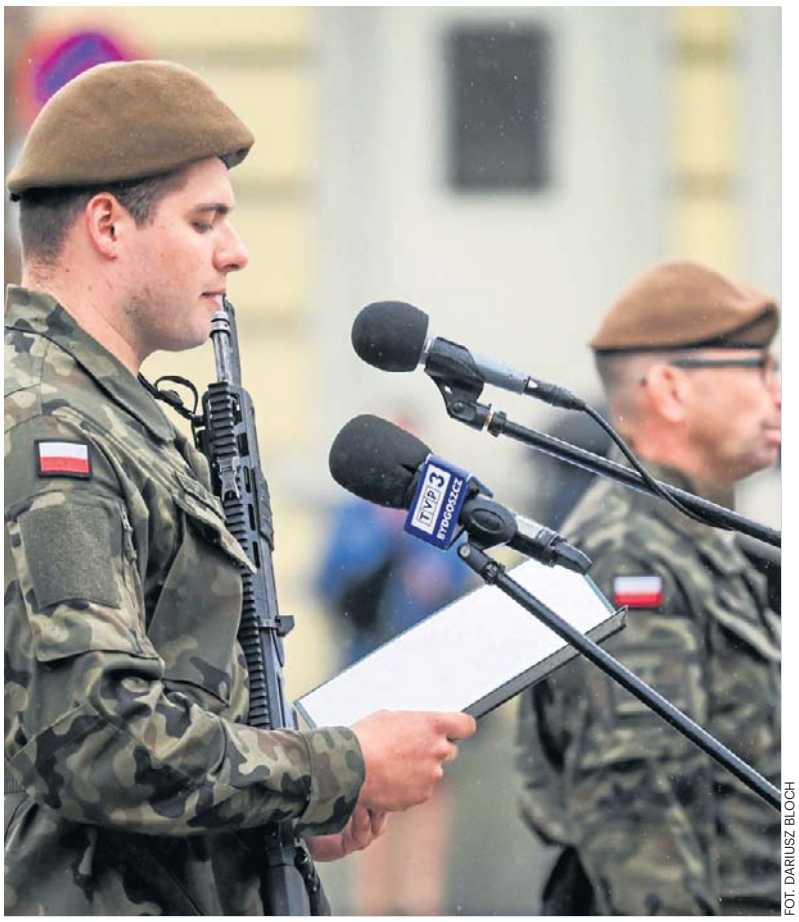

FOT. DARIUSZ BLOCH

W sobotę na Starym Rynku odbyła się 44. przysięga żołnierzy 8 Kujawsko-Pomorskiej Brygady Obrony Terytorialnej

FOT. DARIUSZ BLOCH

Żołnierze przysięgali służyć wiernie Rzeczypospolitej Polskiej, bronić jej niepodległości i granic, stać na straży Konstytucji, strzec honoru żołnierza polskiego, sztandaru wojskowego bronić

FOT. DARIUSZ BLOCH

Na Wyspie Młyńskiej były występy artystyczne, tradycyjna wojskowa grochówka i wiele atrakcji dla najmłodszych

FOT. DARIUSZ BLOCH

Po uroczystej przysiędze, oficjalnych przemówieniach pododdziały zostały przegrupowane do defilady, która przemaszerowała ulicą Jezuicką na Stary Rynek

FOT. DARIUSZ BLOCH

Wiele atrakcji czekało również na najmłodszych - m.in. liczne animacje i konkursy. Honorowym patronatem sobotnie wydarzenie objął Michał Sztybel, wojewoda kujawsko-pomorski

FOT. DARIUSZ BLOCH

Uroczystości z okazji przysięgi żołnierzy 8 Kujawsko-Pomorskiej Brygady Obrony Terytorialnej na Starym Rynku w Bydgoszczy oglądali mieszkańcy miasta

eprasa.pl 1f311152d4

JUBILEUSZ

175 lat kolei w Bydgoszczy. Magia, która porwała wielu

Agnieszka Domka-Rybka

Dobrze znany miłośnikom taboru youtuber Kolejowy Mikos, który pokazuje swoje podróże pociągami, obiecał w Bydgoszczy, że przetestuje także „Rybitwę" - nasz sezonowy hit z Torunia do Kołobrzegu.

FOT. ARCHIWUM

Na wystawę taboru w Bydgoszczy przyszły tłumy - od dzieci po seniorów. Kolej to pasja, która nie ma ograniczeń wiekowych

22 sierpnia dworzec PKP Bydgoszcz Główna stał się miejscem spotkań pasjonatów kolei z całego kraju. Z okazji 175 lat kolei w Bydgoszczy organizatorzy przygotowali m.in. jubileuszową wystawę taboru czy kolekcjonerskie bilety okolicznościowe.

Przyszły tłumy - od dzieci po seniorów. To pasja, która nie ma ograniczeń wiekowych.

Co takiego jest w pociągach, że mają tylu miłośników?

- 175 lat temu do Bydgoszczy przyjechał pierwszy pociąg. Miasto od lat jest związane z koleją, to nie tylko ważny węzeł na mapie kraju i naszego regionu, ale także istotny ośrodek przemysłowy. W Pesie powstają lokomotywy i wagony, które jeżdżą w całej Polsce i nie tylko - powiedział naszej redakcji Adam Charif, prezes Fundacji Instytut Edukacyjny Kolej na Ciebie, organizator wydarzenia.

Zapytałam prezesa, co takiego jest w kolei, że gromadzi wokół siebie tylu pasjonatów?

- Młodzi i starsi miłośnicy kolei przekazują tę pasję z pokolenia na pokolenie. Dziadek był kolejarzem, mama nastawniczą i syn nie wyobraża sobie, żeby pracować gdzie indziej. Jest w tym jakaś magia, magia stalowych szlaków, magia silnych lokomotyw, gwizdu syreny. To coś, co porywa i działa na emocje. Wsiadasz i emocje jadą razem z tobą.

Do Bydgoszczy przyjechali także znani miłośnikom taboru influencerzy, jak m.in. Kolejowy Mikos (Mikołaj Stefanowski). Prowadzi kanał na YouTube gdzie pokazuje podróże pociągami, długie trasy, testy połączeń oraz ciekawostki z polskiej infrastruktury kolejowej.

Zapytany w Bydgoszczy o najdłuższą, jednorazową podróż pociągiem odpowiedział fanon: - To była chyba wyprawa pociągiem na trasie Warszawa - Chorwacja. Najpierw musiałem ze swojego Olsztyna dojechać do stolicy, tam przesiadka na Warszawie Wschodniej do pociągu do Chorwacji. Wysiadłem w słoweńskim Koprze i stamtąd pojechałem do Budapesztu sezonowym pociągiem Retro Istria Express. Zajęło mi to wiele godzin. Niedługo zmontuję film z tej podróży i opublikuje na moim kanale.

Kolejowy Mikos obiecał, że w przyszłym roku przetestuje nasz sezonowy hit, czyli pociąg „Rybitwa" z Torunia do Kołobrzegu.

Na dworcu Bydgoszcz - Główna spotkaliśmy także twórcę popularnego kanału YouTube 850kN - maszynistę, Pawła, który pokazuje pracę na kolei od środka. Na pytanie, przy jakiej pogodzie najgorzej prowadzi się pociąg stwierdził , że jak jest mżawka: - Inaczej jest w przypadku pociągów pasażerskich i towarowych, różnica jest potężna. W pierwszym najgorsze są na pewno mgła i śnieg, bo utrudniają hamowanie pociągu. To lekkie pociągi i łatwo wpadają w poślizg przy hamowaniu. Natomiast w moim przypadku, czyli prowadzenia ciężkiego pociągu towarowego, najgorsza jest mżawka. Są wtedy problemy z podjazdem, z rozruchem maszyny . Nawet śnieg nie przeszkadza tak bardzo jak mżawka.

Chcą otworzyć muzeum kolejowe na czwartym peronie

Ustaliliśmy, że w Bydgoszczy trwa wyjątkowa inicjatywa, która ma przywrócić muzeum kolejowe (na peronie czwartym dworca Bydgoszcz Główna).

- Odtworzyliśmy tablice historycznych pociągów, które jeździły z do i przez Bydgoszcz, to wierne odwzorowania tamtych projektów - zdradził nam Adam Charif. - Dochód z ich sprzedaży przeznaczymy na muzeum. Nasi wolontariusze wykonali projekty po to, by przywrócić izbę tradycji kolejnictwa w Bydgoszczy, stworzyć miejsce dla miłośników taboru. Przygotowujemy się do remontu i otwarcia muzeum.

©℗

AKCJA

W Kujawsko-Pomorskiem trwa rekrutacja wolontariuszy do Akademii Przyszłości

Małgorzata Pieczyńska

W całym kraju, w tym także w Bydgoszczy i kilku miastach województwa kujawsko-pomorskiego, trwa rekrutacja wolontariuszy do Akademii Przyszłości. To program, który od ponad 20 lat pomaga dzieciom z niską samooceną uwierzyć we własne siły.

Organizatorem Akademii Przyszłości jest Stowarzyszenie Wiosna - to samo, które organizuje „Szlachetną Paczkę".

- Akademia Przyszłości to siostrzany program „Szlachetnej Paczki" - mówi Monika Żarska, specjalista ds. promocji w Stowarzyszeniu Wiosna. - We współpracy ze szkołami docieramy do dzieci, które mają trudności: z niską samooceną, relacjami czy z nauką. Z placówkami uczestniczącymi w programie podpisaliśmy umowy. Koordynatorzy szkolni rozmawiają z rodzicami i pytają, czy chcą, żeby ich dziecko dołączyło do tego programu.

W ubiegłym roku w całym kraju z Akademii Przyszłości skorzystało ponad 2 tys. dzieci, w tym roku będzie podobnie.

- Program Akademia Przyszłości realizowany jest też w województwie kujawsko-pomorskim, ale nie we wszystkich szkołach - mówi Monika Żarska. - W Bydgoszczy uczestniczy w nim 10 placówek. Realizowany jest też w innych miastach regionu. Włączyły się w niego niektóre szkoły z Torunia, Brodnicy, Grudziądza czy Inowrocławia.

Program adresowany jest do dzieci klas I-VI szkół podstawowych. Każde dziecko w nim uczestniczące potrzebuje swojej wolontariuszki lub wolontariusza. To właśnie oni poprzez indywidualne spotkania raz w tygodniu pomagają odkrywać to, czego dziecko samo nie potrafi dostrzec - jego mocne strony, marzenia i potencjał.

Właśnie trwa rekrutacja wolontariuszy do Akademii Przyszłości. Osoby, które chcą nimi zostać, powinny wejść na stronę www.akademiaprzyszlosci.org.pl, wypełnić formularz i poczekać na kontakt rekrutera, który umówi się z nimi na spotkanie online.

Aby zostać wolontariuszem Akademii Przyszłości nie trzeba mieć wykształcenia psychologicznego ani pedagogicznego. - Nie trzeba znać wszystkich odpowiedzi - mówi Monika Żarska. - Najważniejsze kompetencje są prostsze, niż może się nam wydawać. To zauważ, zapytaj, zaakceptuj, zareaguj. Bądź obok dziecka, które potrzebuje wsparcia. Reszty nauczysz się już w Akademii Przyszłości. Przed rozpoczęciem spotkań nowy wolontariusz przechodzi wdrożenie, otrzymuje pomocne materiały do pracy z dzieckiem, a przez cały wolontariat może liczyć na wsparcie zespołu.

Wolontariusz w Akademii Przyszłości spotyka się z dzieckiem indywidualnie na godzinę tygodniowo, np. w szkole lub innej placówce. Podczas wspólnych rozmów i zabaw pomaga dostrzegać małe sukcesy i wpisywać je do Indeksu Sukcesów. Wolontariusz ma stałe wsparcie koordynatora w placówce oraz innych wolontariuszek i wolontariuszy.©℗

REKLAMA 0011571698

TOLEK®
Rehabilitacyjne Rowery Trójkołowe

Rowery mogą być z napędem elektrycznym
Rower jako wyrób medyczny jest częściowo refundowany przez Centrum Pomocy Rodzinie oraz serwis gwarancyjny i pogwarancyjny

ROWERY POLECANE SĄ:
- Osobom z niedowładem nóg z napędem ręcznym
- Nieumiejącym jeździć na rowerze dwukołowym
- Osobom Starszym mniej sprawnym ruchowo
- Dzieciom
- Osobom z zachwianiem równowagi

Więcej informacji: www.rowertolek.pl
e-mail: biuro@rowertolek.pl
adres: ul. 3 Maja 2A, 87-850 Choceń k. Włocławka
tel. 54 284 65 40 Emilia | kom. 723 881 675 Michał
kom. 600 790 138 Teofil | kom. 600 467 513 Anna

To jest wyrób medyczny. Używaj go zgodnie z instrukcją używania lub etykietą

eprasa.pl 1f311152d4

KONTROLE

ZUS zabiera zasiłki za L4. Tylko u nas odzyskał już 8 milionów złotych

Małgorzata Stempińska

Najczęściej mieszkańcy regionu będący na L4 zostali przyłapani na pracy zarobkowej, także we własnej firmie. Wpadła m.in. pracownica, która podczas zwolnienia przeprowadziła sesję terapeutyczną z pacjentem.

FOT. UNSPLASH.COM

Wielu mieszkańców regionu na zwolnieniu lekarskim poleciało na zagraniczny urlop. Stracili zasiłek

Kolejna świadczyła pracę w kwiaciarni swojego pracodawcy twierdząc, że skróciła zwolnienie mimo, że lekarz nie dokonał żadnych zmian ani nie anulował zaświadczenia. Inna osoba pobierając świadczenie rehabilitacyjne pracowała w sklepie prowadzonym przez członka rodziny. Kolejny ubezpieczony, przebywając na zwolnieniu, podpisał umowę zlecenie i sędziował mecze sportowe.

Kontrolerzy ZUS zastali także właściciela firmy zajmującej się naprawą i sprzedażą zegarków w miejscu prowadzenia działalności. Mężczyzna tłumaczył, że przyszedł tylko na chwilę zastąpić żonę, która wyszła do apteki. Właścicielka firmy szyjącej bieliznę została natomiast przyłapana w biurze zakładu w fartuchu ubrudzonym nićmi. Wyjaśniała, że pojawiła się tam jedynie po to, by załatwić zaległe sprawy księgowe. Z kolei właścicielka salonu fryzjerskiego podczas zwolnienia obsługiwała klientki, ponieważ - jak wyjaśniała - pracownica niespodziewanie zgłosiła nieobecność.

- Kontrole ZUS w Kujawsko-Pomorskiem wykazały również przypadki wyjazdów wypoczynkowych w kraju i za granicą, udziału w weselach, meczach czy innych imprezach. Zdarza się także, że osoby przebywające na zwolnieniu remontują mieszkanie, pracują przy budowie domu, naprawiają dach, malują, wykonują większe prace porządkowe lub pracują w ogrodzie - mówi Krystyna Michałek, regionalny rzecznik ZUS województwa kujawsko-pomorskiego.

W regionie ZUS odzyskał ponad 7,7 mln zł

W pierwszym półroczu 2026 oddziały ZUS w Bydgoszczy i Toruniu przeprowadziły ponad 15 tys. kontroli zwolnień lekarskich. W ich wyniku wstrzymano wypłatę 534 zasiłków na łączną kwotę 920,6 tys. zł. ZUS obniżył także świadczenia po ustaniu zatrudnienia o 6,8 mln zł. Łączna kwota wstrzymanych i obniżonych świadczeń w regionie przekroczyła 7,7 mln zł.

W całym kraju było ł 219,7 tys. kontroli. Wstrzymano wypłatę 10,5 tys. zasiłków na ponad 18,5 mln zł. Świadczenia po ustaniu zatrudnienia obniżono o 143,6 mln zł. Łącznie było to 162,2 mln zł.

Na te wyniki składają się bowiem nie tylko kontrole zwolnień lekarskich. ZUS ma również obowiązek ograniczyć wysokość świadczeń chorobowych po ustaniu tytułu ubezpieczenia chorobowego do 100 proc. przeciętnego wynagrodzenia.

Od kwietnia tego roku obowiązują zmiany w przepisach dotyczących utraty prawa do zasiłku chorobowego w przypadku nieprawidłowego wykorzystywania zwolnień. Przepisy pozwalają podczas L4 na odprowadzenie dziecka do przedszkola, szczególnie gdy osoba niezdolna do pracy jest samotna i nie może liczyć na pomoc innych osób. Można też pójść do lekarza, apteki, na badania czy rehabilitację albo zrobić podstawowe zakupy. Przepisy dopuszczają również wykonywanie czynności incydentalnych wynikających z istotnych okoliczności. Może to być np. udział w pogrzebie bliskiej osoby czy załatwienie sprawy urzędowej, której nie można przełożyć na inny termin.

Czego nadal nie wolno na zwolnieniu

Nadal nie wolno wykonywać pracy zarobkowej, podejmować działań, które utrudniają leczenie lub wydłużają rekonwalescencję oraz podejmować aktywności niezgodnych z celem zwolnienia. Dotyczy to również wyjazdów na wakacje. Zasady te obowiązują niezależnie od tego, czy lekarz zaznaczył „chory powinien leżeć", czy „chory może chodzić". - W przeciwnym razie można utracić prawo do zasiłku chorobowego za cały okres zwolnienia - podkreśla Krystyna Michałek.

W przypadku świadczenia rehabilitacyjnego utrata prawa dotyczy całego miesiąca, w którym stwierdzono nieprawidłowości. Jeśli świadczenie zostało już wypłacone, trzeba je zwrócić.

©℗

ŻYWNOŚĆ

Lemoniady i soki. Co się w nich ukrywa?

Agnieszka Romanowicz

Lemoniada domowa z czerwienią allura albo pulpa brzoskwiniowa udająca sok - to nie wszystkie odkrycia po urzędowej kontroli lemoniad i soków.

Inspekcja Jakości Handlowej Artykułów Rolno-Spożywczych sprawdziła 47 podmiotów oferujących soki i lemoniady.

- Nieprawidłowości stwierdzono w 21 podmiotach (44,7 proc.) - informuje.

Okazały się słodsze niż deklarowali

Najpierw sprawdzono parametry fizykochemiczne napojów i 5,1 proc. partii nie zdała egzaminu.

- Wykazano zawyżoną zawartość cukru w stosunku do deklarowanej, a także obecność barwnika (czerwień allura) w lemoniadzie oferowanej jako lemoniada domowa - podaje IJHARS.

Jeszcze gorzej wypadło znakowanie - 46,4 proc. partii nie była prawidłowo opisana.

Np. podano nazwę „sok", podczas gdy produkt nie był sokiem, gdyż do jego wytworzenia użyto m. in. brzoskwiń w syropie, pulp owocowych lub syropów.

- W lokalach gastronomicznych często oferowane są soki „świeże" lub „świeżo wyciskane" - zwraca uwagę IJHARS. - Określenia te mogą być stosowane tylko w przypadku soków świeżo wyciśniętych lub bezpośrednio tłoczonych, nie poddanych żadnym procesom utrwalania żywności, np. zamrożeniu czy pasteryzacji. Informacja nie może sugerować świeżości, jeżeli napój przygotowano wcześniej, z koncentratu albo z użyciem utrwalonego półproduktu.

Lemoniada musi zawierać cytrynę

Inspektorzy znaleźli też lemoniady, które nie miały prawa do takiej nazwy.

- Napoje, których bazowy smak nie pochodzi od soku cytrynowego, a np. soków z innych owoców lub syropów, nie powinny być nazywane lemoniadami - wyjaśnia IJHARS. -Lemoniada tradycyjnie sporządzana jest z wody, cukru i soku z cytryny. Jeśli do tak przygotowanego napoju o wyraźnie wyczuwalnym smaku cytrynowym dodawane są składniki wpływające na jego smak, np. mięta czy imbir, to w nazwie opisowej należy to wyraźnie zaznaczyć, np. „Lemoniada z dodatkiem mięty", „Lemoniada z dodatkiem arbuza", „Lemoniada z dodatkiem syropu o smaku truskawkowym".

FOT. KAROLINA MISZTAL

Każdy, kto kupuje sok lub lemoniadę przygotowywane na życzenie, ma prawo poznać przed zakupem ich skład

Nazwa, składniki i producent

Każdy, kto kupuje sok lub lemoniadę przygotowywane na życzenie, ma prawo poznać przed zakupem ich skład.

- Czyli nazwę, wykaz składników i dane podmiotu przygotowującego produkt - podaje Inspekcja. - Informacje powinny być dostępne w menu, karcie produktu, na wywieszce albo w innym widocznym miejscu, bez konieczności proszenia obsługi o ich udostępnienie. Kod QR może być dodatkowym źródłem informacji, ale nie powinien być jedynym sposobem ich udostępnienia.©℗

eprasa.pl 1f311152d4

PROKURATURA

Finansowy skandal w szpitalu. Oskarżeni byli prezesi

Karolina Rokitnicka

Prokuratura Rejonowa w Brodnicy przygotowała akt oskarżenia przeciwko Sylwii K. i Michałowi K. - byłym prezesom Szpitala Powiatowego w Golubiu-Dobrzyniu. Chodzi m.in. o wątpliwości co do prowadzenia dokumentów finansowych i nieprawidłowe rozliczenia.

Sprawa nieprawidłowości w golubskim szpitalu wchodzi w nowy etap. Jak wynika z pisma Prokuratury Rejonowej w Brodnicy, akt oskarżenia przeciwko dwóm byłym prezesom - Michałowi K. i Sylwii K. trafił już do Sądu Rejonowego w Golubiu Dobrzyniu. Oskarżeni mają odpowiadać m.in. za naruszenia Ustawy o rachunkowości oraz Kodeksu spółek handlowych.

W piśmie prokuratury czytamy: „W sprawie został skierowany do Sądu Rejonowego w Golubiu Dobrzyniu akt oskarżenia przeciwko Michałowi K. i Sylwii K., oskarżonym o czyn z art. 77 ust. 1 i 2 Ustawy o rachunkowości (...) w zw. z art. 587 §1 ksh „- zaznacza brodnicka prokuratura.

Chodzi o poważne naruszenia obowiązków księgowych i sprawozdawczych, nierzetelne ich prowadzenie lub brak, przekazywanie fałszywych danych organom spółki lub urzędom. Zagrożone jest to karą grzywny lub pozbawienia wolności do lat dwóch. Sąd oceni czy doszło do naruszeń o charakterze gospodarczym, które wpłynęły na funkcjonowanie podmiotu, jego wiarygodność finansową oraz obowiązki wobec instytucji kontrolnych.

FOT. KR

Korzystanie z dwóch źródeł finansowania tych samych prac budowlanych oraz zapłata 240 tys. złotych za niewykonane prace budowlane, bez zawarcia odpowiedniej umowy i zaewidencjonowania tych kosztów to tylko część nieprawidłowości w golubskim szpitalu

Długa lista zarzutów

Przypomnijmy, ze prokuratorskie śledztwo zostało wszczęte m.in. w związku z: fałszowaniem dokumentów finansowych; nierzetelnym prowadzeniem ksiąg rachunkowych; przedstawianiem nieprawdziwych danych radzie nadzorczej; brakiem obowiązkowych sprawozdań finansowych do KRS w latach 2019–2021; nieprawidłowym rozliczeniem funduszy europejskich; podwójnym finansowaniem tych samych prac budowlanych; zaciągnięciem pożyczki 2,5 mln zł bez zgody wspólników; zapłatą 240 tys. zł za niewykonane prace; utrzymywaniem niesprawnych ambulansów, które generowały dodatkowe koszty.

W latach 2020–2024 miało dochodzić również do uporczywego naruszania praw pracowników, w tym opóźniania wypłat i nieodprowadzania składek ZUS.

NIK też krytycznie

Już wcześniej liczne nieprawidłowości w zarządzaniu szpitalem i jego finansami wykazała kontrola NIK. Stwierdzono m.in. nierzetelne rozliczanie dotacji, nieterminowe regulowanie zobowiązań wobec kontrahentów, pracowników i instytucji publicznych.

W ocenie ogólnej działalności szpitala czytamy: „Najwyższa Izba Kontroli ocenia negatywnie działania Szpitala w kontrolowanym zakresie. Spółka nie podejmowała wystarczających działań w celu zmiany jej niekorzystnej sytuacji ekonomiczno-finansowej. Przede wszystkim nie opracowano dokumentu zawierającego zdiagnozowane przyczyny tej sytuacji i działań naprawczych w celu poprawy jego działalności, prowadzącego do osiągania dodatniego wyniku finansowego. Uczynił to dopiero Powiat Golubsko-Dobrzyński - właściciel spółki, jednak opracowany w grudniu 2023 r. Program Naprawczy nie został dotychczas wdrożony na tyle, by zmienić sytuację Szpitala".

Ponadto NIK stwierdziła szereg nieprawidłowości z zakresu zarządzania organizacyjnego szpitalem oraz gospodarki finansowej. Jest mowa m.in. o nieterminowych płatnościach kontrahentom i pracownikom oraz spłacaniu pożyczek, co skutkowało odsetkami. Zauważono też błędy księgowe. NIK oceniła negatywnie sposób finansowania środkami europejskimi zadań dotyczących Oddziału Chorób Płuc i Gruźlicy. Mimo finansowania z UE, nie występowano o możliwe zaliczki, nierzetelnie rozliczono dotacje, powstało niedozwolone podwójne finansowanie zrealizowanych robót, na kwotę 872,8 tys. zł ponad poniesione koszty. ©℗

KULTURA

Nowe miejsce na mapie regionu. Tutaj rzeczywistość spotyka się z iluzją

Joanna Maciejewska

Lubicie dobrą zabawę, nietuzinkowe zdjęcia i zaskakujące rolki? To wszystko czeka na odwiedzających nowe miejsce na turystycznej mapie Torunia. Serio Spot przy ul. Podmurnej to połączenie studia selfie i galerii iluzji.

Serio Spot - Selfie Studio i Galeria Iluzji przy ul. Podmurnej 46, to nowa atrakcja w Toruniu, wyjątkowe miejsce, gdzie rzeczywistość spotyka się z iluzją! Jest to pierwsze takie miejsce na turystycznej mapie nie tylko Torunia, lecz także całego województwa kujawsko-pomorskiego.

Stoi za nim Katarzyna Misiak, która na toruńskim rynku działa już od ponad dekady. Zaczynała od pierwszego w mieście escape room Open The Door przy ul. Piekary (obecnie mieści się on przy ul. Jęczmiennej).

Podkreśla, że escape room jest miejscem zupełnie innego typu.

FOT. GRZEGORZ OLKOWSKI

Serio Spot - Selfie Studio i Galeria Iluzji działa w Toruniu od maja

- Klientom znana jest formuła escape room'ów. Najczęściej już kiedyś byli lub słyszeli na czym polega ta forma rozrywki. Serio Spot to całkowicie nowe miejsce, w samym sercu toruńskiej starówki na ul. Podmurnej 46. Zachęcamy turystów, by oprócz zwiedzania standardowych miejsc związanych z kulturą, historią i oczywiście piernikami, w wolnej chwili przyszli też do nas i zobaczyli, co dla nich przygotowywaliśmy. Nasze dekoracje również nawiązują poniekąd do Torunia, ale są w innej, nowoczesnej odsłonie. Mamy wielką postać Kopernika, pierniki, planety, gwiazdy, więc wszystko to, co się kojarzy z naszym miastem – zdradza Katarzyna Misiak, właścicielka Serio Spot. Selfie Studio i Galeria Iluzji w Toruniu.

W Serio Spot można dobrze się bawić bez względu na wiek, robić nietuzinkowe zdjęcia i kręcić rolki, a przede wszystkim uwiecznić wspomnienia. Jest to jej autorski pomysł. Serio spot to przestrzeń, która pobudza kreatywność i wyobraźnię.

- Zależało mi na tym, żeby stworzyć w Toruniu atrakcję turystyczną, jakiej jeszcze nie było - lekką, miłą i przyjemną, pozwalającą rodzinnie lub w gronie znajomych w niecodzienny sposób spędzić czas. Jest to hybryda - połączenie typowego selfie spotu z galerią iluzji. Mamy tutaj m. in. gabinet luster, złudzenia optyczne, zagadki oraz interaktywne elementy do zabawy – dodaje Katarzyna Misiak.

Zaskakująca jest wielkość mieszczącego się przy ul. Podmurnej miejsca, ponieważ z zewnątrz wydaje się bardzo małe. Jednak po przekroczeniu drzwi prowadzących do świata zabawy, trafiamy na ponad 30 różnych instalacji rozlokowanych na ponad 200 metrach kw. Już pierwsze pomieszczenie robi wrażenie – biały motocykl z przyczepką, budka telefoniczna z dzwoniącym telefonem i ścianka – tym razem wakacyjna. Będzie zmieniała się sezonowo.

Wystrój w Serio Spot jest dziełem właścicielki i zespołu, z którym współpracuje już od lat. Wiele dekoracji twórcy tego miejsca robili sami. Katarzyna Misiak zdradza, że dużo pomaga jej mama Beata, która jest plastyczką. To od niej wiele się nauczyła i dzięki temu, zarówno tutaj, jak i w escape room, powstają autorskie dekoracje wykonane osobiście.

Nowe miejsce na turystycznej mapie Torunia jest uniwersalne, zaglądają tu osoby w każdym wieku. Głównym klientem są turyści, rodziny z dziećmi oraz młodzi ludzie. Liczną grupą są również babcie i dziadkowie, którzy chcą zapewnić wnukom świetną atrakcję w trakcie wakacji. - Jest to również miejsce dla fotografów, marek osobistych i osób, które tworzą swój kontent w mediach społecznościowych. Dla osób, które szukają nietuzinkowego miejscach do robienia niespotykanych sesji. Mieliśmy już sesje cosplayowe w przebraniach, poślubne, produktowe. To miejsce stwarza okazję do wspólnego spędzania czasu i celebrowania różnych okazji, np. urodzin czy wieczorów panieńskich – wymienia Katarzyna Misiak, dodając że szykują też ofertę urodzinową dla dzieci.

Już we wrześniu powieje tu jesienno-halloweenowym klimatem.

©℗

eprasa.pl 1f311152d4

POWIAT BYDGOSKI

Deszcz nie przeszkodził dobrej zabawie i tańcom

Maja Stankiewicz

Do nocy bawiono się na boisku w Kusowie. To w tej wsi wspólne dożynki zorganizowali w tym roku gmina Dobrcz i pow. bydgoski. Humorów biesiadnikom nie popsuła nawet pogoda w kratkę.

FOT. MAJA STANKIEWICZ

Każdy chciał mieć pamiątkowe zdjęcie przy dożynkowych wieńcach

Uroczystość rozpoczęła polowa msza św., którą na boisku przy świetlicy wiejskiej w Kusowie odprawił ks. Bartosz Wojtaszek, proboszcz Parafii Matki Bożej Królowej Polski we Włókach. - Podziękujemy za plony nie w kościele, a tutaj, gdzie trawa i pola. Jako dziecko często słyszałem, szczególnie od moich dziadków, jak wielkim szacunkiem powinno się obdarzać rolników. To ich ręce dają chleb powszedni. W dzisiejszym świecie te ręce często są jednak niedoceniane, a chleb traktowany po macoszemu i wyrzucany – mówił w kazaniu ks. proboszcz.

- O marnowaniu jedzenia wspomniał także w swoim wystąpieniu Piotr Kozłowski, starosta bydgoski. – Tony chleba lądują dziś w koszu. Powinniśmy być wdzięczni za to że mamy dobrobyt, że możemy usiąść przy zastawionym stole. I oby tych pełnych stołów nigdy w Polsce nie zabrakło – podkreślał włodarz powiatu składając życzenia rolnikom, sadownikom, pszczelarzom, ogrodnikom.

Za ciężką pracę, wytrwałość i przywiązanie do ziemi dziękowali gospodarzom z pow. bydgoskiego także wójt Dobrcza Rafał Modlisz i Michał Siwak, przewodniczący Rady Gminy Dobrcz. Z kolei poseł Norbert Pietrykowski apelował do rolników by zajmując się gospodarstwem nie zapominali o zdrowiu. - Statystyki są porażające. Jesteście grupą, w której udary i i zawały serca zdarzają się bardzo często – informował.

Piękne witacze i wieńce

Na starostów dożynek w Kusowie wybrano Agnieszkę Szatkowską z Kotomierza i Rafała Dąbrowskiego z Wudzynka. To oni przekazali włodarzom gminy i powiatu bochen wypieczony z tegorocznej mąki.

Podczas dożynek wręczono nagrody laureatom konkursu na najciekawszy witacz. - Poziom był niezwykle wysoki, a wasza pomysłowość przeszła najśmielsze oczekiwania – przyznało jury.

Pierwszego miejsca gratulowano paniom z KGW Borówno Aleksandrowo. Drugie miejsce zdobyło KGW Stronno, a trzecie KGW Zalesianki. Sołectwo Strzelce Dolne otrzymało wyróżnienie. Organizatorzy dziękowali też sołectwom i KGW za przygotowanie pięknych wieńców dożynkowych i stołów biesiadnych.

Ale nie tylko gospodynie z gminy Dobrcz włączyły się w przygotowanie święta. Gminę Nowa Wieś Wielka reprezentowało w Kusowie KGW Chabry i Maki z Prądocina. Panie zapraszały na bezpłatne degustacje. Spróbować można było m. in. domowego ciasta, chleba ze smalcem i ogórkiem, leczo i lemoniady z cytrusów. - Cały tydzień się szykowałyśmy, bo trzeba było ukisić ogórki i zaplanować poczęstunek. A wczoraj i dzisiaj gotowałyśmy i piekłyśmy żeby wszystko było świeże i smaczne – informowała nas przewodnicząca Anna Lasota.

Kolejki ustawiały się też do stoiska KGW Jarużyn, gdzie serwowano, także bezpłatnie, m. in. kluchy z kapustą. - W gminie Osielsko są cztery KGW, ale tylko my jesteśmy tutaj. Nasze koło liczy 20 osób, powstało półtora roku temu. Działamy krótko, ale prężnie. Kolejna impreza z naszym udziałem to Święto Gminy Osielsko w Żołędowie. Warto przyjechać - zapraszały panie.

Tańce i śpiewy

Ciekawą ofertę przygotowano dla dzieci. Nie zabrakło też występów. Jako pierwszy zaprezentował się publiczności zespół „Kwiaty Jesieni" z Dobrcza. Na scenie pojawił się też miejscowy Big Band, który w tym roku obchodzi 20-lecie działalności. Klasą dla siebie były występy „Ziemi Bydgoskiej". Artyści z Bydgoszczy pokazali w Kusowie folklor krajeński, łowicki i lubelski. Gdy zmierzchało rozpoczął się koncert grupy: Wonder Years. Kto miał siłę mógł potem jeszcze potańczyć przy muzyce. ©℗

FESTIWAL SMAKU

W Grucznie, po raz kolejny, była naprawdę smakowita impreza

Agnieszka Romanowicz

Mimo kapryśnej pogody, Festiwal Smaku w Grucznie odwiedziło wielu miłośników tej imprezy. Podczas sobotniej gali ogłoszono, kto wygrał konkurs na Smak Roku, Smak Regionu i Miód 2026 Roku.

FOT. AGNIESZKA ROMANOWICZ

Aleja serów to stały element Festiwalu Smaku w Grucznie. Na zdjęciu przedstawiciel „Ekolotni z Kaszeb"

FOT. AGNIESZKA ROMANOWICZ

Elementem Festiwalu Smaku w Grucznie są też warsztaty i pokazy np. wypasania owiec, a także dawnego rzemiosła

Sobotnia ulewa nie zniechęciła miłośników Festiwalu Smaku w Grucznie do udziału w tym wydarzeniu, które w tym roku obchodziło swój 20. jubileusz. W przeciwdeszczowych kurtkach i z parasolami w dłoniach ochoczo odwiedzali kolejne stoiska.

A było w czym wybierać. Kusiły wypieki, pierogi, różne odmiany serów, wędlin, olejów, miodów, octów, a także rzemiosło artystyczne, wiklina, biżuteria i drewniane akcesoria kuchenne.

Wśród smaków pojawiły się ciekawostki, jak antyczny sos rybny, który w tym roku przykuł uwagę jury Festiwalu Smaku w Grucznie.

Obrady odbyły się we wtorek przed Festiwalem. Jury wybrało Smak Roku, Smak Regionu i Miód Roku.

Smaki Roku Festiwalu w Grucznie

Grand Prix jury dziennikarzy i artystów zdobyły miodowniki Oksany Okhrimenko: czekoladowy z makiem, z jabłkami i cynamonem oraz wiśniami i orzechami.

Smakiem Regionu została kiełbasa bydgoska Gminnej Spółdzielni Pruszcz.

Jury profesjonalistów wybrało na Grand Prix zielone smażone pomidory z odrobiną chili i imbiru zgłoszone przez Niebo w Gębie.

Wśród laureatów były nowości, np. chleb sielski GS Pruszcz, ale też dobrze znany półgęsek Renaty Osojcy z Topolna, która za swoje wyroby z gęsiny, m. in. pasztet i okrasę, zdobyła już wiele nagród.

Najwięcej emocji w tym roku dostarczyły propozycje Celtyckich Smaków Piotra Klepacza.

Zaprezentował garum - antyczny sos rybny - popularny w starożytnym Rzymie. Uzyskuje się go ze sfermentowanych wnętrzności i małych ryb (makrele, sardele) z dodatkiem soli. Służył Rzymianom jako wzmacniacz smaku.

Celtyckie smaki zaoferowały też inną niespodziankę: lemoniadę z czarnym czosnkiem, który dzięki obróbce traci ostry smak i bardzo dobrze komponuje się z limonką. Oba smaki zostały docenione przez jury Festiwalu Smaku.

Wśród miodów w 2026 roku wyróżnił się nostrzykowy z pasieki rodzinnej Wnuk&Bacia z Lniana, festiwalowej weteranki. Miody z Lniana zdobyły wiele nagród w Grucznie, w tym roku dostały jeszcze wyróżnienie za miód wrzosowy. Jury doceniło także miód chabrowy z Rodzinnego Gospodarstwa Pasiecznego Ule Miodule .

Na liście smaków do zapamiętania są też m.in.: kabanosy i szynka wędzona z tłuszczem z Manufaktury Wędliniarskiej Olchowy Dymek Witolda Śledzia, ser z pieprzem i miętą od Kaszubskiej Kozy, majonez z truflą świeżą Nieba w Gębie, rokitnik Sebastiana Gołdy oraz paprykarz z PRL Ol-Mat. ©℗

eprasa.pl 1f311152d4

PYTANIA I ODPOWIEDZI SPECJALIŚCI ODPOWIADAJĄ NA NURTUJĄCE WAS PYTANIA

Czy warto jeść grzyby?

Jakie wartości odżywcze posiadają grzyby?

Grzyby posiadają zaskakująco wysoką gęstość odżywczą, a tak określa się wskaźnik jakości jedzenia. Na liście ANDI, która określa gęstość odżywczą produktu, zajmują one wysokie miejsce, deklasując takie produkty jak cukinia, sałata lodowa, pomidor czy truskawki. W zależności od gatunku zawierają około 70%-90% wody, a sucha masa to głównie białka, w skład których wchodzą prawie wszystkie aminokwasy (w tym egzogenne). Zawierają dużą ilość witamin (witamina A, witaminy z grupy B: B1, B2, B3, B9, B12 oraz witaminę C, D i E oraz minerałów, głównie potasu, fosforu, wapnia i magnezu a także naturalny, silny antybiotyk, aby zwalczać inwazje bakterii (penicylina, streptomycyna i tetracyklina pochodzą właśnie z ekstraktu grzybów). Są także sposobem na super odporność, ponieważ zawierają złożone substancje o silnym działaniu przeciwbakteryjnym, przeciwwirusowym, antyalergicznym, immunomodulującym, przeciwzapalnym i przeciwmiażdżycowym.

Dlaczego borowik zachwyca grzybiarzy i smakoszy?

Borowik szlachetny, czyli prawdziwek, to nie tylko jeden z najsmaczniejszych, ale również najbardziej wartościowych grzybów jadalnych. Składa się głównie z wody, dlatego jest niskokaloryczny – 100 g świeżych owocników dostarcza zaledwie około 50–70 kcal. Jednocześnie wyróżnia się na tle wielu innych grzybów stosunkowo wysoką zawartością białka, a także dostarcza niewielkich ilości zdrowych tłuszczów i węglowodanów. Grzyby te są również cennym źródłem składników mineralnych, takich jak potas, fosfor, magnez, selen, cynk i żelazo. Zawierają ponadto witaminy z grupy B, witaminę D (zwłaszcza po ekspozycji na światło słoneczne) oraz niewielkie ilości witaminy C. Dzięki obecności selenu i innych związków o właściwościach przeciwutleniających pomagają chronić komórki przed stresem oksydacyjnym i wspomagają prawidłową pracę układu immunologicznego.

Co naprawdę kryje się w kurkach?

Kurki to nie tylko wyjątkowy smak, ale też prawdziwa skarbnica naturalnych związków bioaktywnych. Naukowcy znaleźli w nich m.in. karotenoidy, związki fenolowe i polisacharydy, substancje, które zwracają uwagę ze względu na swoje właściwości przeciwutleniające. To właśnie one pomagają chronić komórki przed stresem oksydacyjnym, czyli niekorzystnym działaniem nadmiaru wolnych rodników. Złocista barwa kurek nie jest przypadkowa. Odpowiadają za nią karotenoidy, znane również z tego, że wspierają prawidłowe funkcjonowanie wzroku i pomagają utrzymać dobrą kondycję skóry. Kurki dostarczają także błonnika, który sprzyja prawidłowej pracy jelit oraz cennych minerałów, takich jak potas, fosfor, magnez, żelazo czy cynk. Ciekawostką jest również obecność ergosterolu. Ten związek może pod wpływem promieniowania UV przekształcać się w witaminę D2 – jedną z witamin ważnych dla prawidłowego funkcjonowania organizmu.

Dlaczego warto jeść boczniaka?

Boczniak ostrygowaty to prawdziwy skarb natury, który łączy wyjątkowy smak z imponującym składem odżywczym. Choć wielu osobom kojarzy się głównie z kuchnią wegetariańską, zdecydowanie zasługuje na większą uwagę także jako element zdrowej, codziennej diety. Boczniaki są lekkie, niskokaloryczne i jednocześnie pełne wartościowych składników. W 100 g dostarczają około 40 kcal, a przy tym zawierają białko, błonnik, witaminy z grupy B oraz związki bioaktywne, które od lat interesują naukowców. Jednym z największych atutów boczniaków są beta-glukany, czyli naturalne polisacharydy, które wspierają prawidłowe funkcjonowanie układu odpornościowego. Grzyby te dostarczają również antyoksydantów pomagających chronić komórki przed stresem oksydacyjnym oraz błonnika, który sprzyja zdrowiu jelit. Boczniaki można smażyć, dusić, grillować, a nawet wykorzystywać jako zamiennik mięsa w popularnych potrawach.

FOT. GETTY IMAGES

Oprac. Katarzyna Wąś-Zaniuk

ZIOŁA

Rośnie niemal wszędzie, a Polacy ją wyrywają. Ta roślina pomoże na wiele dolegliwości

Choć często rośnie tuż pod naszymi nogami, niewiele osób wie, że gwiazdnica pospolita jest rośliną jadalną. Wykazuje ona szereg właściwości zdrowotnych. Pomoże przy problemach skórnych i kaszlu.

Katarzyna Wąś-Zaniuk

Codziennie mijamy dziesiątki roślin, które uznajemy za zwykłe chwasty i nie zwracamy na nie większej uwagi. Tymczasem wiele z nich od wieków znajduje zastosowanie w kuchni, ziołolecznictwie czy medycynie ludowej.

Niepozorna i łatwo dostępna

Do takich niepozornych gatunków należy gwiazdnica pospolita, powszechna roślina jednoroczna z rodziny goździkowatych. Alternatywna nazwa tego zioła to mokrzyca.

Gwiazdnica najlepiej rozwija się przy łagodnej pogodzie i może rosnąć niemal przez cały rok. Najbardziej bujna bywa zimą oraz na przedwiośniu, kiedy inne dzikie rośliny dopiero zaczynają kiełkować. Tworzy niskie, gęste kobierce, które szybko pokrywają ziemię w ogrodach i na polach.

To jedna z pierwszych jadalnych roślin, które można zbierać już w lutym, gdy większość grządek pozostaje pusta.

Rozpoznać ją można po drobnych, białych kwiatach przypominających małe gwiazdy oraz delikatnie owłosionych łodygach. Charakterystyczną cechą jest elastyczne włókno wewnątrz łodygi, które nie pęka po przełamaniu. Dodatkową wskazówką jest cienka linia drobnych włosków biegnąca wzdłuż pędu.

FOT. GETTY IMAGES

Jej młode pędy i liście można dodawać do sałatek, kanapek, twarożków, zup oraz koktajli i smoothie

Jest źródłem wielu witamin

Gwiazdnica pospolita jest naturalnym źródłem łatwo przyswajalnej witaminy C, prowitaminy A, kwasów tłuszczowych, flawonoidów (m.in. rutyny), saponin, fitosteroli oraz cennych związków roślinnych wspierających naturalne procesy regeneracyjne organizmu. Wykazuje właściwości przeciwzapalne, przeciwświądowe, moczopędne i oczyszczające. Wspomaga naturalną równowagę organizmu oraz procesy odbudowy tkanek.

Dzięki działaniu łagodzącemu gwiazdnica bywa stosowana jako wsparcie pielęgnacji skóry skłonnej do podrażnień, zmian trądzikowych czy objawów przypominających atopowe zapalenie skóry.

Może również pomagać w pielęgnacji cery tłustej — ograniczając nadmierne wydzielanie sebum i wspierając oczyszczanie porów. Badania wskazują, że świeży sok z tej rośliny może wykazywać aktywność hamującą wobec niektórych wirusów, m.in. wirusa zapalenia wątroby typu B (HBV) oraz wirusa opryszczki typu 2 (HSV-2).

Za to działanie odpowiada m.in. naturalne białko zwane stellarmedyną. Warto również wspomnieć, że zawarte w gwiazdnicy saponiny mogą pobudzać wydzielanie śluzu w drogach oddechowych, dzięki czemu pomagają rozrzedzać zalegającą wydzielinę i ułatwiają jej odkrztuszanie. Jest to szczególnie istotne przy suchym, męczącym kaszlu, gdy śluzówka jest podrażniona, a odkrztuszanie utrudnione.

Jak stosować gwiazdnicę pospolitą?

Młode pędy i liście można dodawać do sałatek, kanapek, twarożków, zup oraz koktajli i smoothie. Dzięki delikatnemu, lekko ziołowemu smakowi dobrze komponuje się z wieloma potrawami. W zielarstwie wykorzystuje się ją także do przygotowywania naparów, a zewnętrznie, w formie okładów lub przemywań skóry.

Choć gwiazdnica pospolita jest uznawana za roślinę jadalną, jej stosowanie wymaga rozwagi. Do zbioru warto wybierać wyłącznie okazy rosnące w czystym środowisku, z dala od ruchliwych dróg, zakładów przemysłowych czy terenów poddawanych chemicznym opryskom. Roślina łatwo gromadzi bowiem zanieczyszczenia obecne w otoczeniu.

Należy również pamiętać o umiarze. Spożywana w dużych ilościach może powodować dolegliwości ze strony układu pokarmowego, co wiąże się z obecnością naturalnych związków zwanych saponinami. Szczególną ostrożność powinny zachować kobiety w ciąży i karmiące piersią, osoby z wrażliwym przewodem pokarmowym.

eprasa.pl 1f311152d4

UBEZPIECZENIE

Kary za nieopłacone na czas OC naprawdę bolą

Małgorzata Oberlan

Pani Aneta spod Torunia właśnie dostała aż 7300 zł kary za brak OC. Ubezpieczeniowy Fundusz Gwarancyjny intensywnie ściga kierowców, którzy nie opłacili obowiązkowego ubezpieczenia.

Mieszkanka gminy pod Toruniem nie kryje, że jest załamana. Prowadzi drobną działalność gospodarczą, ma busa. Polisę OC opłaciła z 4-dniowym opóźnieniem. Dlaczego? Tak się złożyło w wirze życiowych spraw. Nie sądziła, że konsekwencje będą tak bolesne.

Kara za brak OC w 2026 roku wynosi od 1 tys. 920 zł do 9 tys. 610 zł (w przypadku samochodu osobowego). Znacznie więcej, bo nawet do 14 tys. 420 zł za brak polisy muszą zapłacić właściciele aut ciężarowych. Ostateczna wysokość kary zależy od rodzaju pojazdu i długości przerwy w ubezpieczeniu. Kara jest co roku aktualizowana i zależy od wysokości płacy minimalnej (w br. wynosi ona 4 tys. 806 zł brutto).

FOT. PEXELS

Wystarczy już jeden dzień spóźnienia, by dostać karę

Co do zasady, kara dla samochodów osobowych wynosi dwukrotność minimalnego wynagrodzenia, dla motocykli i innych pojazdów kara jest niższa i odpowiada 1/3 płacy minimalnej, ale już dla samochodów ciężarowych, ciągników samochodowych i autobusów przewidziano najwyższą stawkę - to aż trzykrotność płacy minimalnej.

Zależy od długości spóźnienia

UFG rozróżnia trzy przedziały czasowe: do 3 dni, od 4 do 14 dni oraz powyżej 14 dni, a każdemu z nich przypisana jest inna część pełnej opłaty karnej.

Przykładowo, w 2026 roku kary za brak OC samochodu osobowego wynoszą: powyżej 14 dni bez OC: 9 610 zł (pełna opłata), od 4 do 14 dni: 4 810 zł (czyli 50 połowa pełnej opłaty), 1 do 3 dni: 1 920 zł (czyli 20 proc. pełnej opłaty).

W przypadku samochodu dostawczego czy ciężarowego stawki kar są wyższe, jak piszemy powyżej i dlatego nasza Czytelniczka, pani Aneta spod Torunia dostała aż tak wysoką.

Dla UFG nie ma zmiłuj - wystarczy jeden dzień bez opłaconego ubezpieczenia samochodu i już można dostać karę. A ponieważ Fundusz z roku na rok coraz skuteczniej wyłuskuje takie przypadki - i takie kary się zdarzają.

Co ważne, Fundusz wykrywa często brak OC automatycznie - bez kontroli drogowej i bez udziału policji. Korzysta z własnych systemów i danych o zawartych polisach. Z tego powodu właśnie nawet naprawdę krótka przerwa w ochronie może zakończyć się wezwaniem do zapłaty. Aż w 95 procentach przypadków Fundusz wykrywa przypadki braku OC na podstawie własnych ustaleń.

Poza tym UFG korzysta jeszcze z informacji od innych organów uprawnionych do kontroli polisy OC. A oprócz policji są to jeszcze np. urzędy zajmujące się rejestracją pojazdów, Straż Graniczna, Inspekcja Transportu Drogowego czy Inspekcja Ochrony Środowiska.

Co można zrobić?

Zgodnie z przepisami, od dnia doręczenia wezwania do zapłaty kary za brak OC obywatel ma 30 dni na uregulowanie należności. Albo też - jeśli była to taka sytuacja - na przedstawienie dokumentów potwierdzających, że polisa obowiązywała lub nie istniał taki obowiązek (zdarzają się i takie przypadki).

Co może zrobić ktoś, kto jest w trudnej sytuacji finansowej? Po pierwsze, wnioskować o rozłożenie kary na raty. Fundusz może rozłożyć opłatę maksymalnie na 24 nieoprocentowane raty. Wniosek najszybciej można złożyć przez portal UFG (szczegóły: tamże), na którym później odbiera się decyzję. Co ważne, do czasu rozpatrzenia takiego wniosku UFG nie podejmuje kolejnych kroków w sprawie.

Można też ubiegać się o umorzenie całej kary za brak OC, ale trzeba mieć silne argumenty i dokumenty - na „wyjątkowo trudną sytuację życiową". ©℗

WSPOMNIENIE

Po 96 latach pracowitego życia odszedł Józef Kania, słynny toruński szewc i artysta. Zdobył uznanie klientów nie tylko z Torunia

Szymon Spandowski

Zawsze wierny był zasadzie rzetelnej pracy na najlepszych materiałach. Dzięki temu zdobył uznanie klientów. Józef Kania nie tylko naprawiał, ale również tworzył buty. Pomimo ponad 90 lat, pracował w swoim warsztacie przy ulicy Radiowej od rana do wieczora. W dni robocze, bo w niedziele poświęcał się swojej drugiej pasji - malowaniu.

O panu Józefie Kani pisaliśmy kilka razy.

- Dziś jestem do 18. Pracuję w każdy dzień powszedni, zwykle od 8 do 18. Gdyby mnie nie było tutaj, to trzeba zadzwonić do domu. Czy klienci przychodzą? Ciągle! Zawalony jestem robotą. Ale zapraszam, zapraszam... - mówił naszej reporterce w maju 2023 roku.

Toruński szewc miał wtedy 93 lata. Cały czas buty nie tylko naprawiał, ale i tworzył. O niezwykłym rzemieślniku zrobiło się głośno w całym kraju podczas pandemii Zaczęło się od posta, który w mediach społecznościowych zamieściła pewna klientka. Napisała, że panu Józefowi brakuje zleceń. Wiadomo, pandemia, ludzie przestali wychodzić z domów, wiele punktów usługowych znalazło się w wielkim kryzysie. Post zaczęli masowo udostępniać internauci i... się zaczęło!

FOT. GRZEGORZ OLKOWSKI

Pan Józef w swoim zakładzie przy ul. Radiowej w Toruniu

91-letniemu wówczas szewcowi pomóc postanowił zakład szewski Wosh Wosh z Warszawy. Wieść o tym, jak rzemieślnik senior z Torunia sam nie tylko naprawia, ale i tworzy buty, obiegła dosłownie cały kraj. O braku zleceń Józef Kania szybko zapomniał. Z radością informował czasem dziennikarzy, że - niestety - nie ma czasu na rozmowę, bo tyle ma zleconej pracy.

Historia piękna, jednak był to tylko jeden z niezwykłych epizod pracowitego życia niezwykłego człowieka. Pan Józef był bowiem nie tylko doskonałym rzemieślnikiem, ale również malarzem.

„Zaczął malować w 1986 r. Na początku chodził nad Wisłę i w plenerze rysował ołówkiem na papierze widoki miasta - czytamy na stronie Muzeum Etnograficznego w Toruniu. - Pierwsze jego prace to rysunki czarno-białe, jak też wykonywane z użyciem kredek. Z czasem zaczął malować farbami olejnymi na płótnie. W swoim życiu namalował 200 obrazów. Tematem jego prac były głównie pejzaże miejskie i wiejskie, kwiaty, scenki rodzajowe przedstawiające zajęcia rolnicze, ułanów na koniach itp. Na wielu obrazach upamiętnił też swoją wieś Sędzin, zapamiętane krajobrazy, nieistniejący dom rodziny".

Pan Józef przyszedł na świat w tym domu 2 marca 1930 roku. Do Torunia przybył szukając pracy po zakończeniu wojny. Osiadł na Stawkach i tu przez cały czas pracował, jego zakład mieścił się przy ulicy Radiowej. Historię swojego rzemieślniczego życia opowiedział reporterce „Nowości" jesienią 2021 roku. Butami zaczął się zajmować około 14 roku życia. Nieco przez przypadek, ale to uratowało mu życie. Uniknął dzięki temu wysłania na roboty do III Rzeszy.

- To były czasy okupacji. Gdy ktoś miał fach w ręku, to było mu łatwiej. Dlatego szewcem zostałem przez przypadek. Na szczęście potem nastała wolność, ale miłość do butów pozostała - wspominał pan Józef.

Ile par butów potem naprawił? Ile ręcznie plecionych trzewików czy mokasynów wykonał? Setki tysięcy! Zawsze wierny był zasadzie rzetelnej pracy na najlepszych dostępnych materiałach. Dzięki temu zdobył uznanie klientów nie tylko z Torunia. ©℗

eprasa.pl 1f311152d4

FOKUS

Dzisiaj benzyna 95 będzie kosztować nie więcej niż 6,54 zł za litr, benzyna 98 – 7,36 zł/l, a olej napędowy – 7,59 zł/l

WARSZAWA

Minister od promocji i jej przygody z AI, czyli nagła dymisja pełnomocniczki

Z pomocy sztucznej inteligencji należy korzystać umiejętnie. Sprawdzać fakty, popracować nad stylistyką tekstów, które generuje. Barbara Mróz-Gorgoń najwyraźniej o tym zapomniała

Dorota Kowalska

Barbara Mróz–Gorgoń stanowisko pełnomocniczki rządu ds. promocji marki Polski zajmowała od końca lipca. W piątek złożyła rezygnację. Wszystko za sprawą raportu „Polaków portret własny".

„Szanowni Państwo, składam dymisję z funkcji Pełnomocniczki Rządu do spraw promocji marki Polski. Przy tej niewyobrażalnej skali hejtu niemożliwe jest pełnienie tak odpowiedzialnej roli. Mam nadzieję, że ważny dla Polski projekt będzie kontynuowany bez względu na trudności" – napisała na platformie X.

Dzień wcześniej Sebastian Meitz z Instytutu Sobieskiego opublikował na platformie X wpis sugerujący, że raport przygotowany pod kierownictwem Barbary Mróz–Gorgoń wygenerowała sztuczna inteligencja.

Cóż, rzeczywiście, pewne sformułowania w raporcie brzmiały dziwnie, były też błędy merytoryczne, bo przecież mamy siedmioro noblistów nie pięcioro, teza o tym, że młode pokolenie Polaków płynnie mówi po mandaryńsku była niczym nieudokumentowana, Katowice na pewno nie leżą w centralnej części kraju, o czym czytamy w dokumencie i co właściwie miało znaczyć sformułowanie o „głębokim zakorzenieniu w historii sufferingu". Takich perełek merytorycznym i stylistycznych było w raporcie znacznie więcej.

FOT. ADAM JANKOWSKI / ARCHIWUM

Barbara Mróz-Gorgoń stanowisko pełnomocniczki rządu do spraw promocji marki Polski zajmowała od lipca

Czyżby nikt tego raportu wcześniej nie przeczytał? I dlaczego prof. Barbara Mróz-Gorgoń zamiast promować markę Polska, promuje AI?

– Pracowaliśmy zgodnie z metodologią nauk społecznych, rzetelnie i bez chodzenia na skróty. Narzędzia AI wykorzystaliśmy wyłącznie do transkrypcji, podsumowania i redakcji tekstu, nie projektowały treści badawczej ani nie tworzyły wniosków. To była praca w miejscach oddających to, co naprawdę myślą Polki i Polacy. Dzięki temu, dziś razem z nami są przedsiębiorcy i organizacje pozarządowe – tłumaczyła w rozmowie z PAP sama zainteresowana, wskazana w raporcie jako kierowniczka merytoryczna projektu i autorka.

Podczas wywiadu w Polsat News Mróz-Gorgoń przyznała jednak, że raport na pewno był wspomagany sztuczną inteligencją i był efektem czegoś, co w nauce nazywa się work in progress.

– To jest taki dokument, który traktuje pracę w procesie – tłumaczyła Mróz-Gorgoń.

– Jest po dymisji i bardzo dobrze się stało – ocenił w TVN24 Bartosz Arłukowicz z KO. – Uważam, że pani minister nie do końca zrozumiała, dlaczego ją ta dymisja spotkała, czy ona ją złożyła, bo napisała w swoim oświadczeniu, że przez ten hejt ona nie może dalej pełnić funkcji – powiedział. I dodał, że „być może to jest dobry moment, żebyśmy wspólnie przyjrzeli się, w jaki sposób budowany jest taki system, że ktoś na podstawie tego typu tworzonych raportów robi karierę naukową".

Co do uwagi posła Arłukowicza, że pani minister nie do końca zrozumiała, dlaczego spotkała ją dymisja, pełna zgoda. Inni też odnieśli podobne wrażenie.

„Pani Mróz-Gorgoń pomyliła zasłużoną merytoryczną krytykę z hejtem. Nikt jej nie hejtował. Ludzie mieli trochę beki z jej anglicyzmów i opowiadania kompletnych banałów okrągłymi słowami. Ale to nie był hejt, ta pani chyba w życiu prawdziwego hejtu nie widziała, bo na LinkedInie wszyscy się tylko nawzajem poklepują po pleckach" – napisała Anna Maria Żukowska, posłanka Lewicy. I dodała, że „Oczywiście nie znalazło się miejsce dla »przepraszam«".

WARSZAWA

Lekarze ustalą powrót rannych do Polski

oprac. Karolina Wrońska

Specjaliści z Wojskowego Instytutu Medycznego - Państwowego Instytutu Badawczego udało się na Węgry, by ustalić m.in., kiedy możliwy będzie kolejny transport do Polski osób rannych w wypadku autokaru.

Jak poinformował rzecznik WIM Mariusz Gierej, zadaniem zespołu jest „specjalistyczna ocena stanu rannych i dotychczasowego przebiegu leczenia, określenie warunków ich bezpiecznego transportu, przygotowanie planu dalszego leczenia po powrocie do Polski – w tym, w przypadkach uzasadnionych klinicznie, w WIM-PIB – oraz zaplanowanie i koordynacja medyczna ich ewakuacji po osiągnięciu zdolności do transportu".

W skład zespołu weszli lekarze wojskowi ze specjalnościami – anestezjologia i intensywna terapia, medycyna ratunkowa, ortopedia i traumatologia, neurochirurgia. O wysłaniu na Węgry lekarzy jako pierwsze informowało RMF24.

POGODA

Strażacy musieli interweniować tysiące razy

oprac. Karolina Wrońska

W sobotę Państwowa Straż Pożarna odnotowała ponad 7,7 tys. interwencji związanych z przejściem frontu burzowego. Najwięcej – ponad 2,7 tys. – dotyczyło Mazowsza

Jak poinformował PAP bryg. Karol Kroć z Państwowej Straży Pożarnej, do godz. 18 strażacy odnotowali 7754 zgłoszenia – ponad 2,7 tys. na Mazowszu, przeszło 1,3 tys. w woj. warmińsko-mazurskim, powyżej 900 w kujawsko-pomorskim, ponad 800 w podlaskim i powyżej 400 w łódzkim. W pozostałych województwach było ok. kilkuset zgłoszeń. Interwencje były związane m.in. z koniecznością wypompowywania wody z piwnic, posesji i ulic, a także usuwania konarów i gałęzi.

Prewencyjnie ewakuowano 12 obozów harcerskich na terenie województw: dolnośląskiego (1), mazowieckiego (2), wielkopolskiego (2), warmińsko-mazurskiego (2), małopolskiego (1) i łódzkiego (4).

PAP

KRÓTKO

Kraków

Samochód wjechał w rodzinę na chodniku

Nadmierna prędkość była przyczyną tragicznego wypadku, do jakiego doszło w sobotę w Krakowie – wynika ze wstępnych ustaleń śledczych. 26-letni kierowca stracił panowanie nad samochodem, zjechał na chodnik i uderzył w małżeństwo z 8-miesięcznym dzieckiem w wózku. Rodzice dziecka, oboje w wieku 32 lat, zmarli w szpitalu mimo podjętych przez medyków działań. Ich dziecko walczy o życie, jest w stanie ciężkim. Kierowca auta został zatrzymany.

Pomorskie

Tragiczne zderzenie dwóch aut w Narkowach

Dwie osoby zginęły, a pięć zostało rannych po zderzeniu dwóch samochodów osobowych w miejscowości Narkowy na drodze krajowej nr 91 w woj. pomorskim. Dyżurny Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad w Gdańsku Rafał Taranowski poinformował PAP, że autami podróżowało siedem osób i na razie nie wiadomo dokładnie, jak doszło do wypadku. – Jedno auto zostało całkowicie rozerwane – dodał dyżurny.

Warszawa

Akcja stołecznych policjantów na lotnisku

Policjanci ze Śródmieścia zatrzymali na warszawskim lotnisku 27-letnią obywatelkę Bułgarii, która chciała uciec do Dubaju. Kobieta okradała klientów galerii handlowych w Warszawie. Według śledczych, kobieta miała dopuszczać się podobnych przestępstw także w innych miastach Polski i Europy. Usłyszała zarzuty kradzieży mienia, środków płatniczych oraz dokumentów. Grozi jej do pięciu lat pozbawienia wolności.

FOT. ANNA KACZMARZ

Każde weto prezydenckie podważa jakiś element zaufania do Polski. Jeśli my dzisiaj planujemy takie wydatki, taki deficyt (...) to chcielibyśmy wiedzieć, że nie będą one zablokowane

DONALD TUSK
premier RP

eprasa.pl 1f311152d4

IRAN

Irackie tankowce przeszły Cieśninę Ormuz. Czy to wpłynie na ceny ropy?

Grzgorz Kuczyński

Iran zezwolił kilku irackim tankowcom na przepłynięcie przez Cieśninę Ormuz w odpowiedzi na wielokrotne prośby ze strony Bagdadu przekazywane różnymi kanałami – poinformowała w sobotę irańska państwowa agencja informacyjna IRNA.

IRNA podała, że uzyskanie specjalnego zezwolenia dla irackich tankowców było jedną z głównych próśb Bagdadu podczas wizyty przewodniczącego irańskiego parlamentu Mohammada Baqera Ghalibafa w Iraku.

Prezydent Iraku Nizar Amedi powiedział w sobotę, że w ostatnich dniach Iran ułatwił przepływ statków przewożących iracką ropę przez cieśninę, a Bagdad omówił z irańskimi urzędnikami kwestię eksportu irackiej ropy przez Ormuz. Kwestia ta pozostaje skomplikowana – dodał, przemawiając podczas konferencji politycznej „Baghdad Dialogue".

Irak szuka dróg eksportu ropy

Irak należy do krajów najbardziej dotkniętych faktycznym zamknięciem Cieśniny Ormuz przez Iran. Ruch w cieśninie pozostaje znacznie poniżej poziomu sprzed wojny, a statki nadal narażone są na ataki w tym rejonie. Przed wybuchem wojny z Iranem Irak wydobywał około 4 milionów baryłek ropy dziennie.

Premier Iraku Ali al-Zaidi poinformował w piątek, że Bagdad pracuje nad zwiększeniem eksportu przez turecki port Ceyhan, a także nad rozpoczęciem eksportu ropy przez syryjski port Baniyas i jordański port Akaba. Dopiero wtedy Irak znacząco zwiększy dostawy „czarnego złota" na światowy rynek, co wpłynęłoby na ceny surowca. Przepuszczenie pewnej liczby tankowców – być może tylko jednorazowe – nie rozwiązuje problemu wysokich cen surowca.

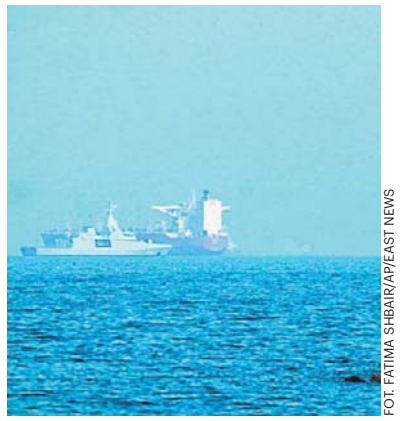

FOT. FATIMA SHBAIR/AP/EAST NEWS

Iran przepuścił przez Cieśninę Ormuz pewną liczbę tankowców z Iraku

UKRAINA

Ukraina ma dostać od Niemiec setki pocisków do Patriotów

Grzegorz Kuczyński

Prezydent Ukrainy Wołodymyr Zełenski ogłosił, że porozumiał się z Niemcami w sprawie dostarczenia 600 pocisków przechwytujących PAC-2, a od Francji jesienią Kijów otrzyma nowe radary dla obrony powietrznej.

– Chciałem znaleźć 300 pocisków do Patriotów w ramach pakietu zimowego. Zapotrzebowanie zgłoszone przez nasze Siły Powietrzne wynosi 360. Kiedy jednak roczna produkcja to 600 sztuk, zdobycie 360 nie jest łatwe – powiedział dziennikarzom w niedzielę, podczas obchodów Dnia Flagi Ukrainy.

– Współpracujemy z różnymi państwami nad dodatkowymi możliwościami. Bardzo chciałbym wierzyć, że uda nam się znaleźć sposób na pozyskanie niewielkiej części amerykańskich zapasów – powiedzmy 5 albo 10 proc. Jesteśmy gotowi zapłacić za te dostawy – podkreślił, cytowany przez agencję Interfax-Ukraina.

Pociski od Niemiec

Zełenski poinformował, że porozumiał się z kanclerzem Republiki Federalnej Niemiec Friedrichem Merzem w sprawie dostarczenia 600 pocisków PAC-2 w latach 2027-2028. – PAC-2 także przechwytuje pociski balistyczne, tylko potrzeba do tego większej liczby pocisków – powiedział prezydent.

Prezydent przekazał jednocześnie, że Ukraina odnosi sukcesy w niszczeniu rosyjskich wyrzutni oraz udaremnianiu planowanych zmasowanych ataków rakietowych.

– Ze względu na wrażliwy charakter operacji nie możemy podać wielu szczegółów, ale faktem jest, że zniszczyliśmy wyrzutnię Iskander w pobliżu naszych granic. Jestem wdzięczny naszym żołnierzom, którzy prowadzą takie działania. Jest to nasza operacja polowania na rozmieszczone w pobliżu rosyjskie systemy. Kiedy mamy ograniczoną liczbę pocisków antybalistycznych, stosujemy inną, trudniejszą taktykę, którą opracowaliśmy – polujemy na położone blisko nas stanowiska, z których odpalane są pociski balistyczne – wyjaśnił.

FOT. PAP/EPA/MAXYM MARUSENKO

Prezydent Ukrainy Wołodymyr Zełenski podczas obchodów Dnia Flagi Ukrainy w Kijowie

Wsparcie z Francji

Według Zełenskiego Rosja może produkować do 1300 pocisków balistycznych rocznie, lecz obecnie wytwarza ich jedynie 600-630. – Rozumiemy, na jaką liczbę liczą od dzisiaj do końca zimy. Mogą dysponować około 100 pociskami balistycznymi miesięcznie. Obecnie jednak jeszcze nie osiągnęli takiego poziomu. Pracujemy nad osłabieniem ich przemysłu wojennego – zapewnił. Według niego należy oczekiwać, że zimą Rosja będzie ponownie atakowała przede wszystkim obiekty infrastruktury energetycznej, w szczególności w Kijowie.

Zełenski przypomniał, że w sobotę przeprowadził dwugodzinną rozmowę z prezydentem Francji Emmanuelem Macronem. – Omówiliśmy różne kwestie: od rozmów pokojowych do (francusko-włoskich zestawów przeciwlotniczych) SAMP/T. Po pierwsze, oczekujemy na nowe radary dla obrony powietrznej od strony francuskiej; otrzymamy je już jesienią. Po drugie, oczekujemy na jeszcze jeden system, który powinien nadejść również jesienią, oraz na dodatkowy system – wszystko zależy od produkcji – podkreślił ukraiński prezydent.

DANIA

Dania chce ograniczyć przywileje dla uchodźców z Ukrainy

Grzegorz Kuczyński

Centrolewicowy rząd Danii przedstawił w sobotę projekt zaostrzenia przepisów dotyczących pobytu Ukraińców. Przybysze z regionów mniej dotkniętych wojną mają już nie być automatycznie traktowani jako potrzebujący schronienia uchodźcy.

Minister ds. imigracji i integracji Morten Boedskov podkreślił, że obecnie w Danii mieszka 47,6 tys. obywateli Ukrainy. „Niektóre gminy mają trudności ze znalezieniem mieszkań dla tak dużej liczby Ukraińców oraz ich integracją z duńskim społeczeństwem" – wyjaśnił Boedskov, cytowany w oświadczeniu.

Wśród innych propozycji jest wprowadzenie obowiązku pracy dla Ukraińców otrzymujących świadczenia, a także rewizja przepisów dotyczących nauki w szkołach, która dopuszcza edukację w języku angielskim lub ukraińskim, w tym zdalną.

Boedskov przypomniał, że w ostatnim czasie przepisy migracyjne dla Ukraińców zaostrzyły Norwegia i Szwajcaria. W Danii zaostrzenie przepisów krytykują mieszkający w tym kraju Ukraińcy. Cytowana przez telewizję TV 2 ukraińska nauczycielka zwróciła uwagę na bombardowania, których nie da się przewidzieć, a także traumę dzieci.

Duński parlament Folketing po pełnoskalowej inwazji Rosji na Ukrainę wiosną 2022 r., zdecydowaną większością uchwalił specjalną ustawę dającą obywatelom Ukrainy prawo do czasowego pobytu w Danii na liberalnych warunkach.

INDIE

Statek zatonął w osiem minut. Poszukiwania rozbitków

Grzegorz Kuczyński

Indyjska straż przybrzeżna i marynarka wojenna prowadziły w niedzielę akcję poszukiwawczo-ratowniczą u wschodniego wybrzeża Indii. Zatonął tam statek towarowy pływający pod banderą Panamy z 24-osobową załogą.

Dwóch uratowanych chińskich marynarzy powiedziało, że statek zaczął się przechylać w piątek i zatonął w ciągu ośmiu minut, zmuszając załogę do opuszczenia statku – poinformował agencję Reuters Shyam Jagannathan, dyrektor generalny indyjskiej Administracji Morskiej.

Jagannathan powiedział, że szanse na odnalezienie ocalałych zazwyczaj gwałtownie spadają po upływie 12 godzin, ale ratownicy kontynuowali poszukiwania.

Według indyjskiej straży przybrzeżnej nadal zaginionych jest dwudziestu dwóch członków załogi statku Ocean Winner, w tym 18 obywateli Chin, trzech obywateli Mjanmy i jeden obywatel Bangladeszu. Indyjska marynarka wojenna ściśle współpracuje ze strażą przybrzeżną w celu zlokalizowania pozostałych członków załogi – poinformowała marynarka wojenna.

Według wstępnego raportu, przygotowanego przez indyjską administrację morską, statek Ocean Winner przewoził rudę żelaza do Chin po wypłynięciu w piątek ze wschodnioindyjskiego portu Paradip. Według źródeł rządowych masowiec zatonął około 240 mil morskich od portu. Przyczyna zatonięcia nie jest jeszcze znana.

eprasa.pl 1f311152d4

DO POCZYTANIA

ALEX KERSHAW „CZTERECH ZUCHWAŁYCH. OD PIASKÓW AFRYKI DO SERCA III RZESZY”
Gdzie diabeł nie mógł, tam ich posyłał Nieopowiedziana dotąd historia najbardziej uhonorowanych amerykańskich żołnierzy II wojny światowej. Jedna dywizja, ponad sześćset dni walk i cztery legendy stworzone jeszcze za życia. Od plaż francuskiego Maroka po serce Niemiec każdy z tej czwórki udowadniał, że zasługuje na najwyższe odznaczenie - Medal Honoru.
Wyd. Znak Horyzont, Kraków, 59,99 zł

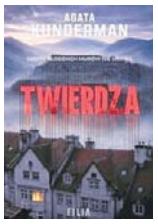

AGATA KUNDERMAN „TWIERDZA”
Pod osłoną nocy do mrocznych korytarzy schodzi czwórka znajomych, ale wychodzi tylko troje z nich. Kłodzko czeka na wiosnę. Do miasta wracają turyści, również po to, by zwiedzać liczącą setki lat twierdzę. Jednak tym razem jest inaczej... W tym czasie ginie młoda mieszkanka miasta. Szybko wychodzi na jaw, że odwiedzała korytarze nocami, dołączając do grupy poszukiwaczy.
Wyd. Skarpa Warszawska, Warszawa 2026, 49,99 zł

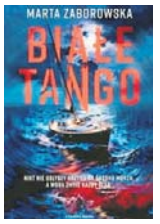

MARTA ZABOROWSKA „BIAŁE TANGO”
Siedem dni. Sześć osób. Jeden jacht. To miał być niezapomniany rejs wzdłuż wybrzeża Hiszpanii. Tydzień na morzu, pełen słońca i niczym nieograniczonej wolności. Kiedy załoga „Białego Tanga” wchodziła na pokład, nikt z jej członków nie przypuszczał, że już wkrótce nad żaglami zawisną ciemne chmury, a jacht zamieni się w dryfującą pułapkę.
Wyd. Czarna Owca, Warszawa 2026, 54,99 zł

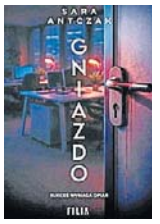

SARA ANTCZAK „GNIAZDO”
Największe zagrożenie siedzi przy biurku obok. Wyjazd integracyjny miał być dla Soni z działu HR tylko datą w kalendarzu. Dobra zabawa kończy się morderstwem. Czy to był wypadek, czy zaplanowane morderstwo? Wkrótce po powrocie z wyjazdu giną kolejni pracownicy. Sonia już wie, że nikt w firmie nie jest bezpieczny. Rozpoczyna śledztwo, które prowadzi ją wprost do mrocznych sekretów skrywanych za biurowym ładem.
Wyd. Filia, Poznań 2026, 53,00 zł

MONIKA WASILEWSKA , ANETA ŁAŃCUCHOWSKA „PIĘKNA SKÓRA PRZEZ CAŁY ROK DIETA I PIELĘGNACJA – SPRAWDZONE PORADY EKSPERTEK”
Skóra ma swój własny rytm, który zmienia się wraz z porami roku. Dowiedz się, jak pielęgnować ją mądrze. To praktyczny przewodnik po świadomej pielęgnacji i diecie – oparty na wiedzy klinicznej i wieloletniej praktyce, a przystępny i zrozumiały.
Wyd. Zwierciadło, Warszawa 2026, 54,90 zł

ANETA KRASIŃSKA „LATO W KOŁOBRZEGU”
Leon Hoser samotnie wychowuje ośmioletniego synka, który od momentu rozpoczęcia nauki w szkole często choruje. Ojciec zabiera chłopca do kołobrzeskiego sanatorium. Podejrzliwe spojrzenia i pytania, gdy tylko nowi kuracjusze się przedstawiają, zaczynają rodzić mnóstwo wątpliwości w sprawie pochodzenia Leona oraz jego rodziny z Iłży, w której przyszedł na świat.
Wyd. Skarpa Warszawska, Warszawa 2026, 49,90 zł

ŻANETA GÓRECKA „NIESPŁACONY DŁUG”
W okolicy Poznania zaczynają ginąć przypadkowe osoby. Ciała ofiar zostały brutalnie okaleczone. Komisarze Maja Lewandowska i Antoni Szymański początkowo podejrzewają, że mogą mieć do czynienia z handlarzami organów. W toku śledztwa wychodzą na jaw kolejne elementy układanki: zmarli byli częścią tej samej szkolnej grupy, a ich wspólna przeszłość skrywa mroczną tajemnicę.
Wyd. Zwierciadło, Warszawa 2026, 49,90 zł

WERONIKA ILSKA „EMIGRANTKA”
W barwnej Barcelonie lat dwudziestych Lina szuka ukojenia i nowego początku. U boku Diego, charyzmatycznego artysty, odkrywa świat katalońskiej bohemy – pełen wolności, sztuki i nieznanych dotąd emocji. Wszystko się zmienia, gdy na jej drodze staje rosyjski emigrant, Michaił Pietrowicz Wołkoński. Mężczyzna, przy którym Lina pozwala sobie uwierzyć, że przeszłość można zostawić za sobą. Ale są historie, które nie pozwalają o sobie zapomnieć.
Wyd. Filia, Poznań 2026, 53,00 zł

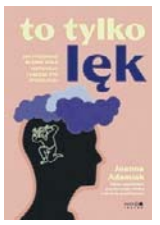

JOANNA ADAMIAK „TO TYLKO LĘK JAK PRZERWAĆ BŁĘDNE KOŁO NIEPOKOJU I ZACZĄĆ ŻYĆ SPOKOJNIEJ”
Autorka - lekarz psychiatra - rozkłada lęk na czynniki pierwsze – od biologii mózgu po codzienne sytuacje, które uruchamiają spiralę napięcia. Pokazuje, skąd bierze się niepokój, dlaczego czasem przejmuje kontrolę i – co najważniejsze – jak ją odzyskać. To przystępny, a jednocześnie rzetelny przewodnik po świecie lęku. Nie pozwól, by przejął kontrolę nad twoim życiem.
Wyd. Mando, Kraków 2026, 49,90 zł

ANNA STRYJEWSKA „SYN WIATRU. KRÓL ŻYCIA”
Szymon poznaje piękną, pewną siebie Majkę, która do tej pory nie zwracała na niego uwagi. Dopiero kilka lat później, gdy Szymon jest już zamożnym przedsiębiorcą, ich drogi znów się przecinają. Wkrótce sielankę zaczynają burzyć nadmierna ambicja i zachłanność Mai. Upadek przychodzi nagle. Gdy wszystko wydaje się już stracone, nagle pojawia się ktoś, kto wyciąga do Szymona rękę.
Wyd. Skarpa Warszawska, Warszawa 2026, 52,90 zł

EVA-MARIA BAST „LOUIS VUITTON. OPOWIEŚĆ O WIELKIM MARZENIU”
Od portiera do milionera. 1937 rok. Młody Louis Vuitton dotarł z małego miasta do ekscytującej metropolii Paryża! Rozpoczyna praktykę jako producent pudełek i pakowacz kufrów, udowadniając, że jest tak profesjonalny, że zostaje wezwany na dwór cesarski. W tym samym roku, w którym poznaje miłość życia, rewolucjonizuje produkcję kufrów i zakłada własną firmę.
Wyd. Skarpa Warszawska, Warszawa 2026, 54,90 zł

MICHIHITO SUGAWARA „USUŃ TĘ OSOBĘ ZE SWOJEJ GŁOWY”
Poznaj 7 prostych technik, dzięki którym uwolnisz swój umysł od intruzów i odzyskasz przestrzeń mentalną. Autor opracował ten unikalny program na podstawie badań naukowych i dzięki wieloletniemu doświadczeniu w pracy neurochirurga. Gdy wprowadzisz do swojego życia te techniki, odbudujesz pewność siebie, przestaniesz zamartwiać się opinią innych.
Wyd. Znak JednymSlowem, Kraków 2026, 49,99 zł

EMILIA SZELEST „BIESZCZADZKIE DEMONY. LICHO NIE ŚPI”
Magda Jaskólska, młoda asesor prokuratury, zostaje rzucona na głęboką wodę – przełożeni przydzielają jej sprawę, którą wszyscy już dawno spisali na straty. W okolicy giną młode dziewczyny, ale jedyny podejrzany... już siedzi w więzieniu. Zdesperowana i pozbawiona wsparcia Magda nie cofnie się przed niczym, by znaleźć odpowiedzi na wszystkie pytania.
Wyd. Skarpa Warszawska, Warszawa 2026, 49,90 zł

GEORGE A. MALONEY „MODLITWA SERCA. TRADYCJA KONTEMPLACYJNA CHRZEŚCIJAŃSKIEGO WSCHODU”
Autor pomaga wejść w sam środek doświadczenia modlitwy, która jest czymś więcej niż praktyką religijną – to droga przemiany życia, integracji swojego „ja” i dążenia do jedności z Trójcą Świętą. Poprzez prostotę modlitwy Jezusowej, skupienie uwagi i duchową czujność człowiek uczy się żyć obecnością Tego, który jest.
Wyd. WAM., Kraków 2026, 49,90 zł

AGATA SIKORA „JAK WYJŚĆ Z SIEBIE. O ZŁUDZENIU NIEZALEŻNOŚCI I SILE SPOŁECZNYCH WIĘZI”
Czy codzienny stres to nasza prywatna porażka czy może adekwatna reakcja na porządek społeczny, w którym żyjemy? Autorka obnaża iluzję, że samowystarczalność to jedyna droga do wolności. Przekonuje, że nasz lęk nie wynika z wewnętrznej kruchości, lecz z pustki po rozpadzie więzi społecznych.
Wyd. Znak Literanova, Kraków 2026, 59,99 zł

GABRIELA GARGAŚ „TO NIE BYŁO NA ZAWSZE”
Zamojszczyzna, czas wojny. Łucja i Janek byli tylko dziećmi, gdy los wystawił ich na najcięższą próbę. Wspólne przetrwanie piekła pacyfikacji połączyło ich więzią, której czas nie zdołał zatrzeć, choć powojenna zawierucha rozdzieliła ich drogi na lata. Warszawa, lata pięćdziesiąte. Stolica mozolnie podnosi się z gruzów, a bohaterowie próbują poskładać swoją codzienność.
Wyd. Filia, Poznań 2026, 53,00 zł

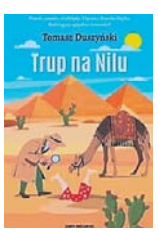

TOMASZ DUSZYŃSKI „TRUP NA NILU”
Piasek, mumie, wielbłądy i klątwa... Staszka Ziętka. Nadciągają egipskie ciemności! Wczasy all inclusive w Egipcie? Rodzinna podróż zapowiada się na niezapomnianą. Pan Pisarz spodziewa się, że jego okrągłe urodziny będą wyjątkowe. Czeka go wyprawa do piramid, podróż statkiem i nieplanowany, dodatek w postaci... kilku trupów. Nikt nie powinien zapominać o jedenastej pladze Egiptu!
Wyd. Skarpa Warszawska, Warszawa 2026, 52,90 zł

MARIA MADEJ „NIE NAZYWAJ TEGO MIŁOŚCIĄ”
Ostatnie wspólne lody pod pomnikiem Mickiewicza i obietnica, że za dwadzieścia lat spotkają się w tym samym miejscu. Karolina, Lena i Patrycja wierzyły, że świat stoi przed nimi otworem. Dla Patrycji progiem do dorosłości miały być studia i marzenia o pisaniu. Nie spodziewała się jednak, że najtrudniejszą lekcję odbierze u boku Marka. Jednak z każdym dniem, zamiast rozkwitać, Patrycja stawała się coraz mniejsza.
Wyd. Filia, Poznań 2026, 50,00 zł

SŌSUKE NATSUKAWA „GABINET DOKTORA SPINOZY”
Tetsuro Omachi był kiedyś gwiazdą medycyny – błyskotliwym internistą z wielkimi sukcesami i świetlaną przyszłością. Teraz pracuje w małym szpitalu. Zrezygnował z prestiżu i ambicji, które go napędzały. Po tragicznej śmierci siostry postanawia zmienić swoje życie i zaopiekować się jej synem. Czy można jednak uciec od pytań, które nie dają spokoju?
Wyd. Flow Books, Gdańsk 2026, 59,99 zł

A. RAE DUNLAP „WSKRZESICIEL”
Edynburg, 1828 rok. Naiwny, lecz zdeterminowany James Willoughby porzucił luksusowe, bezpieczne życie w Oksfordzie, by spełnić marzenie o studiowaniu chirurgii w Edynburgu. Ten miejski uniwersytet oferuje Jamesowi wszystko, czego pragnie - z wyjątkiem możliwości pracy na ludzkich zwłokach. Aby to zrobić, musi zapisać się do jednej z prywatnych szkół, za cenę, na którą go nie stać.
Wyd. Skarpa Warszawska, Warszawa 2026, 54,90 zł

eprasa.pl 1f311152d4

PROGRAMOWO

G. 14:10

Dowody zbrodni

AXN

Serial przedstawia kulisy pracy wydziału zabójstw z Filadelfii, który zajmuje się rozwiązywaniem niewyjaśnionych zagadek z przeszłości – tak zwanych „zimnych spraw" (ang. „cold cases"). Zespół doświadczonych detektywów prowadzi śledztwa w sprawach, które kiedyś zostały uznane za zamknięte, bo czasami wystarczy jeden nowy dowód, aby zająć się sprawą zapomnianą przez kilka, a nawet dziesiątki lat. Jedyna kobieta detektyw w filadelfijskiej ekipie dochodzeniowej, Lilly Rush (Kathryn Morris), łączy intuicję z technologią, by przywrócić sprawiedliwość ofiarom. Czwarty sezon rozpoczyna się od tragicznej sprawy. W 1995 roku dwaj nastolatkowie zaczęli strzelać do postronnych osób w sklepie, a potem popełnili samobójstwo. Zespół Lilly postanawia ponownie otworzyć sprawę, gdy pojawia się dowód wskazujący istnienie trzeciego napastnika.

G. 18:25

Akacjowa 38

TVP 1

Antonito duszą i ciałem poświęca się promocji swojego wynalazku. Jego uwagę i całą energię pochłania próba wypromowania nowego rozwiązania. Niestety – nie wszyscy członkowie najbliższej rodziny są z tego powodu zadowoleni. Jego ojciec martwi się, że syn zaniedbuje rodzinny interes. Zdaniem seniora rodu może to mieć jedynie opłakane skutki...
W międzyczasie z Londynu wraca Celia. Przyjaciółki przekazują jej świeże i zaległe plotki. A jest co opowiadać! Z kolei pułkownik Valverde przestaje grzeszyć uporem i zaczyna korzystać z pomocy profesjonalnego instruktora dla ociemniałych – don Javiera Abascala. U jego boku uczy się „widzieć" świat na nowo. Prokurator prosi Silvię, by zeznawała w procesie przeciwko mężczyźnie, który ją porwał. Flora chce zmusić El Peńę, by uczestniczył wraz z nią w konkursie zakochanych par.

G. 17:30

POGRANICZE W OGNIU

Kino Polska

Niemiecki Poznań 1917. Konspirującej grupie harcerzy przewodzą Czarek Adamski (filmowy debiut Cezarego Pazury) i i pochodzący z polsko–niemieckiej rodziny Franek Relke (Olaf Lubaszenko). Obaj podkochują się w Dorocie, która dla pracy w konspiracji zaniedbuje wbrew ojcu talent pianistki. Franka odwiedza Leuben, dowódca jego poległego ojca. Według matki ojciec został wcielony do niemieckiego wojska wbrew swojej woli, Leuben zaś twierdzi, że ojciec Franka był niemieckim bohaterem – dostał Żelazny Krzyż. Opuszczony przez pluton złożony z Polaków, sam jeden bronił punktu strategicznego, nim zginął. Leuben przekazuje Frankowi zegarek ojca i jego przesłanie, aby „Franz" znalazł właściwą drogę. Franek uchyla się od najbliższej akcji. Powołany do wojska, żegna nieświadomych niczego przyjaciół. Serial był kręcony w latach 1988-1991. Pierwszych 10 odcinków zrealizowano w 1988, a po pewnej zwłoce następnych 14. Zdjęcia zrealizowano w Łodzi, Warszawie, Krakowie, Gdańsku, Toruniu, Poznaniu, Pabianicach, Czechosłowacji i Niemieckiej Republice Demokratycznej.

G. 10:35

Diabli nadali

FX Comedy

Serial przedstawia perypetie młodego małżeństwa, Douga i Carrie. Atrakcyjna i inteligentna Carrie jest przeciwieństwem męża. Sam Doug Heffernan nie ma powodów do narzekania: ma stabilną pracę w firmie kurierskiej, piękną żonę za którą niejeden się ogląda na ulicy, duży telewizor i przyjaciół, z którymi może przed nim zasiadać... oraz swojego teścia, który mieszka w ich piwnicy. W każdym odcinku zobaczymy, jak radzi sobie z wyzwaniami losu.

G. 14:00

Splątane losy

TVP 1

Halil odwozi Pinar do szkoły i dowiaduje się, że ojciec bije Deniza i jego matkę. Burak i Yasemin kontynuują grę w jedno zdanie. Ezgi nie przestaje nękać Yasemin. Halil spotyka się z Remzim w sprawie Tahsina, ale nie dostaje żadnych konkretnych informacji. Kerem zaprasza Yasemin na obiad.

G. 14:30

Wszyscy kochają Raymonda

FX Comedy

Serial komediowy, który ukazuje codzienne perypetie odnoszącego sukcesy dziennikarza sportowego oraz jego dysfunkcyjnej rodziny. W 1. odcinku 4. sezonu Debra denerwuje się, widząc beztroską reakcję Raya na wieść o tym, że jej przyjaciółka powiększyła sobie piersi. Postanawia sprawdzić co Ray naprawdę myśli na temat jej obecnego wyglądu.

eprasa.pl 1f311152d4

KRZYŻÓWKA NR 129

Poziomo:

1) bylina z rodziny jaskrowatych,
5) Wilhelm …, król Anglii,
9) nizinna rzeka w zachodniej Polsce,
10) miara pojemności płynów,
12) dawna osada otoczona murami obronnymi,
14) najliczniejszy lud Czarnego Lądu,
15) starogreckie naczynie na wino,
16) ludowy taniec kubański,
17) Joanna, aktorka z serialu „Anna German”,
18) góry w Ameryce Południowej,
19) ukryty w Srebrnym Jeziorze,
22) białoruskie miasto nad Niemnem,
23) układ kart w pokerze,
28) pozioma część belkowania,
29) miasto w Kalifornii nad Pacyfikiem,
30) zbiór danych na dysku,
31) komes ze Spychowa,
34) drzewo tropikalne z kolczastymi owocami,
38) … L. Jackson, aktor z filmu „Pulp Fiction”,
39) slalom …, konkurencja w narciarstwie alpejskim,
40) błędny płomyk nad bagnem,
41) zawiadomienie o przesyłce pocztowej,
42) belgijski klub piłkarski.

Pionowo:

1) popularny model Volkswagena,
2) … pochyła, maszyna prosta,
3) Krzysztof, żeglarz i odkrywca Ameryki,
4) ptak z piosenki Piotra Szczepanika,
5) wolej lub smecz w tenisie,
6) żartobliwy przydomek Litwina,
7) rodzinne miasto Carla Zeissa,
8) sprzymierzeniec, sojusznik,
11) Nowy …, stolica Podhala,
13) pora nie dla śpiocha,
20) grecka wyspa na Morzu Jońskim,
21) cienka gałązka bez liści,
24) w rynsztunku Zbyszka z Bogdańca,
25) wyspa w Balearach jak model Seata,
26) ocena postępowania, opinia,
27) wynagrodzenie najemnego żołnierza,
31) masywne drzewo liściaste,
32) popularny gatunek literacki,
33) podłużne obniżenie terenu,
35) rzecz jedyna w swoim rodzaju,
36) zlatynizowana nazwa Włoch,
37) nawał pracy lub myśli.

AUTOPROMOCJA 0110990296
Twoja gazeta w prenumeracie z Tele Magazynem
✆ 52 511 94 64

ROZWIĄZANIE NR 128

D	Z	I	W	O	L	Ą	G	■	■	L	I	C	Z	B	A	P	I
■	G	■	I	■	A	■	R	Ę	K	A	■	E	■	R	■	I	■
L	U	S	T	E	R	K	O	■	■	W	A	R	Z	O	N	K	A
■	B	■	W	■	W	■	S	K	R	A	■	T	■	D	■	L	■
C	A	R	A	C	A	S	■	Ą	■	■	G	A	G	A	T	E	K
H	■	A	■	H	■	P	A	T	R	O	N	■	A	■	A	■	O
W	Ę	D	L	I	N	A	■	■	Ó	■	O	R	Ł	O	R	Y	B
Y	■	C	■	L	■	M	A	G	D	A	M	■	Ą	■	G	■	R
T	R	A	P	E	Z							D	Ż	W	I	N	A
■	O	■	I	■	B							Z	■	I	■	A	■
D	Z	I	E	C	I							W	I	E	P	R	Z
■	Ł	■	N	■	Ó							O	■	S	■	T	■
G	Ą	S	I	O	R							N	I	Z	I	N	A
■	K	■	N	■	K							E	■	A	■	I	■
B	A	R	Y	■	A	R	M	A	N	I	A	K	■	K	A	K	I

KRZYŻÓWKA PANORAMICZNA

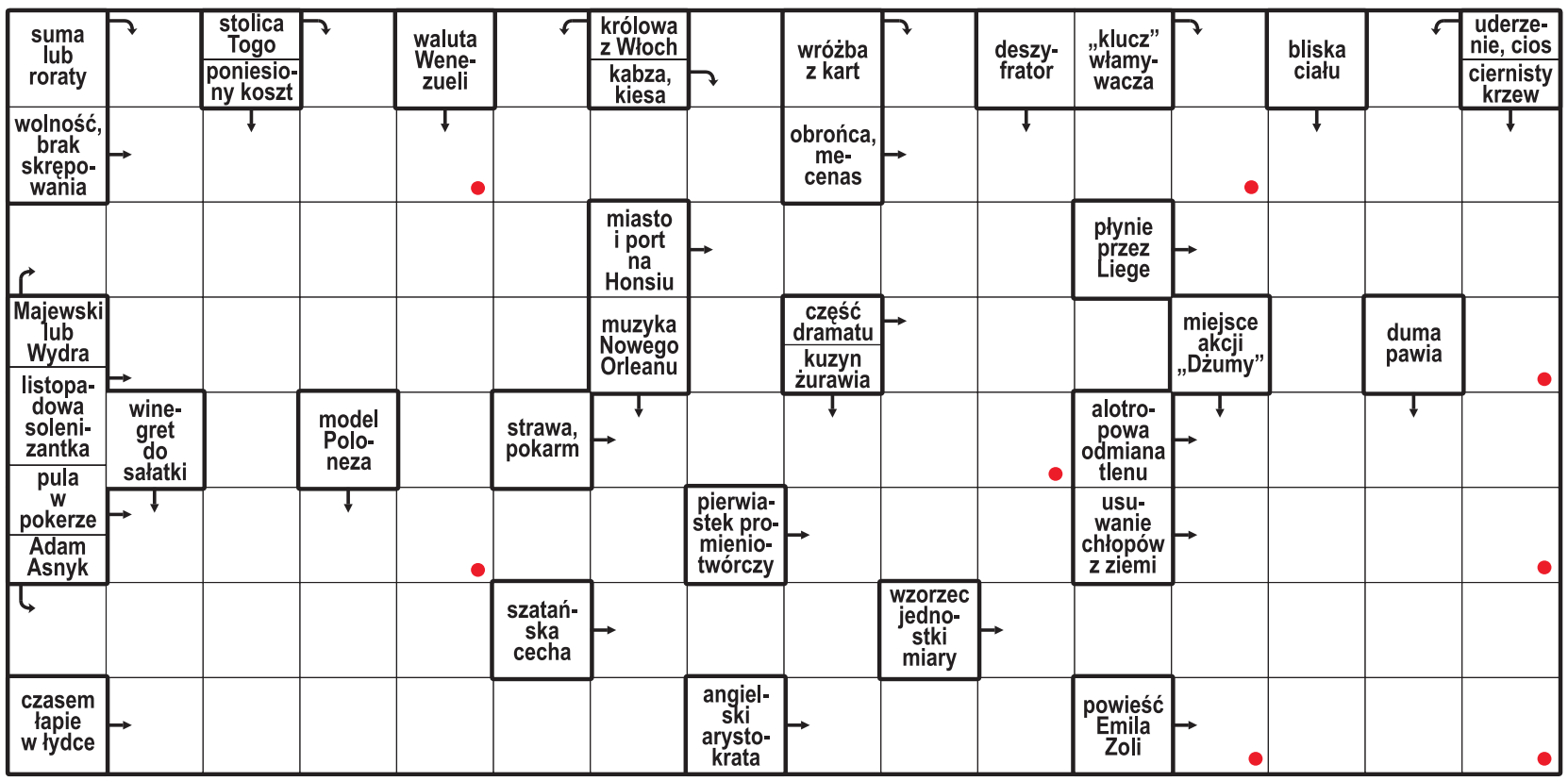

Litery z pól oznaczonych kropką, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie.

ROZWIĄZANIE: BOROWINA.

HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)
Wrażliwość pomoże ci dostrzec więcej niż zwykle. Horoskop dzienny podpowiada, by zaufać sercu.

Ryby (19.02 - 20.03)
Świeży pomysł może zmienić twoje plany. Horoskop na dziś stanowczo radzi zapisać inspirację i działać.

Baran (21.03 - 19.04)
Wytrwałość przyniesie efekty. Horoskop dzienny na poniedziałek sugeruje dokończyć ważne zadanie.

Byk (20.04 - 20.05)
Nowa okazja pobudzi twoją ciekawość. Horoskop dzienny to wskazówka, by podjąć wyzwanie.

Bliźnięta (21.05 - 21.06)
Intuicja podpowie ci właściwy kierunek. Horoskop na dziś radzi zachować dyskrecję w działaniu.

Rak (22.06 - 22.07)
Harmonia ułatwi ci ważną decyzję. Horoskop dzienny na poniedziałek sugeruje słuchać obu stron.

Lew (23.07 - 22.08)
Drobne szczegóły wymagają dziś uwagi. Horoskop dzienny podpowiada, by uporządkować swoje plany.

Panna (23.08 - 22.09)
Twoja pewność siebie przyciągnie uwagę. Horoskop na dziś zapowiada, że pokażesz swoje talenty.

Waga (23.09 - 22.10)
Dziś zadbaj o dom i emocje. Horoskop dzienny na poniedziałek wróży, że spokojna rozmowa przyniesie ulgę.

Skorpion (23.10 - 21.11)
Rozmowa otworzy nowe drzwi. Horoskop dzienny mówi, że słuchając innych, odkryjesz też nową drogę.

Strzelec (22.11 - 21.12)
Spokojny rytm przyniesie dobre wieści. Horoskop na dziś mówi, że cierpliwość działa na twoją korzyść.

Koziorożec (22.12 - 19.01)
Dziś odważnie ruszysz naprzód. Horoskop dzienny na poniedziałek mówi, że sporo uda ci się osiągnąć.

eprasa.pl 1f311152d4

BADANIA KONSUMENCKIE

Tracimy nadzieję, że ceny na sklepowych półkach zmaleją

Oprac. Katarzyna Laszczak

Nastroje konsumentów w sierpniu pogorszyły się zarówno w ocenie bieżącej sytuacji, jak i oczekiwań na najbliższe miesiące. Jednocześnie wzrosły oczekiwania inflacyjne, a więcej osób niż miesiąc wcześniej spodziewa się dalszego wzrostu cen.

Jak poinformował GUS, w sierpniu pogorszyły się zarówno bieżące, jak i przyszłe nastroje konsumenckie.

Bieżący wskaźnik ufności konsumenckiej (BWUK), który obrazuje aktualne tendencje w konsumpcji indywidualnej, wyniósł minus 11,3 pkt. Oznacza to spadek o 1,1 pkt w porównaniu z lipcem. Największe pogorszenie odnotowano w ocenach możliwości dokonywania ważnych zakupów oraz przyszłej sytuacji gospodarczej kraju. Wskaźniki obniżyły się odpowiednio o 3,3 pkt i 2,0 pkt.

Niżej niż miesiąc wcześniej oceniono także przyszłą sytuację finansową gospodarstwa domowego oraz obecną sytuację gospodarczą kraju. Jedynym elementem, który poprawił się względem lipca, była ocena aktualnej sytuacji finansowej własnych gospodarstw domowych. Wskaźnik ten wzrósł o 0,6 pkt.

Mimo pogorszenia, w porównaniu z sierpniem ubiegłego roku wartość BWUK była wyższa o 0,8 pkt.

FOT. ALEKSY WITWICKI

Prognozujemy wzrost cen

Spadek zanotował także wyprzedzający wskaźnik ufności konsumenckiej, który pokazuje przewidywania dotyczące sytuacji ekonomicznej w najbliższych miesiącach. W sierpniu osiągnął on poziom minus 7,6 pkt, co oznacza pogorszenie o 0,3 pkt względem lipca. W porównaniu z analogicznym miesiącem 2025 r. wskaźnik był niższy o 1,3 pkt.

Najbardziej pogorszyły się oceny możliwości przyszłego oszczędzania pieniędzy oraz przewidywania dotyczące kondycji gospodarki krajowej. W obu przypadkach odnotowano spadki odpowiednio o 2,2 pkt i 2,0 pkt.

Jednocześnie wzrosły obawy związane z rynkiem pracy. Ocena przyszłego poziomu bezrobocia zwiększyła się o 3,1 pkt.

Równolegle z pogorszeniem nastrojów wzrosły również oczekiwania dotyczące cen. Wskaźnik prognozy zmian cen konsumpcyjnych w ciągu najbliższych 12 miesięcy zwiększył się z 19,9 pkt w lipcu 2026 r. do 22,9 pkt w sierpniu, co oznacza wzrost o 3 pkt.

To najwyższy poziom od maja tego roku, kiedy wskaźnik wynosił 24,7 pkt. Jednocześnie pozostaje on wyraźnie niższy od marcowego szczytu na poziomie 33,3 pkt.

Dodatnia wartość wskaźnika oznacza przewagę osób przewidujących wzrost cen nad tymi, które spodziewają się ich spadku. Ze szczegółowych odpowiedzi respondentów wynika, że w sierpniu wzrósł odsetek osób oczekujących szybszego wzrostu cen.

Taką odpowiedź wskazało 8,90 proc. badanych, podczas gdy miesiąc wcześniej było to 7,17 proc. Zwiększył się również udział respondentów spodziewających się wzrostu cen w tempie podobnym do obserwowanego w ostatnich 12 miesiącach, z 47,36 proc. do 49,40 proc. Oznacza to, że 58,3 proc. ankietowanych oczekuje dalszego wzrostu cen, wobec 54,5 proc. w lipcu.

Sierpniowe badanie pokazuje, że Polacy nie tylko gorzej oceniają obecną sytuację gospodarczą i własne możliwości zakupowe, ale też z większym niepokojem patrzą w przyszłość. Towarzyszy temu wzrost oczekiwań inflacyjnych oraz większe przekonanie, że ceny w najbliższych miesiącach nadal będą rosły. ©℗

DROBNE

Praca

ZATRUDNIĘ

FIRMA zatrudni opiekunki do pracy w Niemczech, 790-480-590

Zdrowie

LABORATORIA

DR n.med. Maciej Świtoński- chirurg choroby jelita grubego, choroba hemoroidalna, 602298213, 60-229-82-13, 602-298-213, Bydgoszcz

Usługi

BUDOWLANO-REMONTOWE

MALOWANIE gładzie 530-056-990

MALOWANIE, kafelki, gładź 883964536

MONTAŻOWE

ROLETY ATRAKCYJNE CENY. Producent „GARDA" tel. 504166613

Turystyka

KRAJ - GÓRY

Beskidy, turnus 7dniowy od 1250zł. Ful opcja, cisza, spokój, natura, miodowyraj.pl 501642492.

PROMOCJA - pobyt - 95 zł ze śniadaniem. TYLICZ k/Krynicy G., pok. z łaz.+TV, bilard, parking, 730-007-166

KRAJ - MORZE

ŁEBA - tanie pokoje z łaz. 603-471-715.

USTKA- Wczasy! Pokoje! 604-486-413.

Różne

KASA za stare książki 609-643-399

AUTOPROMOCJA

Kondolencje i nekrologi w Twojej gazecie

Tutaj zlecisz ogłoszenie

ibo.polskapress.pl

REKLAMA 0011561698

Zieleń Miejska
Zakład Pogrzebowy
UL. CZARTORYSKIEGO 13
24h / 7 - 52 324 99 99
WŁASNE KREMATORIUM

0011570770

Z głębokim żalem zawiadamiamy,
że dnia 18.08.2026 r. odeszła od nas
ukochana Żona, Mama i Babcia

ś†p

Zofia Poła

lat 73

Ceremonia pogrzebowa odbędzie się
we wtorek, 25.08.2026 r. o godz. 14:00
w kaplicy na cmentarzu komunalnym
przy ul. Wiślanej w Bydgoszczy.

W smutku pogrążona
Rodzina

0011571393

Z głębokim żalem zawiadamiamy,
że dnia 17.08.2026 r. odeszła od nas

ś†p

Czesława Socha

lat 86

Ceremonia pogrzebowa odbędzie się
we wtorek 25.08.2026 r. o godz. 11.00
w kaplicy na cmentarzu komunalnym
przy ul. Wiślanej w Bydgoszczy.

W smutku pogrążona
Rodzina

0011572126

Z głębokim żalem zawiadamiamy,
że dnia 20.08.2026 r. odszedł od nas
ukochany
Mąż, Tata, Teść i Dziadek

ś†p

dr Henryk Chmara

lat 86

Pogrzeb wraz z mszą św. żałobną odbędzie się
dnia 25.08.2026 r. o godz. 10.30
na cmentarzu parafialnym
przy ul. Kaplicznej - Sierniecczko.

Rodzina

0011571994

Z ogromnym żalem żegnamy

ś†p

Wojciecha Oskwarka

wieloletniego, zasłużonego
Wójta Gminy Nowa Wieś Wielka.

W naszych sercach i pamięci zapisze się
jako Człowiek wielkiej życzliwości,
zawsze gotowy do rozmowy
i oddany współpracy dla dobra wspólnego.

Rodzinie oraz Bliskim
składamy
najszczersze wyrazy współczucia.

Zarząd i Pracownicy
Przedsiębiorstwa Usług Komunalnych Corimp Sp. z o.o.
w Bydgoszczy

REKLAMA 0111562220

FIRMA SPRZEDA budynek przemysłowy w Poznaniu przy ul. Malwowej 158.

Powierzchnia użytkowa budynku – 3202,80 m², powierzchnia gruntu – 0,8701 ha.

Tel. kontaktowy 603 920 399

eprasa.pl 1f311152d4

S24 sportowy24.pl

sport

PIŁKA NOŻNA

Wystartowały rozgrywki w Anglii, Francji i we Włoszech. Lewy bez gola w MLS
str. 21

PIŁKA NOŻNA

FOT. ARKADIUSZ WOJTASIEWICZ

Trwa zwycięska seria Zawiszy. Niebiesko - czarni są już w czołówce tabeli Betclic 2. Ligi
str. 22

TENIS

Iga Świątek zdetronizowana Cincinnati. Polka musi liczyć się ze spadkiem w rankingu WTA na 8. miejsce
str. 23

Emocje na żużlowych torach trwały od piątku do niedzieli, zwłaszcza na torach PGE Ekstraligi i Metalkas 2. Ekstraligi

FOT. JAROSŁAW PABIJAN

Złoto dla Polaków! Na torze w Grudziądzu biało-czerwoni wygrali Drużynowe Mistrzostwa Europy U24. Bohaterem - Maksymilian Pawełczak
str. 24

eprasa.pl 1f311152d4

SIATKÓWKA

Przyjaźni nie było. Madziarki doszczętnie rozbite. Ruszyły mistrzostwa Europy - dzisiaj Łotyszki

Paweł Wiśniewski

W pierwszym meczu 34. edycji mistrzostw Europy siatkarek, Polki pokonały w hali „Sinan Erdem Dome" w Stambule Węgierki 3:0 (25:12, 26:24, 25:20). Kolejnymi rywalkami podopiecznych trenera Stefano Lavariniego będą dzisiaj Łotyszki.

Największym atutem Madziarek był... trener Alessandro Chiappini, który spędził w naszym kraju prawie 10 lat (prowadząc m.in. Atom Trefl Sopot, ŁKS Commercecon Łódź, PTPS Piła, czy Legionovię - z dwoma pierwszymi klubami zdobywał nawet mistrzostwo kraju).

W Stambule, Polki zagrały znakomite spotkanie, ale... tylko przez półtora seta. W drugiej i trzeciej odsłonie musiały mocno się napracować na zwycięstwo.

Pierwsza partia to prawdziwy pokaz siły Biało-Czerwonych, które niepodzielnie dominowały na boisku. Podopieczne Stefano Lavariniego miały sporą przewagę w bloku, tylko w tym elemencie zdobyły sześć punktów, podczas gdy rywalki ani razu nie zablokowały ataku polskich siatkarek. Monika Lampkowska i Maja Koput kończyły niemal każdą piłkę i po kilkunastu minutach było już 20:9 dla Polski.

Zanosiło się na ekspresowy pojedynek, bowiem Biało-Czerwone drugą partie zaczęły od prowadzenia 7:0. Opiekun rywalek - Alessandro Chiappini, który pracował w Polsce z wieloma klubami, nie mógł znaleźć sposobu na świetnie dysponowane Polki. Podopieczne Lavariniego wygrywały 19:12 i wówczas coś się zacięło. Przewaga zaczęła błyskawicznie topnieć, a Lavarini po raz pierwszy musiał poprosić o przerwę.

Na parkiet wróciły Magdalena Stysiak i Katarzyna Wenerska, ale niewiele to zmieniło. W reprezentacji Węgier nie do zatrzymania była Anett Nemeth, a Polki wciąż nie potrafiły skończyć ataku, mimo całkiem dobrego przyjęcia. Stysiak zupełnie się zablokowała i Węgierki nie tylko zniwelowały straty, ale były blisko wygrania seta. Przy prowadzeniu 23:22 Nemeth pomyliła się i był remis 23:23.

W końcówce istotny był as serwisowy Koput, przełamała się w końcu Stysiak, a przy drugim setbolu rywalki dotknęły siatkę.

W trzecim secie Węgierki grały ofiarnie w defensywie i nie rezygnowały nawet, gdy przerywały różnicą czterech „oczek". Przy stanie 13:9 zdobyły sześć punktów z rzędu i prowadziły 15:13.

Wyrównana walka trwała do stanu 20:20, a po chwili Julia Szczurowska uderzyła po skosie. Kolejna akcja trwała kilkadziesiąt sekund i zakończył ją autowy atak byłej zawodniczki BKS Bostik Bielsko-Biała - Reki Szedmak Bozoki. Biało-Czerwone nie pozwoliły już sobie na przestój i wygrały trzy następne akcje.

Dzisiaj o godz. 15.00 Polki zmierzą się w Stambule z Łotyszkami i raczej nie powinny mieć problemów z wygraną.

FOT. ASSOCIATED PRESS/EAST NEWS

Polki trafiły do niezbyt wymagającej grupy A. Faworytem do zajęcia 1. miejsca są w niej Turczynki, które grają przed własną publicznością

W kolejnych meczach, podopieczne trenera Stefano Lavariniego zmierzą się kolejno ze Słowenkami (25 sierpnia - wtorek), Niemkami (27 sierpnia - czwartek) i Turczynkami(28 sierpnia - piątek), które bronią tytułu mistrzowskiego.

W mistrzostwach Europy, nasza reprezentacja występuje już po raz 33. i jest to... rekord, raczej trudny do pobicia - tylko raz zabrakło nas w imprezie tej rangi (w 1993 roku w Brnie i Zlínie). Żaden z innych uczestników nie ma na koncie tylu występów. Polki były dwukrotnie najlepsze na Starym Kontynencie (2003, 2005).

KOSZYKÓWKA

Porażka polskich koszykarzy w ostatnim sprawdzianie przed eliminacjami do MŚ 2027

Zbigniew Czyż

Reprezentacja Polski koszykarzy przygotowująca się do meczów II etapu eliminacji mistrzostw świata Katar 2027 przegrała w Atenach z Grecją 81:89 w swoim trzecim i ostatnim sparingu przed sierpniowymi kwalifikacjami.

To był 39. pojedynek polsko-grecki i 23. zakończony sukcesem koszykarzy z Hellady. Mecz w stolicy Grecji, szczególnie do przerwy, było bardzo zacięte, a gospodarze nie potrafili znaleźć recepty na akcje podopiecznych trenera Igora Milicicia. Po 20. minutach było 41:39, ale trzecią odsłonę Grecy wygrali 27:19 i to pozwoliło im kontrolować przebieg spotkania w ostatniej czwartej kwarcie. Najskuteczniejszym koszykarzem w polskiej kadrze był 21-letni Kuba Piśla, który uzyskał 15 pkt.

W polskiej drużynie wystąpił już naturalizowany Amerykanin Jordan Loyd (Anadolu Efes Stambuł), jeden z bohaterów Eurobasketu 2025, który w piątek dołączył do kadry w Stambule. Nie zagrał jeszcze Andrzeja Pluty i Łukasza Kolenda, którzy przez cały tydzień przygotowywali się do sezonu ze swoimi nowymi klubami z Hiszpanii.

FOT. PAP

Selekcjoner reprezentacji Polski Igor Milicić (na zdjęciu) po ostatnim przegranym sparingu z Grecją nie do końca może być zadowolony

Teraz przed Biało-Czerwonymi już znacznie poważniejsze wyzwania, czyli ostatni etap kwalifikacji na przyszłoroczny mundial w Katarze. Polacy prosto z Aten polecą do Rygi. W czwartek Polacy zmierzą się na wyjeździe z Izraelem, który nie rozgrywa swoich meczów przed własną publicznością ze względu na sytuację polityczną. Spotkanie ma się odbyć w stolicy Łotwy bez kibiców.

W niedzielę, 30 sierpnia o godz. 14:45 nasi koszykarze podejmą w Ergo Arenie Gdańsk/Sopot aktualnych mistrzów świata i Europy, Niemców. Ewentualny komplet zwycięstw w tych dwóch meczach praktycznie przypieczętowałby awans naszej reprezentacji na mistrzostwa świata.

KOSZYKÓWKA

Balcerowski: Najważniejsza teraz kadra, potem Barcelona

Jacek Kmiecik

Aleksander Balcerowski 23 lipca podpisał kontrakt z Barceloną, a obecnie wraz z reprezentacją Polski przygotowuje się do meczów drugiej fazy eliminacji przyszłorocznych koszykarskich mistrzostw świata w Katarze.

25-letni środkowy Aleksander Balcerowski przez ostatnie dwa lata był zawodnikiem Unicai Malaga. Z tym klubem w 2025 roku triumfował w Lidze Mistrzów FIBA oraz Interkontynentalnym Pucharze FIBA. W barwach tego zespołu z Andaluzji rozegrał w sumie 105 meczów, notując średnio 7,2 punktu i 2,4 zbiórki.

Mimo ważnego do 2028 roku kontraktu w lipcu zdecydował się na jego rozwiązanie, a kilka dni później podpisał umowę z Barceloną. Koszykarz przyznał, że od razu był gotowy skorzystać z oferty słynnego katalońskiego klubu. - Nikt by się długo na tym nie zastanawiał - zapewnił.

Barcelona to aktualny wicemistrz Hiszpanii. Finałową serię sezonu 2025/26 przegrała z Valencią. Unicaja zakończyła sezon na dziewiątym miejscu i nie wystąpiła w fazie play off. - Jestem podekscytowany, cieszę się, że dostałem możliwość zagrania w takim wielkim klubie. Zobaczymy, co przyniesie przyszłość. Jestem bardzo zmotywowany. Taka szansa może się już nie przydarzyć drugi raz w karierze, bo jest jedna na milion. Cieszę się, ale podchodzę do tego na spokojnie. Teraz przebywam na zgrupowaniu reprezentacji i to jest najważniejsze, a potem będę zajmował się Barceloną - podkreślił.

Na razie mierzący 217 centymetrów „Olek" wraz z kadrowiczami trenuje na zgrupowaniu w Krakowie i przygotowuje się do meczów eliminacji mistrzostw świata z Izraelem i Niemcami. - Zrobiliśmy kilka kroków do przodu. W kadrze pojawiło się kilka nowych twarzy. Wszystko powinno być dobrze - zauważył center Barcelony.

Biało-Czerwonym do zapewniania awansu, dzięki dobremu bilansowi w pierwszej fazie eliminacji, wystarczą praktycznie dwa zwycięstwa. Teoretycznie może to stać się jeszcze w sierpniu, gdyż najpierw reprezentacja zmierzy się 27. z Izraelem, a trzy dni później z Niemcami.

eprasa.pl 1f311152d4

LEKKOATLETYKA

Polak w finale Diamentowej Ligi. Ale poziom podwórkowy

Mateusz Kołodziejski trzeci w konkursie skoku wzwyż. A to oznacza, że pojedzie do Brukseli, gdzie zakończy się sezon „Wanda Diamond League"

Paweł Wiśniewski

Już w pierwszym dniu mityngu lekkoatletycznego zaliczanego do lukratywnego cyklu „Diamentowej Ligi" - „Memoriał Kamili Skolimowskiej", który odbył się na katowickim rynku, mieliśmy powody do zadowolenia.

W zmaganiach skoczków wzwyż okazało się, że nasz Mateusz Kołodziejski - dzięki 3. miejscu - zdołał wywalczyć awans do wielkiego finału, którego gospodarzem będzie w dniach 4-5 września Bruksela i „Allianz Memorial Van Damme".

Mateusz Kołodziejski uzyskał 2.26 m (trzy zrzutki na 2.29 m) i po raz pierwszy w karierze znalazł się w czołowej „trójce" mityngu Diamentowej Ligi.

To jego drugi wynik w karierze w startach w sezonie letnim (po 2.27 m z 5 sierpnia w Monako). Przypomnijmy, że w lutym bieżącego roku, w czeskiej miejscowości Hustopeče na Morawach, ustanowił „życiówkę" rezultatem 2.30 m.

W Katowicach sześciu zawodników zaliczyło co najmniej 2.26 m i to był dopiero drugi konkurs skoku wzwyż w tym roku na takim poziomie. Poprzedni też miał miejsce w Polsce, na halowych mistrzostwach świata w Toruniu...

FOT. PAP/JAREK PRASZKIEWICZ

Mateusz Kołodziejski wykorzystał szansę i jeszcze nie kończy sezonu

Oni zakwalifikowali się do finału „Wanda Diamond League" w skoku wzwyż panów - cztery konkursy (4 września 2026 roku):

1. Matteo Sioli (Włochy) 19 pkt.
2. Oleh Doroszczuk (Ukraina) 18 pkt.
3. Romaine Beckford (Jamajka) 18 pkt.
4. Mateusz Kołodziejski (Polska) 12 pkt.
5. Erick Portillo (Meksyk) 12 pkt.
6. Gianmarco Tamberi (Włochy) 11 pkt.

Pierwszą konkurencję tegorocznego „Memoriału Kamili Skolimowskiej" - pchnięcie kulą pań, wygrała mocno wytatuowana Amerykanka Chase Jackson z domu Ealey, która posłała okrągłe żelastwo o wadze 4 kg na odległość 20.92 m! To nie tylko nowy rekord mityngu, ale i drugi w tym roku wynik na świecie!

To jednocześnie najlepszy wynik w tej konkurencji uzyskany w Polsce od 46 lat. W 1980 roku w Warszawie reprezentująca Czechosłowację Helena Fibingerová pchnęła 21.41 m (tyle zresztą wynosi rekord Polski „all-comers").

LEKKOATLETYKA

Giganci tyczki fruwali nie tylko na stadionie. Rekord świata nie został jednak pobity

Paweł Wiśniewski

Podczas chłodnego 13. mityngu Diamentowej Ligi w Lozannie, Pia Skrzyszowska zajęła 5. miejsce w biegu na 100 metrów przez płotki (-0,2 m/sek.) z czasem 12.61. Wygrała Amerykanka Masai Russell - z rekordem zawodów - 12.27.

W 51. edycji kultowego mityngu „Athletissima", w kiepskich warunkach atmosferycznych (17-18 stopni Celsjusza) panujących na „Stade Olympique de la Pontaise" w Lozannie, po raz pierwszy w historii dwóch zawodników skoczyło o tyczce wyżej niż 6.06 m!

Wygrał szwedzki geniusz Armand „Mondo" Duplantis, który zaliczył 6.21 m. Dwukrotnie próbował atakować 6.32 m. Zaliczył jednak zrzutki i z trzeciego ataku na rekord świata zrezygnował.

Grek Emmanouíl Karalís, trenujący na co dzień pod okiem polskiego szkoleniowca Marcina Szczepańskiego, uzyskał 6.16m, ale na 6.21 m trzykrotnie pomylił się.

Obaj panowie byli już pewnie myślami przy „Memoriale Kamili Skolimowskiej" - organizatorzy naszego mityngu wysłali nawet po tyczkarzy specjalny samolot, by w spokoju dotarli na czas do Chorzowa...

Agnieszka Chorzępa nadawała tempo w biegu na dystansie 3000 metrów z przeszkodami (pierwszy kilometr w 3:01.23), który zakończył się zwycięstwem mistrzyni olimpijskiej Winfred Yavi z Bahrajnu (9:00.04).

FOT. AUTOR

Pia Skrzyszowska i tym razem nie dała rady Nadine Visser z Holandii

Z kolei Patryk Sieradzki był „zającem" w biegu na 800 metrów (400 metrów w 48.86), w którym triumfował mistrz olimpijski Emmanuel Wanyonyi z Kenii - 1:42.19 przed Algierczykiem Djamelem Sedjatim - 1:42.31 i Amerykaninem Brandonem Millerem - 1:42.55. Przez większość dystansu prowadził Marco Arop z Kanady, lecz na ostatniej prostej spadł na 4. miejsce.

W biegu na 800 metrów pań triumfowała mistrzyni Europy Audrey Werro ze Szwajcarii, która ustanowiła rekord mityngu - 1:55.33. Druga Femke Broeders-Bol poprawiła własny rekord Holandii na 1:55.41.

PIŁKA NOŻNA

Wystartowały rozgrywki w Anglii, Francji i we Włoszech. „Lewy" bez gola w MLS

Bartosz Głąb

W miniony weekend ruszyły trzy czołowe ligi: angielska Premier League, francuska Ligue 1 oraz włoska Serie A. Działo się dużo, a reprezentanci Polski już dali o sobie znać. Warto również zwrócić uwagę na Turcję i USA.

We Francji swoją pierwszą asystę w barwach RC Lens zaliczył Michał Skóraś, który ma naprawdę dobre wejście do nowej drużyny. Jego ekipa rozbiła u siebie AJ Auxerre aż 5:2. Polak pojawił się na placu gry w 62. minucie, a już 4 minuty później miał udział przy golu na 4:1. Całe spotkanie rozegrał też polski obrońca Maik Nawrocki.

Na Półwyspie Apenińskim strzela już natomiast Piotr Zieliński. Doświadczony reprezentant Polski trafił na początku meczu Interu Mediolan przeciwko AC Monza. Pomocnik wykorzystał błąd bramkarza rywali i sytuacyjnym uderzeniem wpakował piłkę do siatki.

- W pierwszej połowie snuł się po boisku (...) Kiedy pressing Monzy traci na intensywności, Polak wychodzi z cienia i zaczyna dyktować warunki na boisku - ocenił występ 32-latka portal calciomercato.com.

Przy włoskiej Serie A nie można nie wspomnieć o sensacyjnych doniesień medialnych w sprawie transferu bramkarza reprezentacji Polski. W sobotę dziennikarz Tomasz Włodarczyk zdradził, że Kamil Grabara jest bliski podpisania kontraktu z Juventusem Turyn. Co więcej, Polak ma duże szanse na grę w wyjściowym składzie Starej Damy. O rolę „jedynki" będzie walczyć z 29-letnim Guglielmo Vicario.

Z czołowych lig przenosimy się do Turcji, gdzie nie przestaje strzelać Adrian Benedyczak. Napastnik

FOT. NUR PHOTO/EASTNEWS

Robert Lewandowski wszedł na boisko w 65. minucie

już w poprzednim sezonie robił furorę w barwach Kasimpasy. Teraz po dwóch kolejkach ma na swoim koncie już dwie bramki. W ubiegły weekend strzelił gola na wagę wyjazdowego zwycięstwa 1:0 z Corum FK.

Co słychać natomiast za oceanem? Robert Lewandowski rozpoczął wyjazdowy mecz Chicago Fire z Red Bull New York FC na ławce rezerwowych. Na placu gry zameldował się dopiero w 65. minucie przy prowadzeniu swojej drużyny 1:0, ale niczym szczególnym się nie wyróżnił. Rywalizacja zakończyła się remisem 1:1.

Pod osłoną nocy w Stanach Zjednoczonych zabłysnął natomiast inny Polak. Pamiętacie skrzydłowego Dominika Marczuka, który robił furorę w szeregach Jagiellonii Białystok, a później niespodziewanie przeniósł się do Real Salt Lake? Prawoskrzydłowy strzelił swojego pierwszego gola od niemal 1,5 roku. Otworzył wynik wyjazdowej rywalizacji z Orlando City. Jego drużyna nie zdołała jednak zdobyć nawet punktu, gdyż w drugiej połowie dubletem popisał się Antoine Griezmann.

Wyniki 1. kolejki Premier League:

Arsenal Londyn - Coventry City 3:0, Hull City - Manchester United 2:0, Nottingham Forest - Leeds United 0:1, Ipswich Town - Sunderland 2:1, Everton - Crystal Palace 2:0, Brentford - Tottenham Hotspur 3:0.

Wyniki 1. kolejki Ligue 1:

Olympique Marsylia - Strasbourg 4:0, Lens - Auxerre 5:2, Troyes - Paris FC 0:0, Toulouse - Olympique Lyon 0:2, Nice - Lorient 0:0, Le Mans - Brest 2:2.

Wyniki 2. kolejki LaLiga:

Rayo Vallecano - Deportivo Alaves 1:1, Real Betis Sewilla - Real Sociedad 1:0, Athletic Bilbao - Sevilla 1:3, Valencia - Celta Vigo 0:0, Espanyol - Real Madryt 1:2.

W tabeli prowadzi Sevilla - 6 punktów przed Deportivo Alaves - 4 punkty.

Wyniki 1. kolejki Serie A:

Udinese - Como 1:1, InterMediolan - Monza 4:1, Parma - Cagliari 0:1, Genoa - Napoli 0:2.

Superpuchar Niemiec:

Bayern Monachium - Borussia Dortmund 2:1

eprasa.pl 1f311152d4

PIŁKA NOŻNA - BETCLIC 2. LIGA

Zawisza znów wygrał i pnie się w górę tabeli

Bydgoski zespół strzelił w Świdniku tyle samo bramek, co we wcześniejszych czterech meczach sezonu 2026/2027. Niebiesko-czarni niczym rasowy bokser wypunktowali Avię Świdnik i wrócili z trudnego terenu z kompletem punktów.

Marcin Kozłowski

AVIA ŚWIDNIK - ZAWISZA BYDGOSZCZ 1:4 (1:1)
Bramki: Andrij Remeniuk (17) - Maciej Kona (24-karny), Sebastian Golak (57), Mateusz Stępień (78), Sebastian Rak (84)
Avia: Białka - Kołodziejski, Orzechowski, Zbozień (86. Kumorek), Kalinowski (46. Pigiel), Uliczny (80. Kryeziu), Kamiński (68. Jodłowski), Assuncao, Remeniuk, Łącki (71. Aftyka), Zuber
Zawisza: Oczkowski - Nowak, Golak, Staniak, Juśkiewicz - Kanach (66. Cywiński), Kona (74. Mas), Szumilas - Bogusiewicz (66. Kuśmierczyk), Kozłowski, Stępień (85. Rak)
Sędziował: Jan Chmielak (Warszawa)

FOT. TOMASZ CZACHOROWSKI
Sebastian Golak (przy piłce) zagrał w Świdniku świetny mecz - strzelił gola i zaliczył asystę

Adrian Stawski, trener Zawiszy nie dokonał żadnej zmiany w podstawowym składzie w porównaniu z ostatnim meczem z Lechią Zielona Góra. Od początku spotkania do ataków ruszyli gospodarze, ale to Bydgoszczanie mogli objąć prowadzenie. W 6. min. po solowej akcji Mateusz Stępień strzelił z 16 metrów w słupek. Później więcej z gry wciąż miała Avia, która w 17. min. objęła prowadzenie.

Michał Zuber odebrał piłkę Wojciechowi Szumilasowi, dograł idealnie na piąty metr do Andrija Remeniuka, a najlepszy strzelec Świdniczan uderzeniem głową nie dał szans Michałowi Oczkowskiemu. Zawisza szybko jednak wyrównał po rzucie karnym wykonywanym przez Macieja Konę. Wcześniej strzał Kacpra Bogusiewicza zablokował ręką w polu karnym jeden z obrońców gospodarzy. W końcówce zdecydowaną przewagę osiągnęli niebiesko-czarni, ale Mateusz Białka świetnymi interwencjami ratował swój zespół od straty drugiej bramki po strzałach Szumilasa i Filipa Kozłowskiego.

Na początku drugiej połowy - podobnie jak pierwszej - przeważała Avia. W 54. min. gości od straty bramki uratowała poprzeczka. Trzy minuty później to jednak zespół Adriana Stawskiego wyszedł na prowadzenie. Szumilas idealnie dograł na głowę Sebastiana Golaka, który z pięciu metrów pokonał bramkarza rywali.

Później Zawisza mądrze się bronił, a w końcówce zadał dwa kolejne ciosy. W 78. min. Mateusz Stępień - po podaniu Michała Cywińskiego - wpadł w pole karne, minął obrońcę i strzelił pod poprzeczkę. Po sześciu minutach Sebastian Rak - po asyście Golaka - podwyższył na 4:1 i zamknął mecz.

W następnej kolejce Zawisza podejmować będzie Legię II Warszawa. Mecz z kolejnym beniaminkiem odbędzie się w sobotę, 29 sierpnia o godz. 20.15.

Olimpia Grudziądz grała wczoraj na wyjeździe z Rekordem Bielsko-Biała. Spotkanie zakończyło się po zamknięciu wydania. Relacja ze spotkania na naszej stronie internetowej.

Pozostałe wyniki i strzelcy 5. kolejki: Sandecja Nowy Sącz - Górnik Łęczna 1:1 (Patryk Kieliś 50 - Samuel Quainoo 15); **Chojniczanka Chojnice - Stal Stalowa Wola 2:0** (Filip Mosek 33, Valerijs Sabala 77); **Podhale Nowy Targ - Resovia Rzeszów 1:1** (Bartosz Kurzeja 60 - Jan Silny 83); **Znicz Pruszków - Świt Szczecin 1:1** (Adrian Kazimierczak 30 - Szymon Kapelusz 34); **Legia II Warszawa - Sokół Kleczew 6:1** (Bekem Bicki 2, 7, Mateusz Możdżeń 48, Aleksander Wyganowski 66, Cyprian Pchełka 78, Franciszek Stępniewski 90 - Kacper Śpiewak 44); **Lechia Zielona Góra - Hutnik Kraków 1:1** (Rafał Ostrowski 69 - Mateusz Sowiński 17).
Mecz **GKS Tychy - Śląsk II Wrocław** zakończył się po zamknięciu wydania. ©℗

1. Hutnik Kraków	5	11	11-3
2. Znicz Pruszków	5	10	8-4
3. Zawisza Bydgoszcz	5	10	8-6
4. Avia Świdnik	5	9	9-9
5. GKS Tychy	4	8	6-4
6. Sandecja Nowy Sącz	5	8	5-4
7. Rekord Bielsko-Biała	4	7	7-5
8. Górnik Łęczna	5	7	9-8
9. Legia II Warszawa	5	6	12-7
10. Lechia Zielona Góra	5	6	11-7
11. Śląsk II Wrocław	4	6	9-6
12. Stal Stalowa Wola	5	6	8-7
13. Chojniczanka Chojnice	5	6	5-9
14. Olimpia Grudziądz	4	5	5-7
15. Podhale Nowy Targ	5	5	8-12
16. Sokół Kleczew	5	5	6-13
17. Resovia Rzeszów	5	2	4-10
18. Świt Szczecin	5	1	3-13

PIŁKA NOŻNA - BETCLIC 3. LIGA

Wda jest już wiceliderem, Chemik i Elana tracą kolejne punkty

Marcin Kozłowski

Ze zmiennym szczęściem w weekend zagrały zespoły z Kujaw i Pomorza. Najwięcej powodów do radości mają kibice w Świeciu.

FOT. ARKADIUSZ WOJTASIEWICZ
Chemik podzielił się punktami z wyżej notowaną Flotą Świnoujście

Wda pokonała w Swarzędzu Unię. Losy spotkania rozstrzygnęły się już w 17. min, kiedy gola zdobył niezawodny ostatnio Dawid Retlewski. Świecianie wykorzystali potknięcia rywali i wskoczyli na drugie miejsce w tabeli Betclic 3. Ligi.

Chemik Bydgoszcz podejmował Flotę Świnoujście i już w 2. min. stracił gola. Od 47. min. beniaminek grał w przewadze, ale tylko raz pokonał bramkarza Wyspiarzy. W 75. min. gola na wagę tylko punktu zdobył Patryk Perliński.

Elana Toruń przegrała w Czarnkowie i była to druga porażka żółto-niebieskich w zaledwie cztery dni. Bramkę dla gości na otarcie łez przy stanie 0:3 strzelił w doliczonym czasie Krzysztof Karbownik.

CHEMIK BYDGOSZCZ - FLOTA ŚWINOUJŚCIE 1:1 (0:1)
Bramki: Patryk Perliński (75) - Szymon Cybulski (2)
Chemik: Pelczarski - Jaskuła, Karbowski (68. Wierzbicki), Ozga, Hulisz, Rysiewski (68. Grzelak), Jarosz (78. Falkowski), Zagórski, Kamiński (46. Kulig), Łotoszyński (58. Zaręba), Perliński

NOTEĆ CZARNKÓW - ELANA TORUŃ 3:1 (1:0)
Bramki: Michał Kuskowski (34), Szymon Piekarski (75), Arkadiusz Kaczmarek (87) - Krzysztof Karbownik (90+2)
Elana: Procek - Jóźwicki (75. K. Kowalski), Ćwikliński, Kowalski, Korpalski (70. Gajewski), Knera (60. Karbownik), Woroniecki, Skibicki (70. Hashidate), Raniszewski, Rożnowski, Stolc (75. Orzeł)

UNIA SWARZĘDZ - WDA ŚWIECIE 0:1 (0:1)
Bramka: Dawid Retlewski (17) **Wda:** Zapała - Nawrocki, Słaby, Kotras, Wojciechowski, Wenerski (81. Woźny), Kolbus (68. Droż), Cieślik (58. Kozłowski), Jaworski (58. Bonikowski), Retlewski, Souza (81. Dawid)

Pozostałe wyniki i strzelcy 5. kolejki: Victoria Września - Kotwica Kórnik 1:0 (Kamil Dałek 55); **Lipno Stęszew - Polonia Środa Wielkopolska 2:3** (Dominik Domagalski 56, Jakub Rasiak 70 - Jakub Wilczyński 44, 56, Patryk Mikita 49); **Gedania Gdańsk - Lech II Poznań 2:3** (Miłosz Manuszewski 14, Mateusz Chętnik 81 - Filip Tokar 6, Wojciech Szymczak 9, 79); **Błękitni Stargard - Wikęd Luzino 2:1** (Rafał Remisz 49, Maciej Liśkiewicz 59 - Sebastian Weremko 24); **Grom Nowy Staw - Kluczevia Stargard 3:4** (Igor Jankowski 27, Amadeusz Mielnik 75, Wojciech Zieliński 82 - Dmytro Yefimenko 15, Filip Balcewicz 31, Rian da Silva de Melo 88, Kacper Pietrzyk 90+5).
Mecz **Bałtyk Koszalin - KKS Kalisz** zakończył się po zamknięciu wydania. ©℗

1. Polonia Środa Wlkp.	5	15	15-4
2. Wda Świecie	5	11	9-5
3. Wikęd Luzino	5	10	14-7
4. Flota Świnoujście	5	10	10-3
5. Lech II Poznań	5	10	12-9
6. Kluczevia Stargard	5	10	12-10
7. Noteć Czarnków	5	9	10-8
8. KKS Kalisz	4	7	4-3
9. Błękitni Stargard	5	7	9-10
10. Gedania Gdańsk	5	6	12-11
11. Unia Swarzędz	5	6	6-9
12. Elana Toruń	5	5	8-10
13. Chemik Bydgoszcz	5	5	7-9
14. Bałtyk Koszalin	4	4	3-6
15. Grom Nowy Staw	5	3	10-13
16. Victoria Września	5	3	4-14
17. Lipno Stęszew	5	1	5-11
18. Kotwica Kórnik	5	1	4-12

eprasa.pl 1f311152d4

PIŁKA NOŻNA - PKO BP EKSTRAKLASA

Sporo goli w derbach Krakowa. Przerwany mecz w Gliwicach

Marcin Kozłowski

W pierwszych meczu krakowskich ekip w sezonie 2026/2027 Cracovia wyrwała zwycięstwo Wieczystej. Na stadionie Piasta medycy walczyli przez 68 minut na trybunach o życie kibica.

Blisko 13 kibiców zgromadzonych na stadionie przy ul. Kałuży w Krakowie nie narzekało na brak emocji. Do 78. minuty Wieczysta prowadziła z Pasami 2:1. Gospodarze mieli jednak w składzie Ajdina Hasicia, który najpierw wyrównał, a w 94. minucie wyrwał beniaminkowi zwycięstwo. Po meczu zwolniony został Kazimierz Moskal, trener Wieczystej.

Punkty w Gliwicach straciła Legia Warszawa - lider tabeli. Spotkanie przebiegało w dramatycznych okolicznościach. Mecz został przerwany na 68 minut. W tym czasie medycy walczyli na trybunach o życie kibica.

Wyniki i strzelcy 5. kolejki: Cracovia Kraków - Wieczysta Kraków 3:2 (Mauro Perković 35, Ajdin Hasić 78, 90+4 - Mateusz Wieteska 13, Lisandro Semedo 53-karny); **Korona Kielce - Motor Lublin 1:1** (Mariusz Stępiński 19 - Karol Czubak 30); **Piast Gliwice - Legia Warszawa 1:1** (Rafał Augustyniak 87-samobójcza - Łukasz Zjawiński 7); **Śląsk Wrocław - Widzew Łódź 3:3** (Steve Kapuadi 47-samobójcza, Przemysław Banaszak 78, Eniss Shabani 89 - Mario García 15, Fran Alvarez 36, Angel Baena 63); **Radomiak Radom - Zagłębie Lubin 0:0**.
Mecze **GKS Katowice - Wisła Płock** i **Pogoń Szczecin - Wisła Kraków** zakończyły się po zamknięciu wydania. Spotkania **Lech Poznań - Jagiellonia Białystok** i **Raków Częstochowa - Górnik Zabrze** zostały przełożone na 3 września. ©℗

1. Legia Warszawa	5	11	11-3
2. Górnik Zabrze	3	9	7-3
3. Cracovia Kraków	5	8	5-5
4. Lech Poznań	3	7	5-1
5. Zagłębie Lubin	4	7	5-4
6. Pogoń Szczecin	3	6	5-2
7. Widzew Łódź	5	6	8-7
8. Wisła Kraków	4	6	8-8
9. Jagiellonia Białystok	3	6	3-3
10. Korona Kielce	4	5	4-4
11. Śląsk Wrocław	5	5	7-8
12. Motor Lublin	5	5	6-8
13. Wisła Płock	3	4	3-3
14. Piast Gliwice	5	4	8-13
15. Radomiak Radom	5	4	4-12
16. GKS Katowice	3	3	4-4
17. Wieczysta Kraków	4	3	8-10
18. Raków Częstochowa	3	0	3-6

PIŁKA NOŻNA - 4. LIGA KUJAWSKO-POMORSKA

Faworyci wykorzystali porażkę Mustanga i są już na czele tabeli

MK, MG

W 4. kolejce odbyły się aż trzy mecze, w których zagrały ze sobą drużyny ze ścisłej czołówki.

Lider z Ostaszewa podejmował siódmego, ale mającego tylko punkt mniej Pomorzanina. Goście z Torunia zwyciężyli 3:1 i zrzucili Mustanga z pierwszego miejsca w tabeli.

Porażkę gospodarzy wykorzystały zespoły z Mogilna, Tłuchowa i Solca Kujawskiego, które są wymieniane jako główni kandydaci do awansu do Betclic 3. Ligi. Trzecia Pogoń Mogilno pokonała 3:0 drugą Victorię Czernikowo. Zajmująca piąte miejsce Tłuchowia zwyciężyła 4:1 z szóstym Lechem Rypin. Z kolei Unia nie dała szans ostatniemu Łokietkowi Brześć Kujawski.

Wyniki i strzelcy 4. kolejki 4. Ligi Kujawsko-Pomorskiej: Pogoń Mogilno - Victoria Czernikowo 3:0 (Norbert Rościszewski 44, 77, Mateusz Ławniczak 60); **Orlęta Aleksandrów Kujawski - Cuiavia Inowrocław 0:0**; **Sparta Brodnica - Noteć Gębice 3:3** (Moustafa Hamed 22, 30, Mateusz Brzóska 65 - Kajetan Kołacki 3, Tomasz Kaźmierczak 12, Damian Radecki 18); **Kujawiak Kowal - Skrwa Skrwilno 4:2** (Rafał Jankowski 60, 81, Przemysław Kowalczyk 62, Piotr Szablewski 68 - Dominik Lewandowski 27, 33); **Mustang Ostaszewo - Pomorzanin Toruń 1:3** (Nikodem Dziurlikowski 68 - Kieran Ollivierre 21, 45+1, Krystian Rygielski 55); **Unia Wąbrzeźno - Rawys Raciąż 2:0** (88-samobójcza, Maksymilian Kopczyński 90+3); **Wisła Dobrzyń nad Wisłą - Start Pruszcz 5:2** (Kievin Durueke 3, Mateusz Celmer 23, Alan Czerwiński 45, 71, Alejandro Ibanez 78 - Oskar Semeniuk 20, Piotr Dudzik 46); **Tłuchowia Tłuchowo - Lech Rypin 4:1** (Jakub Bartosiński 5, Wiktor Walczak 22, 86, Konrad Gutowski 76 - Nikita Tereschuk 69); **Unia Solec Kujawski - Łokietek Brześć Kujawski 3:1** (Maksym Adamenko 7, Hubert Stanisławski 26, 44 - 84). ©℗

1. Pogoń Mogilno	4	9	9-3
2. Tłuchowia Tłuchowo	4	9	10-5
3. Unia Solec Kujawski	4	9	9-4
4. Pomorzanin Toruń	4	9	8-7
5. Unia Wąbrzeźno	4	7	8-3
6. Mustang Ostaszewo	4	7	10-7
7. Victoria Czernikowo	4	7	6-5
8. Lech Rypin	4	6	5-8
9. Kujawiak Kowal	4	6	7-6
10. Wisła Dobrzyń nad Wisłą	4	6	9-9
11. Sparta Brodnica	4	5	10-8
12. Skrwa Skwilno	4	5	7-6
13. Rawys Raciąż	4	4	7-8
14. Start Pruszcz	4	4	6-10
15. Orlęta Aleksandrów Kuj.	4	4	4-8
16. Noteć Gębice	4	2	6-10
17. Cuiavia Inowrocław	4	2	1-6
18. Łokietek Brześć Kujawski	4	0	3-12

TENIS

Iga Świątek zdetronizowana w Cincinnati. Będzie spadek w rankingu

FOT. AP/EASTNEWS

Iga Świątek gratuluje wygranej Peguli w półfinale Cincinnati Open

Jacek Kmiecik

Iga Świątek odpadła w półfinale turnieju WTA 1000 w Cincinnati. Broniąca tytułu i rozstawiona z numerem 7 przegrała z rozstawioną z numerem 3 Amerykanką Jessicą Pegulą 5:7, 6:4, 4:6. Mecz trwał aż 2 godziny i 47 minut.

Iga Świątek i Jessica Pegula stworzyły emocjonujące widowisko. Nie brakowało długich wymian, gemów rozgrywanych na przewagi i niesamowitych zagrań. To było ich 13. spotkanie i Polka ma już tylko o jedną wygraną więcej od Amerykanki (7-6).

Pierwszy set zaczął się od serii wzajemnych przełamań. Pierwsza podanie poprawiła Pegula, która odskoczyła na 4:2. Świątek szybko jednak odrobiła stratę. Przy stanie 5:5 Polka znów jednak dała się przełamać.

Serwująca na zwycięstwo w partii Amerykanka wykorzystała pierwszą piłkę setową. Jak na ironię, mimo bardzo dobrej gry obu zawodniczek, decydujący punkt zdobyła po bardzo prostym błędzie Świątek przy siatce.

W drugim secie pierwsza inicjatywę przejęła Polka. Sześciokrotna mistrzyni wielkoszlemowa prowadziła 4:2, a tym razem to Pegula odrobiła stratę. Dwa kolejne gemy znów jednak padły łupem Świątek i potrzebny był trzeci set.

W nim także początek należał do 25-latki z Raszyna, która prowadziła 3:1. Broniąca się z wielką zaciekłością Pegula wyrównała na 3:3. Kluczowy okazał się gem dziewiąty. Serwująca Polka zaczęła go od wyniku 0-40. Choć najpierw obroniła trzy break pointy, to ostatecznie dała się przełamać. Serwująca na zwycięstwo w meczu Amerykanka szansy nie zmarnowała.

Świątek w ciągu ostatnich kilku tygodni wróciła do świetnej formy, wygrywając turniej WTA 1000 Canadian Open w Toronto i odzyskując nieco pewności siebie, której brakowało jej w grze przez ostatnie kilka lat.

Choć w meczu z Pegulą pokazała przebłyski geniuszu, nie był to mecz, który zapamiętamy ze względu na jego jakość, a kluczowy moment podsumował całe spotkanie, które było pełne wahań.

Przy stanie 4:4 w trzecim secie Świątek popełniła podwójny błąd serwisowy, co pozwoliło Peguli na zdobycie decydującego przełamania, dzięki któremu zachowała zimną krew i wygrała.

Świątek broniła 1000 punktów rankingowych zdobytych dzięki zwycięstwu w Cincinnati w zeszłym roku, a teraz przed US Open jej pozycja w rankingu spadnie o 610 punktów.

1000 punktów, które zdobyła wygrywając w Toronto na początku tego miesiąca, zrekompensowało część tej straty punktowej.

Półfinałowa porażka oznacza, że w poniedziałkowym notowaniu światowego rankingu Świątek spadnie na ósme miejsce.

To istotne, ponieważ gdyby wypadła z pierwszej ósemki, mogłaby zmierzyć się z numerem 1 na świecie, Aryną Sabalenką, lub stoczyć rewanż z Pegulą już w 1/8 finału US Open.

Świątek powinna czuć, że ma już wystarczająco dużo meczów za sobą, po tym jak jej świetna passa w Toronto została poparta kilkoma zwycięstwami w Cincinnati.

Porażka z Pegulą w półfinale w Mason obnażyła niektóre z jej wad, które prześladowały ją przez cały rok, takie jak niecelne uderzenia z głębi kortu i niestabilne serwisy. Świątek wyglądała na zdenerwowaną i zestresowaną, gdy mecz wchodził w kluczowe momenty, a znalezienie sposobu na poradzenie sobie z tym stresem może okazać się kluczowe dla jej nadziei na sukces w US Open.

Pegula odniosła 45. zwycięstwo w tym roku i 300. wygraną w karierze na poziomie turniejowym, co przerwało serię 10 zwycięstw Świątek.

- Mecz był szalony, dużo wahań, dużo przerw, bardzo wietrznie, dość dziwne warunki. Czułam, że grałyśmy dobrze, a potem nagle przestałyśmy grać. Jestem naprawdę zadowolona. Zrobiłam dobrą robotę, niezależnie od tego, co się działo - oceniła 31-letnia Jessica.

Najlepszy wynik Peguli w Cincinnati miał miejsce w 2024 roku, kiedy to przegrała w finale z Aryną Sabalenką. Po dwóch latach o tytuł zagrała ze swoją rodaczką i przyjaciółką Coco Gauff, która w półfinale pokonała 20-letnią Czeszkę Sarę Bejlek 6:4, 6:1. Był to pierwszy finał Amerykanek w Cincy od 56 lat. Poprzednim razem dwie Amerykanki grały w finale w Cincinnati w 1970 roku, kiedy Rosie Casals pokonała Nancy Richey.

Bez względu na wynik finału Pegula w rankingu WTA nadal będzie trzecia.

eprasa.pl 1f311152d4

ŻUŻEL

GKM nie będzie „czwartym do brydża". Sparta liderem

Sparta Wrocław, Pres Toruń, Unia Leszno i Motor Lublin pojadą o medale. Bayersystem GKM nie wykorzystał szansy na swoim torze i sezon zakończy w dolnej grupie. Dziś poznamy pary pierwszej rundy play off i play down

Magdalena Zimna

BAYERSYSTEM GKM GRUDZIĄDZ - MOTOR LUBLIN 44:46

GKM: Jepsen Jensen 12+1 (3,3,1,2,3), Miller - ns., Drabik 2+2 (0,d,1,1,0), Fricke 11+2 (3,2,2,2,0,2), Tarasenko 7+1 (0,2,2,1,2), Pedersen 3 (0,0,3,0), Małkiewicz 9+1 (2,2,1,2,2)

MOTOR: Woryna 5+1 (1,0,0,3,1), Cierniak 11 (2,3,3,3,0), Vaculik 10 (2,3,1,3,1), Lindgren 3 (1,1,0,1), Zmarzlik 9+2 (1,0,3,2,3), Bańbor 4 (1,3,0), Jaworski 4 (3,1,0)

FOT. JAROSŁAW PABIJAN

To było zacięte spotkanie, ale szansę lepiej wykorzystali goście. Motor pokonał GKM i wjechał do play off

- Oddzielamy wszystko grubą kreską. Chcemy być taką drużyną, jak w pierwszej części sezonu - mówił przed piątkowym starciem z Motorem Robert Kościecha. Jego drużyna wtedy była na fali, a ekipę z Lublina pokonała na wyjeździe.

Rewanż w Grudziądzu miał dać gospodarzom wyczekiwany awans do play off, ale od początku szło ciężko. W pierwszej serii po „trójki" sięgnęli tylko Michael Jepsen Jensen i Max Fricke, a po stronie gospodarzy były też trzy zera. Goście z kolei dobrze dopasowali swoje motocykle do startu i tym budowali przewagę. Po czterech biegach to Motor prowadził 14:10.

Po przerwie do kiepskich startów grudziądzkich zawodników doszły jeszcze błędy na dystansie i miejscowi żużlowcy nie mogli przebić się na czołowe pozycje. Dopiero w 7. wyścigu Jepsen Jensen i Fricke skutecznie powstrzymali Bartosza Zmarzlika i ograli Bartosza Jaworskiego. Do mety dowieźli 5:1 i GKM wrócił do gry. Na początek drugiej części meczu kolejne podwójne zwycięstwo dołożyli Bastian Pedersen i Wadim Tarasenko i gospodarze wyszli na prowadzenie (25:23).

Tej minimalnej przewagi nie tylko nie utrzymali, ale tuż przed biegami nominowanymi przyjęli mocny cios od Martina Vaculika i Zmarzlika. Przed dwoma ostatnimi biegami GKM miał 4 punkty starty...

Już w 14. wyścigu, na pierwszej prostej, miejscowym odjechał Zmarzlik, pozbawiając grudziądzkich zawodników i kibiców złudzeń.

- Smutek, smutek, wielki smutek. W połowie sezonu wygraliśmy w Lublinie, a teraz przegraliśmy u siebie, nie weszliśmy do play off - komentował Robert Kościecha. - Jesteśmy zawiedzeni, ale taki jest sport. Trzeba uderzyć się w pierś, wyciągnąć wnioski i jechać dalej.

W jego ekipie zabrakło punktów kilku zawodników, ale najbardziej zawiódł Maksym Drabik. - Nie wypowiadam się na temat zawodników - skwitował Kościecha, pytany o tego żużlowca przez dziennikarzy. - Każdy wiedział, o jaką stawkę jedziemy. Wszyscy byli zmotywowani, ale na torze nam nie szło. Druga część sezonu nie wyszła. Muszę usiąść i wszystko przeanalizować - dodał.

- Rywale dziś byli lepsi i tyle - podsumował Kevin Małkiewicz. - Naszym problemem były starty, w tym elemencie byliśmy słabsi. Teraz musimy walczyć o utrzymanie. Mieliśmy świetną pierwszą część sezonu, druga była już słabsza w naszym wykonaniu. Trzeba to przeanalizować na chłodno, a nie na gorąco i wyciągnąć odpowiednie wnioski.

- Każdy punkt był na wagę awansu do play off - komentował Bartosz Zmarzlik. - Wiedzieliśmy, jak wysoka była stawka, czuliśmy się, jakbyśmy jechali w finale.

W pierwszym piątkowym meczu Sparta Wrocław pokonała Włókniarza Częstochowa 27:21 (mecz przerwano po 8. biegu) i zapewniła sobie pierwsze miejsce po rundzie zasadniczej. Drużyna z Wrocławia będzie miała prawo wybrać sobie rywala w półfinale play off.

Po zamknięciu wydania zakończył się niedzielny mecz Stal Gorzów - Pres Toruń. Niezależnie od wyniku wiadomo było, że Anioły rozpoczną play off z pozycji wicelidera. Stal miała jeszcze niewielkie szansę na piąte miejsce i wybór rywala w play down (musiała wygrać za trzy punkty). Ostatni mecz rundy zasadniczej na wieczór zaplanowany miały też Unia Leszno z Falubazem Zielona Góra. Pary pierwszej rundy play off i play down poznamy dziś w Kolegium Żużlowym (godz. 12.00, YouTube Canal+).

W niedzielę rozpoczęła się rywalizacja w play off Metalkas 2. Ekstraligi. W pierwszym spotkaniu ROW Rybnik pokonał na swoim torze PSŻ Poznań 48:42. Rewanż zaplanowano na 6 września.

Walkę o awans do finału w Łodzi rozpoczęła Abramczyk Polonia. Mecz z Orłem również zakończył się po zamknięciu wydania. Na relacje z meczów zapraszamy do naszego serwisu internetowego.

ŻUŻEL

Złoto Drużynowych Mistrzostw Europy U24 dla Polaków. Maks bohaterem

Magdalena Zimna

W ostatnim wyścigu turnieju w Grudziądzu Maksymilian Pawełczak pojechał po złoto dla polskiej reprezentacji U24. Junior Abramczyk Polonii znów zachwycił na torze!

FOT. JAROSŁAW PABIJAN

Po ostatnim wyścigu Maks „pofrunął", podrzucany przez kolegów

W walce o złoty medal Drużynowych Mistrzostw Europy U24 od początku liczyły się tylko dwie reprezentacje - Polacy i Duńczycy. Walka między tymi teamami była niezwykle wyrównana, kilka wyścigów rozstrzygało się na mecie, o „błysk szprychy". Od początku jednak o krok z przodu byli Duńczycy. Bezbłędny w ich ekipie był Villas Nagel, a pozostali dokładali sporo punktów.

Biało-czerwoni nie ustępowali wiele. Świetnie radził sobie Mateusz Cierniak, bardzo waleczny i skuteczny był Pawełczak. Polacy też mieli wyrównaną drużynę, ale musieli gonić rywali. Straty odrabiali powoli, ale w końcu się udało. Po 12. wyścigu dopadli Duńczyków i wyrównali stan rywalizacji (28-28). W kolejnych biegach biało-czerwoni zbudowali niewielką przewagę, m.in. dzięki wygranej Pawełczak z Nagelem. Przed decydującą rundą wyścigów nominowanych Polacy prowadzili trzema punktami.

Na początek tej serii Cierniak niespodziewanie przegrał z Jacobem Jensenem, rezerwowym reprezentantem Danii, który po raz pierwszy wyjechał na tego dnia na tor. W kolejnym biegu Cierniak (rezerwa za Małkiewicza) odrobił jednak to, co stracił chwilę wcześniej. Fatalnie dla Polaków zakończył się bieg 19., bo Bartłomiej Kowalski nie dojechał do mety z powodu defektu motocykla. A że pierwszy przyjechał Andersen, to Duńczycy doprowadzili do remisu w zawodach.

Losy złota rozstrzygali więc w ostatnim biegu Pawełczak i Nagel. Niespełna 17-letni junior Abramczyk Polonii pojechał znakomicie. Zachował zimną krew na starcie, w łuku był o pół koła przed najgroźniejszym rywalem, a potem przez cztery okrążenia pilnował pierwszej pozycji. Polska o punkt przed Danią!

- Niemal do ostatniej chwili nie wiedziałem, że muszę wygrać, ale tuż przed biegiem podszedł do mnie trener i powiedział: „Kowal ma zero", musisz wygrać - relacjonował Maks. - Trochę się bałem, ale dałem radę i dowiozłem trójkę. Jest złoto, nic tylko się cieszyć. To naprawdę świetne uczucie. Cała kadra wykonała świetną robotę w parkingu i na torze - dodał.

DRUŻYNOWE MISTRZOSTW EUROPY U24 - WYNIKI

1. Polska - 45 punktów: Bartłomiej Kowalski 9 (2,3,2,2,d), Maksymilian Pawełczak 14 (2,3,3,3,3), Kevin Małkiewicz 8 (3,2,2,1,-), Bartosz Bańbor 0 (0,-,-,-,-), Mateusz Cierniak 14 (3,3,3,2,3)

2. Dania - 44 punkty: William Drejer 6 (2,2,2,w,-), Villads Nagel 13 (3,3,3,2,2), Mikkel Andersen 13 (3,2,2,3,3), Bastian Pedersen 9 (3,2,1,1,2), Jacob Jensen 3 (3)

3. Wielka Brytania - 19 pkt: Leon Flint 10 (2,1,3,3,1), William Cairns 3 (1,0,1,0,1), Cooper Rushen 3 (0,0,-,2,1), Dan Thompson 2 (1,0,1,0,-), Luke Harison 1 (0,1)

4. Szwecja - 12 pkt: Noel Wahlqvist 2 (0,1,0,1,w), Casper Henriksson 5 (1,1,0,1,2), Avon van Dyck 5 (1,1,1,2,0), Harry Lundahl 0 (0,0,0,0,0)

eprasa.pl 1f311152d4